

Przegląd Księgarski

Nr. 25 z dnia 25 listopada 1933



Wokresie niewoli książka polska, była
 świątynią życia narodowego — dziś w dyktan-
 nie. Niepodległej winna być esymulacją
 recepcji i promowania kultury na-
 rodowej.

Thosicki

Z powodu 25-lecia Związku Księgarzy Polskich

otrzymaliśmy następujące pisma:

Prezes Rady Ministrów

Jeżeli oddajemy dziś sprawiedliwość olbrzymiej roli, jaką miało w epoce niewoli słowo twórców polskich, to słuszną jest rzeczą, by pamiętać również o wielkiej zasłudze księgarstwa polskiego, które umiało to słowo, w druku wyrażone, rozpowszechnić i w ten sposób skutecznem uczynić. Księgarstwo polskie ma w dziejach wysiłku o utrzymanie ducha niemalą i piękną kartę. Wierzę, że w pracy nad kształtowaniem Wielkości Rzeczypospolitej zdobędzie polskie księgarstwo kartę równie chlubną i poważną, jak ta, którą zdobyło już zasłużenie w zamkniętym okresie przeszłości.

J. Jędrzejewicz

Warszawa, dnia 21 listopada 1933

Do Zarządu Głównego Związku Księgarzy Polskich w Warszawie

Związkowi Księgarzy Polskich, niezwykle zasłużonemu około szerzenia dobrej książki polskiej, tego nieodzownego środka wychowania pokoleń polskich, przesyłam na dwudziestopięciolecie jego działalności serdeczne życzenia jak najpomyślniejszego rozwoju.

August Kardynał Hlond

Poznań, dnia 15 listopada 1933

Do Zarządu Głównego Związku Księgarzy Polskich w Warszawie

Jeżeli Księgarstwo w swym wszechświatowym zakresie przynosi trwałe i bezcenne korzyści dla ludzkości całej, Księgarstwo Polskie przyłożyło się wydatnie do przechowania skarbów naszych duchowych, do odrodzenia się narodu, do zmartwychwstania Polski.

Jeżeli książka jest skarbem, księgarze są tego skarbu stróżami, jeżeli książka jest chlebem ducha, księgarze są tego chleba szafarzami. Ale nie każda książka jest skarbem, nie każda książka jest pokarmem, bywa niekiedy i trucizną dla umysłu i dla serca. Życzę i błogosławię Księgarstwu Polskiemu, aby nazawsze pozostawało tym dobrym szafarzem, który dobre datki ducha umie dać społeczeństwu swemu.

Aleksander Kardynał Kakowski

Warszawa, dnia 10 listopada 1933

Wiele przykrych i bolesnych a groźnych chwil przeżywał naród nasz w czasach porozbiorowych w długotrwałej niewoli w obronie ducha i imienia polskiego. Walka była nierówna i zacięta. Najeźdźcy okrutni i bezwzględni systematycznie dążyli do zagłady tego wszystkiego, co Polskę przypominało. Niemcy w myśl zaleceń Fryderyków i Bismarków pod hasłem „ausrotten“ germanizowali Śląsk, Poznańskie i Pomorze, a stosując zasady hakaty „Drang nach Osten“, stale posuwali się na wschód po nowe zdobycze. Moskwa postanowiła zatopić w morzu swej kultury i ducha rosyjskiego tak zwaną Kongresówkę i ziemie na wschód od niej położone, które zaczęto nazywać „Prywislinskim krajem“, a nawet już sięgali po Galicję. Naród nasz został obezwładniony, pozbawiony wszelkiej własnej inicjatywy, własnego szkolnictwa. Jedyna pozostała mu broń — gorące umiłowanie ojczyzny, szczere pragnienie jej odrodzenia. Te swe uczucia umacniał w Świątyniach Pańskich u stóp ołtarzy w kornych modlitwach do Boga, hartował je w czytaniu utworów swych wieszczów.

Gdy język polski usunięto ze szkół i starano się usunąć całkowicie z życia publicznego, gdy załedwie był tolerowany w domowym i prywatnym życiu, dobra książka zastąpiła katedrę języka polskiego, księgarnia a raczej PP. Księgarze spełniali rolę profesorów-wykładowców: z księgarni-czytelni dostarczali zdrowej lektury, ostrzegali przed złą i zdradziecką, szerzyli zamiłowanie do ojczyzniego języka i do kraju własnego. Słowo drukowane — książka stała się potęgą naszą narodową, skarbnicą duchową, a Księgarze szafarzami tego dobra, propagatorami i popularyzatorami skarbów umysłowych.

Tem więcej dawał się odczuwać doniosły wpływ patriotyczny PP. Księgarzy w miejscowościach więcej dla Polaków zagrożonych, jak Śląsk, Wilno, Mińsk, Kijów i t. p. Imiona i nazwiska takich księgarzy patriotów, księgarzy-wydawców jak Józefa Zawadzkiego w Wilnie, Karola Miarki w Mikołowie na Śląsku pozostaną na zawsze w pamięci wdzięcznych rodaków.

Pożyteczna działalność PP. Księgarzy tem znaczej się wzmogła po t. zw. rewolucji w 1905 r., a miało to miejsce od chwili, kiedy powstał Związek Księgarzy Polskich, który obecnie obchodzi 25-lecie swego istnienia. Książka zaczęła docierać do domów polskich w najodleglejszych zakątkach zarówno w kraju jak i na obszarach Rosji. Śmiało można powiedzieć, że polscy księgarze ideowcy chlubnie wywiązali się ze swego zadania, stanęli przez ofiarną swą działalność w pierwszych szeregach patriotów, którzy najwięcej się przyczynili do zmartwychwstania ukochanej ojczyzny, a, da Bóg, przez dalszą szlachetną swą pracę skutecznie też się przyczyniać będą do ugrutowania jej niepodległości i mocarstwowej potęgi.

Dalszemu rozwojowi i pracy ideowej Wielce Szanownego Związku Księgarzy Polskich z całego serca wyrażam życzenie „szczęść Boże!“

Z wysokim szacunkiem

Arcybiskup Metropolita Wileński

† R. Jałbrzykowski

Wilno, dnia 15 listopada 1933

Do Zarządu Głównego Związku Księgarzy Polskich w Warszawie

Szanowni Panowie!

Po przeczytaniu listu Panów, proponującego mi, abym w Waszym jubileuszowym „Przeglądzie Księgarskim“ wypowiedział się na temat roli i zadań księgarstwa — odczułem głębokie wzruszenie! Bo oto stanęły mi w pamięci pewne wydarzenia z dawno minionych czasów, których jednak zapomnieć nie mogłem. Zaproszenie Sz. PP. rozbudziło we mnie uczucie rzewne, gdyż żywiej przypominałem sobie to, co już minęło, na szczęście, bezpowrotnie.

Przypominam sobie w tej chwili mały mająteczek na Wileńszczyźnie, gdzie po powstaniu r. 1863-go zamieszkali moi rodzice. Pamiętam matkę, ubraną niezmiennie na czarno, gdyż taką samą czarną zasłonę zarzucił był na nasze kresy północno-wschodnie Mu-

rawjew „Wieszatiel“. Czasy to były również czarne, bo policja i żandarmerja rosyjska kluczyła wszędzie, podglądając, podsłuchując i węsząc. Wyczuwano bowiem tę zrywającą się już wtedy falę rewolucyjną, która miała uderzyć w samego cara. I oto po domach polskich, po domach, gdzie mieszkali Polacy, od czasu do czasu, chyłkiem, potajemnie przemykały się dziwne postacie. Przywoziły one ze sobą walizki, pełne książek polskich z Warszawy, Wilna, Krakowa i Lwowa. Ci tajemniczo milczący ludzie, porozumiewający się z rodakami nie mówią, lecz wzrokiem raczej, byli to emisariusze księgarzy polskich. Rozwozili abecadła, powiastki, katechizmy i książki szkolne dla dzieci i młodzieży — towar napozór legalny, lecz

każdy z tych agentów miał w ukryciu i inne książki. Nabywszy je, rodzice zamykali się w głębi domu, okna zasłaniali szczelnie i pochłaniali stronicę po stronicę. Wyżej wznosiły się potem głowy polskie, śmielej i jaśniej błyskały oczy, a w sercu odżywała nadzieja, przytłoczona brzękiem kajdanów i przedśmiertnem rżeniem tych, co już polegli w walce nierównej.

Tych zasług księgarzy polskich zapomnieć nam nie wolno, gdyż były one zbyt wielkie! A ileż szlachetności, miłowania ojczyzny i narodu miały te ich zasługi!

Czyż potrzeba długich i elokwentnych dowodzeń, iż księgarstwo polskie krzewi kulturę narodową, że jest propagatorem nauki i sztuki, że zadania jego nie kończą się na rubieży duchowych potrzeb narodu? Niema chyba w Polsce człowieka, który myślałby inaczej!

A jednak, jeśli ktoś w tym zeszycie jubileuszowym zechce skreślić program działalności księgarstwa naszego na przyszłość, to niech się zastanowi nad tą garścią wspomnień z dzieciństwa mego, rozbudzonych zwróceniem się do mnie Sz. Panów!

Bo oto ten dawny księgarz polski nie czekał, aby łaknący książki przyszedł do niego. W poczucie swej roli dziejowej, z całą odpowiedzialnością za losy narodu księgarz dążył sam do szerokich rzesz czytelników. On — księgarz warszawski, wileński, krakowski i lwowski docierał nietylko do najdalszych zakątków kresowych, jęczących pod stopą najeźdźcy, ale zabrnął nieraz aż hen — za Ural, na bezkresną równi-

nę syberyjską, gdzie umęczono tyle ciał i tyle dusz polskich!

Dotrzeć do czytelnika — oto najważniejsze zadanie księgarza, zadanie techniczne, kalkulacyjne i — państwowe! Dawny, porozbiorowy księgarz był starym murarzem; cementował on duszę polską, baczny na każdą najdrobniejszą w niej szczelinę, na skazę każdą, obniżającą jej hart. Murarz ten zasłużył się ojczyźnie dobrze i sumiennie, bo nie pozwolił zalać się duszy polskiej i podtrzymał w niej płomień wiary w wolność narodu.

Księgarz w Polsce niepodległej ma przed sobą również szczytne a trudne zadanie. Powinien on odwiedzić każdy dom i wszędzie rzucić książkę, aby z niej czerpano zasady sztuki budowania potężnej, uduchowionej ojczyzny.

Pragnienie wolności pozostanie bowiem mrzonką, jeżeli serca nie wesprze rozum, gdyż jedynie rozum potrafi wolność naszą utwierdzić na podwalinach nie wzruszonych.

Kończąc te parę myśli moich proszę przyjąć ode mnie wyrazy uznania za pracę Sz. PP. Księgarzy w czasach porozbiorowych i życzenia w dniu jubileuszu Związku, aby w dobie, gdy Polska twardym i pewnym krokiem wejdzie ostatecznie do grona wielkich mocarstw, Panowie ze spokojem i pogodną dumą powiedzieć mogli „Praca nasza rzetelną była“.

Ferdynand Antoni Ossendowski

Prezes Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich

Warszawa, dnia 12 listopada 1933

Sztuka pisarska i księgarstwo powinny być niby
dwie ręce, które robią tę samą robotę.

Kazimiera Iłakowiczówna

Warszawa, dnia 10 listopada 1933

Księgarstwo i polityka reklamowa

Jako pośrednik między wydawcą a czytelnikiem, żyjący z procentu od sprzedanych egzemplarzy, dba dzisiejszy księgarz przede wszystkim o te dzieła, które „idą”: niem wypełnia swe wystawy, z nich czyni przedmiot swych reklamowych anonsów. Tymczasem takie dzieła reklamy księgarskiej nie potrzebują. Wszak recenzenci długimi miesiącami czyhają na każdy „przebój” beletrystyczny, o którym wieść rochodzi się z ust do ust i urządzają wyścigi o to, kto pierwszy z nich ogłosi światu nowe arcydzieło. A nim rozbrzmia ich fanfary, publiczność i sama domaga się od właścicieli „Wypożyczalni” i „Czytelni” dalszych egzemplarzy np. Munthe’go „Księgi z San Michele”...

Statystyka beletrystyki dobrej i złej, sprzedawanej przed ukazaniem się „dobrych” recenzji lub wbrew nieprzychylnym recenzjom, mogłaby unaocnić księgarzom zbyteczność reklamy dla książek, które „idą” — tak samo jest zresztą z sztukami teatralnymi i filmami. Reklama ani im nie pomaga ani nie szkodzi.

Oszczędność, poczyniona na tych „gościach bogatych”, mogłaby księgarze obrócić na reklamowanie książek, dotychczas przez nich zaniedbywanych, jako mało pokupnych: tomików poezji i tomów prac naukowych. Każdy nowy tomik poety już uznanego powinien przez dłuższy czas „zdobić” wszystkie wystawy księgarskie, aż publiczność i wypożyczalnie rozku-

pią 1000 egzemplarzy (zamiast dzisiejszych 10), a obok nich powinny mieć stałą gošcinę na tych wystawach nowoŝci naukowe, choćby w tym celu, ŝeby oglądacze wystaw musieli zapamiętać nazwisko autora i tytuł książki. Wreszcie anonsując stale takie nowoŝci naukowe, przyczyniliby się księgarze skutecz-

niej do szerzenia kultury, niŝ przez reklamowanie „przebojów“ beletrystycznych, które i tak „idą“.

Tadeusz Sinko

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego

Kraków, dnia 15 listopada 1933

Księgarz obywatel

Szlachetnym jest zawód księgarski, w pracy swej doniosłym, w jej owocach niepożyтым.

Otacza go nimb szacunku, stawia ponad równię handlu, czyni zeń patrycjusza stanu kupieckiego.

Bardziej podobnoć u nas, w Polsce, aniŝeli gdzie indziej.

U nas bowiem księgarz chodzi w dziedzictwie aureoli stuletniej walki o książkę polską, o myśl polską, wywodzi się w prostej linii z zastępu tych prześladowanych, nękaných działaczy, którzy, nie bacząc na zawory, krzewili wiedzę, rozpłomieniali ducha, mościli drogi budzicielom narodu.

Dzisiaj czasy inne.

Niezmierzone obszary stanęły otworem. Rzesze całe w księgarskim ordynku. Jako dziś kaŝdy gotów z karabinem w ręku bronić rubieŝy, — — gdy wczoraj rwali się ku niej jeno zatracęncy, — tako i polscy księgarze.

Ławą idą, mocniej aniŝeli dawniej podzieleni oręŝem.

Więć przodem księgarze-wydawcy, tuŝ księgarze-komisanci, za nimi sortymentyści, wreszcie antykwariusze a dalej, hen, dalej juŝ tylko jednego okrešłonego działu nauki, jednego odłamu literatury pionierzy.

Ruch, zgiełk, współzawodnictwo i głuchy, powszedni bój z analfabetyzmem szarego mrowia, z powrotnym analfabetyzmem i tak zwanej „inteligencji“.

I kędyŝ między nimi ci najpierwsi, kędyŝ ci niezawodni, prawi spadkobiercy wczorajszych szewronów?

Aŝaliż ci, którzy więć codziennego tworzywa na wydawnicze puszczają śmigi, — aŝali ci, którzy w lot chwytają kaŝdą nowoŝć, którzy patrzą nie tego, co iść powinno, lecz tego, co idzie samo, — aŝali ci, co schlebiają tłumowi, zwolą jego podnieconym zmysłom, — aŝali ci, którzy polskiemu piśmiennictwu urągają obcemi arcydziełami i obcym śmietnikiem zarówno, — moŝe tylko wydawcy dzieł dla garstki Ateńczyków

rodzimych, — więć moŝe hojni mecenasi dla czerpanego papieru, — czy właściciele pięknych magazynów, — czy owi bezkrytyczni składnicy, obojętni na towar a wraŝliwi na ruch sortymentyści??...

Najpierwszymi dzisiaj jako i wczoraj są i będą zawsze księgarze-obywatele.

Księgarzem-obywatelem był, jest i będzie zarówno moŝny potentat-nakładca jak i cichy, skromny pomocnik księgarski, zarówno antykwariusz, jak i właściciel ubogiej księgarenki prowincjonalnej, hardy patron sympozjonów poetyckich i wątły rodzic maleńkiej broszurki.

Kaŝdy z nich moŝe dokonać zadań wielkich, moŝe sięgnąć elity, być chlubą księgarstwa, być jego najszczytniejszą legitymacją, — i moŝe być pospolitym mechanizmem, obojętnym miernikiem podaŝy i zapotrzebowania, — bo kaŝdy moŝe być sternikiem czytelnictwa, i moŝe być ślepym prądem, niosącym na swych wezbranych falach i namuliska ŝyzne i chwast nadbrzeŝny i butwiejące drzazgi i pianę i kał.

Związek Księgarzy Polskich, w godzinie swego dwudziestopięciolecia, ma jeszcze olbrzymią drogę do przebycia, zanim wejdzie na tory spokojnej, równomiernej pracy. Trzeba krwawego trudu, aby z tych naszych miljonów tyle wykrzešać bodaj zamiłowania do książki, ile go ma trzymiljonowa Danja. Trzeba po temu i poŝwięcenia i czujności i pogłądania w przyszłość i wiary w przyszłość i trzeba ukochania wszystkiego, co polskie, co nasze własne, co wiekami tradycji uświęcone, trzeba księgarzy-działaczy, księgarzy-przodowników, trzeba, jako i wczoraj, księgarzy-obywateli.

Z czterdziestoletniego zgórą zadawania się autorzskiego czerpię głębokie przeświadczenie, iż Związek takimi księgarzami-obywatelami zawsze szczycić się będzie.

Wacław Gąsiorowski

Konstancin, dnia 15 listopada 1933

Księgarstwo polskie

Gdy w 1908 r. zalegalizowany został statut Związku Księgarzy Polskich z siedzibą w Warszawie, nie były to narodziny organizacji księgarstwa *de facto*, lecz *de jure*, bowiem rzadko która dziedzina życia gospodarczego była silniej zespolona wzajemną współpracą i współzależnością, niż księgarstwo i wydawnictwo książek. Istniały i istnieją na terenie dawnych i obecnych ziem polskich placówki księgarskie, których współpraca z pisarzami, drukarzami i księgarzami już przed wieloma dziesiątkami lat ustalała pewne zasady, a szeroki krąg zainteresowanych musiał się im podporządkowywać. W ten sposób placówka księgarska stawała się organizacją, obejmującą przeważnie wielki krąg świata, bowiem Słowo, nawet drukowane, nigdy nie znało granic.

Dzieje księgarstwa polskiego są ściśle zespolone z dziejami narodu. Z pięknych tradycji uprzywilejowanych bibliopoli Ich Królewskich Mości zostały tylko wspomnienia i świadectwo wysokiej ich kultury, w postaci wspaniałych i cennych druków. Z upadkiem Rzeczypospolitej księgarstwo nie zanika w niewoli, przeciwnie rozwija się szybko, ale działalność wydawniczą przerzucać musi tam, gdzie daną książkę można drukować. Tłocznie Paryża, Lipska, Drezna, Petersburga drukują dla nas to, czego w Warszawie drukować nie wolno. Stamtąd teraz płyną książki do stolicy, gdzie ilość księgarń zwiększa się szybko, bo gdy w r. 1829 było ich 9, już w r. 1847 jest ich 27, a w roku 1912 — 50!

Księgarstwo owych czasów było posłannictwem, nie przerażały go bowiem kary i więzienia. Zrozumienie konieczności cichej i ofiarnej pracy dla podniesienia oświaty ludu, dla udostępnienia inteligencji nielegalnego słowa polskiej twórczości, polskiej myśli politycznej było tak znaczne, że do szeregów księgarskich przyciągało ludzi tej miary co Władysław Mickiewicz, Eliza Orzeszkowa i Mieczysław Brzeziński, którzy w Paryżu, Wilnie i Warszawie prowadzili księgarnie lub wydawali książki, budzące ospale płynący nurt ówczesnego życia.

I oto przychodzą okresy szybkiego rozwoju księgarstwa w Polsce: Renaissance na przełomie XX w.: Wyspiański i Młoda Polska. Rewolucja 1905 r. i zaprowadzenie szkolnictwa polskiego w zaborze rosyjskim. Wojna światowa i najbardziej oszałamiające zjawisko dziejowe: Wyzwolenie i Zjednoczenie Ziemi Polskich.

Te wielkie przemiany działały się nie tylko przy zawodowym udziale księgarzy, lecz i przy czynnym współdziałaniu obywatelskim. Z licznych naszych

kolegów, oddanych pracy zawodowej bez względu na konsekwencje, przypomnę mieszkańców X pawilonu Cytadeli warszawskiej: Jakóba Mortkowicza i J. Jaroszyńskiego, skazanego na 7 lat więzienia za P. P. S. „Proletariat”; ś. p. Maksymiljana Borkowskiego, aresztowanego przez Niemców i skazanego przez sąd polowy za wydawnictwa peowiackie (dekorowany był krzyżem legjonowym przez Marszałka); Ś. p. Michała Arcta, skazanego przez sąd rosyjski na 2 lata więzienia za wydanie „Reduty Woli” Przyborowskiego; ś. p. Jana Gebethnera (senjora) więzionego z takiegoż wyroku za wydanie „Dziejów Polski” Pisarzewskiej; Maksymiljana Basistę z Rybnika, skazanego w 1919 r. przez Niemców na 3 lata za zdradę stanu; ś. p. Wacława Makowskiego z Wilna, więzionego w 1920 r. przez bolszewików; ś. p. Fryderyka Heidenreicha, rozstrzelanego w Moskwie w r. 1921, Bohdana Chrzanowskiego z Poznania, który w okresie 1910 — 1913 miał 37 procesów sądowych za wydawnictwa i działalność propolską, dzisiejszego kolegę ze Zgierz, skazanego w 1906 r. przez gen. Skaloną na 30 rozeg za przewożenie bibuły do Łodzi; Kazimierza Gubrynowicza, skazanego przez sąd pruski w Królewcu na 6 tygodni aresztu za wydanie dzieła ks. Bandurskiego „Ducha nie gości”; Adama Zawadzkiego, więzionego w r. 1916 w Wilnie za rozpowszechnianie wydawnictw patriotycznych; Władysława Idzikowskiego, skazanego w Kijowie w 1905 roku na 3 lata twierdzy za wydanie dzieła Dubieckiego „Romuald Traugutt” oraz ś. p. Konstantego Treptego, skazanego na rok twierdzy za wydanie „Olszynki grochowskiej” Przyborowskiego. Ci, o których nie wspominałem, a którzy zbierali rany na polach bitew i zdobyli zaszczytne krzyże: „Virtuti Militari”, „Niepodległości” i „Walecznych”, są niemniej liczni, świadcząc do wódnie, że praca księgarza polskiego wyrabia w nim wysokie zrozumienie obowiązków obywatelskich.

Księgarstwo niewoli człowieka na całe życie, o czym przekona nas kilka przykładów: ś. p. Michał Arct i ś. p. Robert Wolff pracowali po 60 lat; ś. p. Wacław Makowski i Henryk Krygier pracowali po 53 lata; W. Zukerkandel pracował 50 lat. Wśród kolegów żyjących jest wielu pracujących po 47, 42, 40, 38 i 35 lat, a najstarsi senjorzy nasi pracują: Feliks West 70 lat i Władysław Idzikowski 53 lata. Daj Boże, aby przodowali nam jeszcze jaknajdłużej!

Formalna i prawna organizacja księgarstwa przechodziła następujące etapy:

Pierwszą organizacją legalną na terenie b. zaboru rosyjskiego była *Delegacja Księgarska* przy sekcji V,

handlowej, Warsz. Oddziału Tow. Popierania Przemysłu i Handlu, utworzona w 1902 r., mająca na celu czuwanie nad wszelkimi sprawami, wchodzącymi w zakres księgarstwa i udzielanie pomocy moralnej i materialnej pracującym w zawodzie księgarskim.

W Małopolsce istniały Gremja księgarskie we Lwowie i Krakowie; w zaborze pruskim powstał w r. 1910 Związek Księgarzy Polskich na Rzeszę Niemiecką „ku pielęgnowaniu tradycyjnej godności stanu, w obronie interesów zawodowych, tudzież dla propagandy wydawnictw polskich pod zaborem pruskim“.

Radykalna zmiana stosunków organizacyjnych nastąpiła w 1908 r., z chwilą zalegalizowania w Warszawie statutu Związku Księgarzy Polskich. W ciągu pierwszych 6-ciu lat działalności (do 1914 r.) Związek, mając podstawę w statucie o większych możliwościach, grupuje 387 księgarzy polskich z b. Królestwa Kongresowego i 49 z terenu cesarstwa rosyjskiego; od 1910 r. wydaje własny organ propagandowy p. t. „Przegląd Księgarski“; wprowadza Regulamin stosunków księgarskich, oparty na metodach pracy księgarstwa Europy Zachodniej. Dzięki wielkiej energii swego członka Zarządu, Jakóba Mortkowicza, Związek walczy skutecznie o prawa dla książki polskiej na rynkach międzynarodowych. Już w r. 1910 Związek bierze udział w dorocznym posiedzeniu Międzynarodowego Kongresu Wydawców w Amsterdamie. Pomimo ustalonej zasady, że w Kongresie biorą udział narody, posiadające samodzielny byt państwowy, delegat Związku, wbrew sprzeciwom ze strony Niemiec, osiąga uznanie Sekcji polskiej za samodzielną grupę narodową i uzyskuje dla księgarstwa b. Król. Polskiego oddzielny mandat w stałym biurze Kongresu, ulokowaniem w Bernie Szwajc.

W roku 1912 na Wszechrosyjskim Zjeździe księgarzy w Petersburgu Związek przeciwstawia się skutecznie tendencjom unifikacyjnym rosjan, ocalając w ten sposób swój samodzielny byt. Wreszcie w r. 1914, z powodu organizowanej w Lipsku Wielkiej Międzynarodowej Wystawy Książki p. t. „Bugra“, Związek odmawia udziału księgarstwa polskiego, nie mogąc przeprowadzić u sen. Belgarda, przewodniczącego sekcji rosyjskiej, uznania grupy naszej za narodowo odrębną.

Czuając konieczność dostarczania emigracji polskiej za oceanem dobrej książki polskiej, księgarze zorganizowali w New Yorku Spółkę akcyjną p. f. „The Polish Book Company“, która wkrótce rozrosła się w poważną instytucję.

Lata wojny, mimo dezorganizacji życia, oderwania wielu kolegów od pracy zawodowej, pozwoliły Związkowi na przygotowanie gruntu do połączenia międzydzielnicowych organizacji w jeden Związek. W lipcu 1918 r., jeszcze pod okupacją austriacką w Lublinie, zorganizował Związek I Zjazd księgarzy

z całej Polski, który omówił szereg spraw zawodowych i uchwalił stworzenie jednej, ogólnopolskiej organizacji.

Od tego czasu rozwój Związku idzie w żywiołowym tempie w kierunku unifikacji księgarstwa, wspólnej propagandy czytelnictwa, obrony praw książki, szkolenia księgarzy, zbiorowego udziału w życiu gospodarczym państwa.

W jakim zakresie zagadnienia te i cele Związku zostały wykonane w ciągu ubiegłych od 1918 r. 15-tu lat, przypomnę w krótkim przeglądzie:

Unifikacja księgarstwa. W październiku 1921 r. Związek zorganizował II Zjazd księgarzy w Warszawie, na którym nastąpiło ostateczne zjednoczenie wszystkich organizacji dzielnicowych w jeden powszechny Związek księgarzy. Obecnie do Związku należy 1.000 księgarń. Odpadły nam księgarnie na Ukrainie, Podolu, Białorusi, w Rosji, ale rozrosły się tam, gdzie ich było mało, np. wojew. poznańskie (bez Poznania) liczyło w r. 1913 księgarń polskich 16, a już w r. 1928 było ich 147!

Obecnie Związek ma 6 Kół: Warszawskie, Małopolsko-Wołyńskie, Poznańsko-Pomorskie, Śląskie, Zagłębia Dąbrowskiego i Wileńskie.

Propaganda książki i czytelnictwa. Związek wydaje:

„Przegląd Księgarski“, organ zawodowy, z artykułami z dziedziny księgarstwa, książki i czytelnictwa.

„Przewodnik Bibliograficzny“, jedyne pismo bibliograficzne dostępne dla wszystkich czytających książki, pokrywając roczny niedobór w sumie około 5.000 zł.

„Biblioteka Księgarska“, w której ukazało się szeregiem cennych prac.

Od 1921 r. do 1928 włącznie Związek urządzał rokrocznie wielkie wystawy książek w Warszawie, Lwowie, Wilnie i Zagłębiu Dąbrowskim, a w r. 1929 Związek czynnie współpracował z Polskim Towarzystwem Wydawców Książek przy organizacji pawilonu księgarskiego na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, za co otrzymał Dyplom honorowy.

W r. 1924 Związek, pierwszy w Polsce, zorganizował konkurs okien wystawowych księgarskich, powtórzony kilkakrotnie w następnych latach.

W r. 1927 z powodu „Miesiąca książki dla dzieci i młodzieży szkół powszechnych“ — zainicjowanego przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Związek, w porozumieniu z tem Ministerstwem i dla poparcia „Miesiąca książki“, wydał w nakładzie 30.000 egz. „Katalog Biblioteki wzorowej dla dzieci i młodzieży“, objętości 9 ark., obejmujący 1.200 tytułów, i rozesłał ten katalog darmo do 26.000 szkół powszechnych. W tym samym celu wydał broszurę prof. H. Radlińskiej p. t. „Zadania Biblioteki Szkolnej“. W lutym tegoż roku Związek, wspólnie z Związkiem Bibliotekarzy Polskich spowodował po-

wołanie do życia Komitetu Propagandy Czytelnictwa, nad którym protektorat objął łaskawie Pan Prezydent Rzeczypospolitej, honorowe zaś kierownictwo — Pan Minister W. R. i O. P. oraz Marszałkowie Sejmu i Senatu. Komitet prowadził wielką akcję propagandową, m. in. urządził w Warszawie słynny pochód uliczny p. n. „Egzekucja ciemnoty“. Koszt tych imprez wyniósł 26.000 zł., które pokrył Związek łącznie z Polskiem Towarzystwem Wydawców Książek.

Niepodobna wyliczyć wszystkich poczynąń Związku w zakresie propagandy. Odbływały się liczne tygodnie autorów, dnie autografów, konkursy fotograficzne witryn, tygodnie propagandowe, tanie tygodnie; wydawano publikacje propagandowe, jak: prace M. Opalka „Biblijopole lwowskie“, H. Radlińskiej „Książka wśród ludzi“, „Katalog nowości“ i t. p.

W zakresie propagowania książki polskiej zagranicą wydawcy dążą do usprawnienia eksportu, do zdobycia rynków zagranicznych dla książki polskiej w przekładach na języki obce. Firma Gebethner i Wolff zorganizowała księgarnię polską w Paryżu, Jakób Mortkowicz w imieniu Związku organizował działy polskie na wystawach międzynarodowych: w r. 1922 we Florencji, gdzie według sprawozdania P. A. T. „Wydawcy zagraniczni składali organizatorom działu polskiego Fryczowi, Mortkowiczowi i G. Wolffowi gorące powinszowania“ a pisma włoskie nazywały dział polski „klejnocikiem polskim“; w r. 1924 w Lipsku, gdzie Związek pomaga przy urządzeniu Wystawy Książki i Grafiki Polskiej w Muzeum Książki, — wreszcie Związek jest reprezentowany na Zjazdach i Kongresach Międzynarodowych Wydawców, ostatnio w r. 1931 w Paryżu.

Niemniej ważnem zadaniem Związku była praca nad wykształceniem zawodowem księgarzy, na co Związek poświęca stale dużo wysiłków i środków materialnych.

W r. 1918 Związek otworzył pierwsze Zawodowe Kursy Księgarskie przy Szkole Nauk Politycznych w Warszawie. W r. 1926 Koło Lwowskie Związku zorganizowało Zawodowe Kursy Księgarskie dla pracowników we Lwowie.

W r. 1928 Związek założył w Warszawie dwuletnią Szkołę Księgarską, istniejącą do dziś pod dyr. dr. Jana Muszkowskiego, utrzymywaną wyłącznie przez księgarstwo, przy udziale finansowym Związku, dołączającego rocznie do budżetu Szkoły około 7.000 złotych.

W r. 1929 Związek zaangażował specjalnego zawodowego lustratora-instruktora objazdowego, w celu lustracji księgarni prowincjonalnych i udzielania fachowych porad.

W r. 1930 Związek zorganizował konkurs dla pracowników księgarskich pod hasłem „Kto opanował naukę o księgarstwie, kto posiada wykształcenie zawodowe?“.

W r. 1931 z inicjatywy Związku powstało w Warszawie „Tow. Przyjaciół Wiedzy Księgarskiej“.

W r. 1932 Związek opracował „Regulamin egzaminu na stopień pomocnika księgarskiego“ oraz „Wzorową umowę o naukę w księgarstwie“. Wreszcie w r. bież. rozpoczęta została organizacja „Kursu Korespondencyjnego dla praktykantów i pomocników księgarskich“ oraz zorganizowano z doskonałymi wynikami 9-ciodniowy Kurs Przeszkolenia Właścicieli i Kierowników księgarni z wykładami całodziennymi, z udziałem najwybitniejszych wykładów z pośród księgarzy, bibliotekarzy, publicystów i pedagogów.

W zakresie organizacji wewnętrznej należy jeszcze wspomnieć o zorganizowaniu w r. 1927 dla członków Związku „Kasy Ubezpieczeń na wypadek śmierci“, a w r. 1932 została powołana do życia Rada Zjednoczenia Organizacji Księgarskich jako wspólny organ Związku i Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek do zadań ogólnoksięgarskich.

W tymże roku zapoczątkowano prace nad organizacją Spółdzielczego Banku Księgarskiego.

Obraz działalności Związku nie byłby zupełny, gdybyśmy pominęli jego udział w ogólnopństwowych i społecznych koniecznościach. W r. 1924 Związek zalecił członkom zbiórkę na Skarb Narodowy i w tym samym czasie organizuje zapisy na akcje Banku Polskiego, których zakupiono 1.800 sztuk.

Rok przedtem Związek przeprowadził zbiórkę na rzecz Towarzystwa Naukowego w Warszawie, która przyniosła 212.255.000 mkp.

Związek udziela prawa do rabatu księgarskiego instytucjom oświatowo-społecznym, jak: Tow. Czytelni Ludowych, Tow. Szkoły Ludowej, Tow. Ośw. „Nasza Czytelnia“ na Śląsku, Polska Macierz Szkolna, Tow. Bibl. Powszechnych w Warszawie.

Związek ufundował „Wzorową Bibliotekę dla dzieci i młodzieży“, ofiarowaną następnie Bibliotece Publicznej w Warszawie i istniejącą do dziś w gmachu szkolnym na Ochocie. Wreszcie w r. bież. Związek przeprowadził wśród członków propagandę Pożyczki Narodowej — zapisy dały około 750.000 zł i zarządził zbiórkę książek do bibliotek świetlicowych w m. Gdańska, która poważnie zasiliła te placówki oświatowe.

— — — — —

Wspominając przeszłość myślimy przede wszystkim o tych przewodcach naszych, których woli i energii zawdzięczamy dobre początki organizacyjne księgarstwa.

Oddajemy cześć pamięci tych, którzy od nas odeszli na wieczny spoczynek:

ś. p. Robert Wolff, pierwszy prezes Delegacji Księgarskiej, współzałożyciel firmy Gebethner

i Wolff, człowiek żelaznej woli i niezmordowanej pracy.

Ś. p. Jan Gebethner, senior, drugi prezes Delegacji Księgarskiej, a później w. prezes Związku, człowiek szlachetnego serca.

Cześć pamięci pierwszych prezesów i w. prezesów Związku: ś. p. Andrzej Turkuł, ś. p. dr. Józef Wolff, ś. p. Konstanty Trepte, b. p. Jakób Mortkowicz.

Cześć pamięci prezesów Kół Związku:

Ś. p. Jarosław Leitgeber, prezes honorowy Koła Poznańsko-Pomorskiego.

Ś. p. Wacław Makowski

i ś. p. Henryk Krygier, prezesi Koła Wileńskiego.

Wreszcie cześć pamięci wszystkim zasłużonym członkom Związku, niepodobna jednak nie wspomnieć w dniu święta naszego choć tych kilkunastu wybitnych zmarłych księgarzy:

ś. p. Michał Arct, Alfred Altenberg, Maksymilian Borkowski, Stanisław Fabijański, Jan Fiszer, Władysław Gubrynowicz, Marjan Gustowicz, Fryderyk Heidenreich, Kazimierz Jakubowski, Bolesław Koreywo, Telesfor Nowicki, Józef Meinhart, Karol Rzepecki, Władysław Schmidt, Gustaw Seyfarth, Wiktor Tempłowicz, Gustaw Szylling, Stefan Wodzyński, L. Zwoliński i Wilhelm Zukerkandel.

Od 1918 do 1932 r., a więc przez 14 lat, prezesem Związku był obecny prezes honorowy Związku p. Gustaw Wolff. Na ten właśnie okres przypada największy rozwój naszej organizacji, najpoważniejsze prace Związku w tym czasie były wykonane wraz z unifikacją księgarstwa, jednoczącego się we wspólną organizację pod prezesurą Gustawa Wolffa. Dzięki niezwykłym zdolnościom organizacyjnym, wielkiemu taktowi i oddawna wyrobionym stosunkom koleżeńskim z całym księgarstwem, Prezes Gustaw Wolff był tym najodpowiedniejszym człowiekiem na czołowym stanowisku, który swą bezinteresownością i umiejętną pracą dobrze zasłużył się księgarstwu polskiemu.

W pracach Zarządu Głównego Związku dzielnie sekundowali prezesowi Wolffowi Prezesi Kół Związku i liczni członkowie Zarządów, nade wszystko wdzięczność nasza za pracę organizacyjną należy się Kolegom: pp. Zygmuntowi Arctowi, Bogdanowi Chrzanowskiemu, Edmundowi Gruszczyńskiemu, inż. Kazimierzowi Gubrynowiczowi, Aleksandrowi Heflichowi, Romanowi Jasielskiemu, Stefanowi Knastowi, dr. Janowi Piątkowi, Ignacemu Rzepeckiemu, Edwardowi Suchańskiemu, Karolowi Szyllingowi, Adamowi Szymańskiemu i Adamowi Zawadzkiemu oraz wieloletniemu dyrektorowi Biura Związku, Stanisławowi Kowalczykowi.

Lata wspólnej pracy zbliżały księgarzy, darzyły ich wzajemnem zaufaniem, pozwalały na czyny zbio-

rowe. Z takich wspólnych poczyną powstały i rozrosły się najbardziej dwie organizacje, niezbędne do nowoczesnej cyrkulacji książki: Tow. księgarni kolejowych „Ruch“ sp. akc. i Dom Książki Polskiej, hurtownia dla księgarzy i wydawców, sp. akc.

Znaczenie i rola tak rozbudowanego księgarstwa w Polsce nakłada na nas niezmiernie poważne obowiązki wobec państwa i społeczeństwa i napełnia nas obawą, czy obowiązkom tym podolamy. Księgarstwo polskie w naszych warunkach istnienia jest przygotowane technicznie do podolania dzisiejszym potrzebom społeczeństwa, ale z wielką troską myśli o swej słabości w porównaniu z księgarstwem małej Danii lub Finlandji. Polska bowiem, jako konsument książki, jest dopiero małym dzieckiem, które na czytelnika trzeba wychować.

Ludność rolnicza naszego kraju, stanowiąca 70% 33 milionowego państwa, wydawała w latach najlepszej konjunktury (1926—1930) 1,56% swych dochodów na gazety, pocztę i książkę. Ile z tego poszło na gazety i pocztę, a ile na książkę? Przecież są gminy, w których wypada $\frac{1}{100}$ książki na głowę mieszkańca! Przecież tylko 4% ludności Polski czyta książki!

W tych warunkach księgarstwo pozostawione samo sobie nie spełni swego zadania, nie wykorzysta swych warsztatów pracy, bo nie znajdzie dla swej produkcji dostatecznej ilości odbiorców.

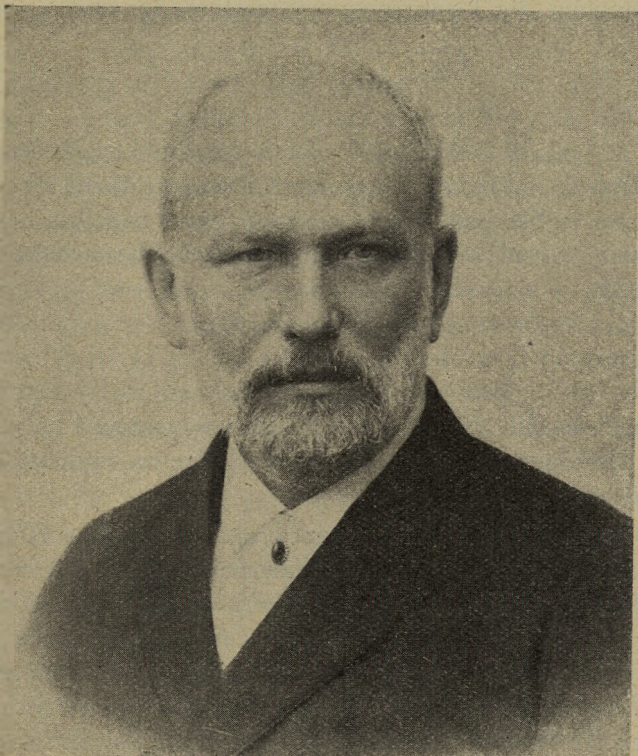
A więc księgarstwo musi współdziałać z Państwem nad rozbudową kultury duchowej, musi pracować wspólnie nad planową organizacją czytelnictwa wśród mas, bo to jest koniecznością państwową. Dorobek materialny i kulturalny księgarstwa nie może być niszczone przez nieliczące się z nim zarządzenia, przez nadmierne ciężary podatkowe i socjalne, przez brak ustaw zabezpieczających prawa książki, będącej w Polsce kopciuszkiem, niemogącym doczekać się swego królewicza-czytelnika, — lecz musi i powinien być umiejętnie wykorzystany do racjonalnej i taniej produkcji i chroniony jako cenny organ gospodarczy, mający wielkie zadania do spełnienia.

W tę doniosłą rolę naszej przyszłości wierzymy.

Jako obywatele Polski wierzymy w jej rozwój materialny, do którego pragniemy się przyczynić naszą najusilniejszą pracą. Żądamy przywilejów dla książki, ale nie uchylamy się od obowiązków obywatelskich. Bez przywilejów dla drukowanego słowa, dla książki godnej tego imienia, nie widzimy rozwoju oświaty w Polsce, a bez oświaty niema dobrobytu, niema niezależności. Idziemy więc w przyszłość naszą z ufnością, iż pracując z Państwem i dla Państwa zdolamy dla książki polskiej zdobyć w społeczeństwie właściwe stanowisko.

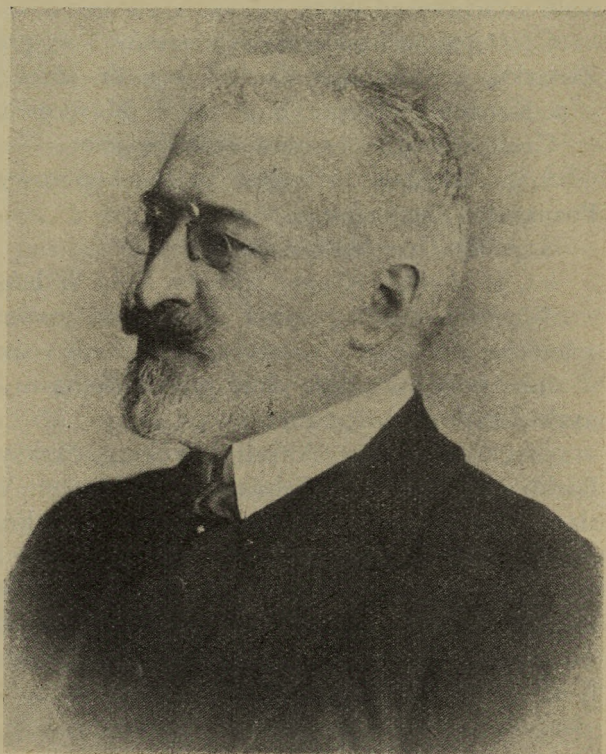
PREZESI ZARZĄDU GŁÓWNEGO

w okresie



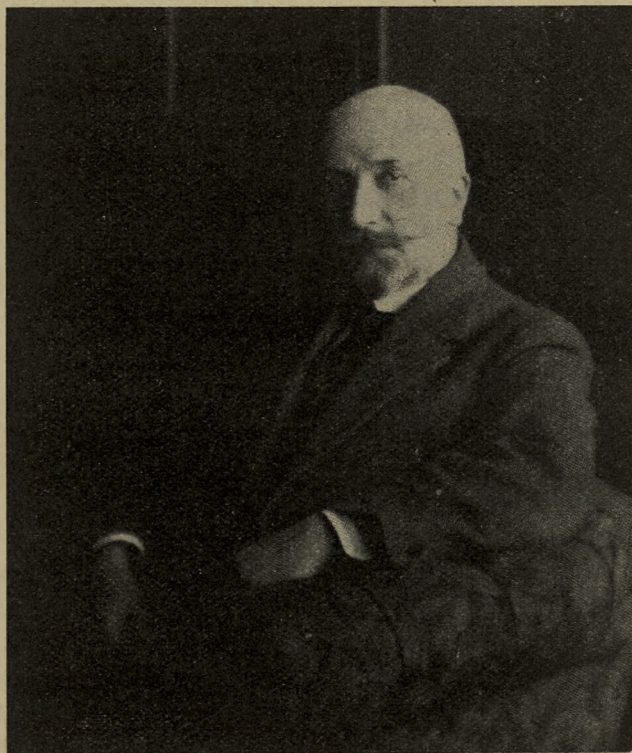
ROBERT WOLFF

*Prezes Delegacji Księgarskiej
przy Tow. Popierania Przemysłu 1902 — 1905 r.
zmarł 20.VIII.1910 r.*



JAN GEBETHNER

*Prezes Delegacji Księgarskiej
przy Tow. Popierania Przemysłu 1905 — 1908 r.
zmarł 21.IX.1910 r.*

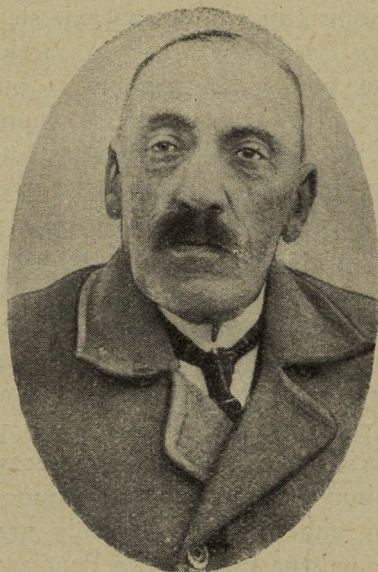


GUSTAW WOLFF

*Prezes Związku Księg. 2.VI.1918 r. — 22.V.1932 r.
Od 22.V.1932 r. Prezes Honorowy Związku Księgarzy Polskich*

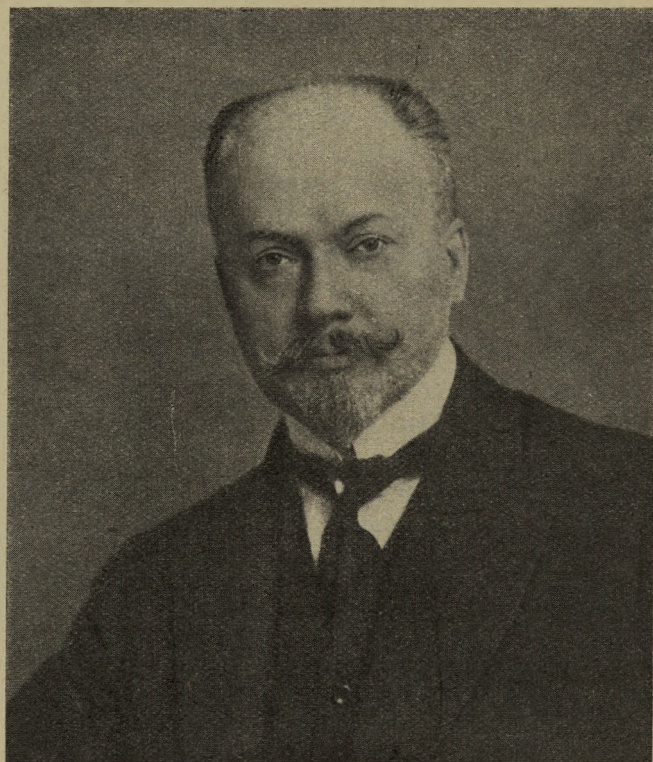
ZWIĄZKU KSIĘGARZY POLSKICH

1908—1933



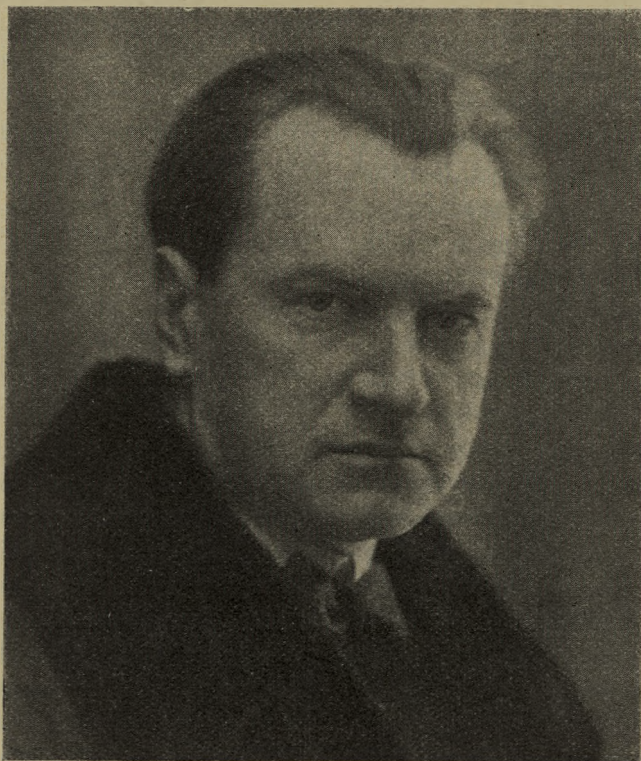
ANDRZEJ TURKUŁ

*Prezes Związku Księgarzy Polskich 1908 — 1911 r.
zmarł 7.XII. 1929 r.*



JÓZEF WOLFF

*Prezes Związku Księgarzy Polskich 1911 — 1918 r.
zmarł 19.II.1918 r.*



EUSTAZY WACŁAW SZELAŻEK

Prezes Związku Księgarzy Polskich od 22.V.1932 r.

Księgarz i książka

Czytelnik, nabywając u księgarza dzieło, zazwyczaj ani się domyśla (przedmowa autora milczy o tem skromnie), komu też je właściwie zawdzięcza. Nie bywa bowiem regułą, że autor ofiaruje dzieło księgarzowi-nakładcy; bywa wcale często, że nakładca zwraca się do autora, proponując mu najpierw a w końcu i nalegając, np. zaliczką, żeby to i to napisał; folgując dyskretnie, nie myślimy mnożyć przykładów dawnych i świeżych, z literatury obcej (np. Scott i Byron), i z naszej. W przygotowaniu książki zajął więc nakładca nieraz wcale nie poślednią rolę. Natomiast w książce już wydanej dla nakładcy pozornie najniepokąźniejsze miejsce; ledwie się go na kartach tytułowej u samego dołu wymienia, na co przeciętny czytelnik ani nie zważa. Za to też nie spadają na niego żadne ciosy, wymierzone na książkę przez recenzentów. Te są udziałem autora, który książkę nieraz więzieniem czy Sybirem okupił; odcierpiał je nieraz i druk sam. Gdy Aleksander Herzen do Niemiec wyjeżdżał, prosił go znajomy generał rosyjski, żeby w Moguncji Thorwaldsenowemu Gutenbergowi w oczy plunął. Gorzej było za Groźnego; sprowadził car prasę i drukarzy, ale kościści książek cerkiewnych w obawie utraty zarobków podbechtali czarnosotenców, którzy też drukarnię spalili a drukarzy przegnali i została Moskwa za Groźnego bez druku.

Księgarze są dawniejsi niż druki, bo po miastach średniowiecznych, uniwersyteckich, zasiadali librarii przy kolegach i bursach i sprzedawali żakom podręczniki głównie; kto chciał inną książkę nabyć, ugadzał się z pisarzem zawodowym co do ceny, czasu i t. d., a sprawę wywlekano nieraz przed sąd, choćby rektorski. Druki stworzyły księgarza-nakładcę u nas niepoźniwie. Po przelotnej próbie pozostawał Kraków daleko w tyle za Wrocławiem czy Pragą; nie rozumiemy dlaczego? Wymagali przecież księży brewjary i statutów (synodowych), ołtarze mszałów i rytuałów, chóry gradualów i antyfonarzy; rażny odbył na tę łacinę był zapewniony, więc pocóż ją z zagranicy sprowadzać? O polskich drukach nikt ani pomyślał, Czesi mieli swoje własne o pół wieku wcześniej. Zmieniło się to dopiero w XVI wieku: Niemcy (szuka drukarska stała Niemcami) krakowscy zaczęli tu wreszcie drukować, najpierw wyłącznie po łacinie dla uniwersytetu i dla duchownych, aż i na polszczyznę wpadli. Mężczyźni mało jej potrzebowali, nie czytali nic albo czytali po łacinie; głód słowa polskiego, książki polskiej, obudził się wśród wielkich pań i ich fraucymeru. Gdy do niedawna tylko gospodarstwem,

ubiozem i muzyczką się trudniły, gdy teraz poziom towarzyski a z nim i umysłowy znacznie się podniósł, a czasu wolnego i środków przybyło, rączki, do niedawna założone, po książki sięgnęły. I posypał się ich rój; narazie przeważały psalterze, modlitewniki, pieśni religijne, wszystkie tak małego formatu, że można je było wygodnie w sakiewce nosić. Dziś jeszcze ozdobna oprawa i złocenia dowodzą, dla czyich to rąk egzemplarz był przeznaczony. Ależ te panie nie zakonnice, samemi rozmyślaniami pobożnymi nie mogły się wkońcu obywać i zjawiała się dla nich pierwsza beletrystyka, wcale zresztą nie wybredna, ale lepszy rydz niż nic. Księgarze-nakładcy świadomie rozbudziali ten ruch opóźniony, zaprzęgali bakałarzy do pracy, do tłumaczenia z łaciny, niemiecczyny i czeszczyzny i posypał się rój innych książeczek, z najpoczytniejszą zawsze jeszcze, choć istotnie strasznie przestarzałą, nieraz aż nadto naiwną treścią, owe Poncjany i Meluzyny, Marcholty i Sowizdrzały, Historje Rzymskie (z fałszywą alegorją Ottony albo Fortunaty). Co kilka lat ukazywała się potrzeba wznowienia wydania, a wszystkie zaczytały do cna właśnie panienki, tak, że tylko gdzieś przypadkiem, naprzykład w dalekiem Monachjum we zbiorach bibliofila XVI wieku, ocalały najpiękniejsze ich egzemplarze; z wielu pozostały drobne strzępy, które doktor Piekarski skrzętnie poszukiwał. U kolebki druków (ależ i rękopisów, np. psalterz Królowej Jadwigi, niegdyś florjański, dziś warszawski; biblja Królowej Zofji; modlitewniki wszelakie) polskich stoją więc nasze panie i do nich zwracają się, im przypisują uniżenie nakładcy nowe utwory. I stanął druk polski na silnych nogach, a wzmógł się ruchem reformacyjnym. Książeczki kacerskie, które Seklucjan całemi wozami z Prus książęcych wyprowadzał, rozbierały panie i niemi po dworach i zamkach zajmowały sąsiadki i próżno utyskiwał spowiednik na taką lekturę. Szczytu poczytności nabrała książka polska dzięki Kochanowskiemu.

Mnożyły się, nie nakładcy, lecz drukarnie, nieraz po głuchych zaułkach, których nieświadomy rzeczy ledwie na mapie się doszuka (Łask, Paniowce i t. p.), a nakład łożyli Radziwiłłowie, Kiszkwowie, Potoccy, Ostrogscy i patronowie wszelakich wyznań, a z nimi stawali do walki katolicy, dygnitarze kościelni i świeccy. Nieliczni nakładcy, Łazarz i syn (Januszowski), Wierzbęta, nie pokrywali sami wszelkich kosztów, dedykacjami upominali się o zasiłki, bo sprzedaż nie rychło pokrywała wydatki; żeby w parę dni cały nakład rozchwymano, zdarzało się na Zachodzie, nie u nas. Nakłady i tak nie bywały wielkie, ani mowy

o naszych liczbach, rzadko chyba pół tysiąca przekraczano i książka była droga, za to wykonana znakomicie, druk poprawny, czcionki nie zużyte, papier wzorowy. Nie utrzymał się jednak na tej wyżynie przemysł księgarski, załagał się robak w pysznym kwiecie kultury renesansowej i począł się odwrót na całej linii. Zawinili wszyscy, najpierw duchowni. Kolegia jezuickie i pijarskie, Częstochowa, zabiły niemal drukarnie świeckie, bo nie opłacały żadnych podatków miastom; wolne od wszelkich konkurencyj narzucały się treścią swoich wydawnictw potęgującemu się ascetyzmowi katolickiemu, drukowały rzeczy pobożne i niepobożne panegiryki, czem jałowsze, tem bardziej napuszone. Zawinili zarazem rygiorem moralnym, tamującym wszelką wolność słowa i myśli, uniemożliwiali krytykę i swobodę, zabili np. z miejsca popularną literaturę małomiejską (choć w Krakowie drukowaną), rubaszną co prawda w wysłowieniu, ale barwną i prawdziwą mimo wszelkich kpin, a odsłaniającą żywot gminny wśród społeczeństwa i pisemnictwa, wyłącznie szlacheckiego. Tak odstraszano od druku wszystko, co służyło pięknu i dobru, a narzucono mu najniewłaściwsze, przestarzałe, przesadne, bo całkiem jednostronne cele i dążenia, a obniżeniu poziomu umysłowego odpowiadał i techniczny. Wygląd książki zaniedbywano zazwyczaj (były nieliczne wyjątki) zupełnie, zużyte czcionki, papier bibulasty, ortografia i korekta niechlujne urągały dawnym, w porównaniu wytwornym okazom, Gutenbergowi, acz jeszcze po mniku nie miał, plwano w oczy. Z każdym dziesiątkiem lat stan się pogarszał; ubywało czytelników; kalendarze i ołtarzyki zadusiły inną literaturę, kryjącą się po rękapisach, jakby Gutenberga jeszcze nie było.

Lecz nie na długo. Za Stanisława Augusta wrócił niemal „wiek złoty“; jak Kochanowski w XVI, a Kraszewski w XIX — tak obudził Krasicki w XVIII śpiące muzy polskie i stworzył nowe czytelnictwo, chciwe nowalijek warmińskich. Konkurencja drukarni klasztornych upadła już ze zniesieniem Jezuitów; drukarnie świeckie, przez lat sto niemal węgietujące w Krakowie), podniosły się tu i we Lwowie, chociaż zawsze jeszcze Niemcy rej wiedli (Gröll warszawski i in.); dziennikarstwo, teatr, szkoła polska, a szczególnie rozprawy Sejmu Wielkiego ożywiły prasę i nakłady, chociaż księgarz zawsze jeszcze wszelkiego ryzyka unikał. Katastrofa polityczna zahamowała dalszy rozwój, cofnęła go znowu o całe dziesiątki lat. Zaraz pierwszy rozbiór odciął zapowiadający się dobrze Lwów; drukarnie na wschodzie Rzeczypospolitej milknęły jedna po drugiej (bazylikańskie utrzymywały się poniekąd), a przyszła w końcu kolej i na Warszawę, teraz miasto gubernjalne pruskie. W nowy wiek wkroczone jakby w odrętwieniu politycznym i umysłowym; grobową ciszę przerywały najmniej prasy polskie; język urzędowy pstrzył się naleciałościami niemieckimi; szkoła obca służyła każ-

demu innemu celowi, tylko nie narodowemu; piśmiennictwo ledwo podtrzymywali ci nieliczni, co nie upadali na duchu.

W pierwszych latach piętnastu nowego wieku zrzucono po części więzy polityczne i narodowe; duch Komisji Edukacyjnej ożywił szkołę i literaturę; Wilno wyprzedzało Warszawę w uniwersytecie i literaturze pięknej, a z niem nierozzerwalnie związane imię Zawadzkich, zawołanych nakładców. Zapowiadało się wszystko jaknajlepiej, rany wojen Napoleońskich zabiły się, Staszyc i Lubecki tworzyli pierwszy podkład stałemu rozwojowi ekonomicznemu, beletrystyka (pierwsza powieść) i romantyzm wypiastrowały nowe czytelnictwo, gdy nowa katastrofa i w „Kongresówce“ i na Litwie i Rusi wszystko zahamowała i o całe lat dziesiątki rozwój cofnęła. Księgarstwo pełzało u samej ziemi, jedyna Biblioteka Warszawska ratowała pozory, prasy nie było, jedyne powieściopisarstwo (Kraszewski, Korzeniowski, obok nich dyletant Wójcicki i uczony Maciejowski, a w Krakowie Wiszniewski) coraz się odzywało; ruch istotny przeniósł się do emigracji, która literaturze nadawała życie, ton i barwę; tygodniki poznańskie kordonu nie przekraczały. Za to ożył kraj ekonomicznie po otworzeniu granicy do cesarstwa, uprzemysłowienie jego postępowało różnie.

Zmieniło się, niestety nie wszystko, na lepsze w drugiej połowie wieku! Galicja zbudziła się do życia, Kraków i Lwów wystąpiły na czoło ruchu; w Warszawie Szkoła Główna i jej wychowawcy wytworzyli nową naukę i prasę, wpływ emigracji i jej literatury zanikł. Ale nowa katastrofa polityczna natchnęła rząd myślą rusefikacji, którą Litwa ciężko odpokutowała, a Poznań zasklepił się w walce z germanizmem, Zapański nie znalazł już następcy. Ekonomicznie z bogactwami się wszystkie dzielnice, z wyjątkiem Litwy; Łódź rosła jak na drożdżach; przemysł Kongresówki zdobywał coraz nowe pozycje i to odbiło się najkorzystniej na książce. Rozszerzył się krąg czytelników nie tylko w beletrystyce, gdzie Sienkiewicz serca zdobywał, ale i w literaturze popularno-naukowej, gdzie dawny zastój, luki własnymi siłami i przekładami wyrównywano. Miejsce mecenasów, Raczyńskiego i Działyńskiego zajęła Akademia Krakowska, w prasie zgłaszały się wszelkie kierunki, szczególnie we Lwowie, który teraz dawnego Wilda prześcignął, chociaż jego Gubrynowicz Lewentalom i Gebethnerom daleko nie dorównał. Coraz częściej pojawiały się wydawnictwa zbiorowe, rzecz dawniej niesłychana niemal, biblioteki literatury własnej i zagranicznej, ale przekłady nie zagłuszały jeszcze produkcji oryginalnej. Odbyt książki polskiej rósł niesłychanie; każda dobra książka była pewna nowego wydania i to rychłego. Kilka miesięczników podtrzymywało związek z Europą. Rozwój normalny przerwała wojna światowa.

Gdy jej groza minęła, wyłonił się nowy świat pol-

ski, nowa nauka i literatura polska, nowe nakładnictwo. Ustały wszelkie ograniczenia, z którymi autor i nakładca dawniej ściśle się obliczali, jeżeli ich książka miała kordon przekroczyć; teraz nic już nie przeszkadza jej obiegowi po całym kraju. Nastąpiła możliwość, o których przed rokiem 1918 nie można było i myśleć: szkoła polska wyparła odrazu rosyjską i niemiecką i niesłychany głód polskich książek szkolnych i podręczników należało jaknajrychlej zaspokajać. Prasa, ogólna i fachowa, rozwinęła się podobnie; gazety prowincjonalne, dawniej arcyrzadkie i szczupłe, wzmożły się na liczbę i jakość. Wszelka produkcja, np. teatralna, stosowała się ile sił do coraz nowych wymagań; jedna Warszawa liczyła teraz tyle widzów, co dawniej cała Polska.

Jak ułożyły się warunki dla nakładców? Ustała dla nich potrzeba i myśl o dziełach naukowych; liczne towarzystwa przyjaciół nauk (Lwów, Toruń, Warszawa, Wilno) obok Akademii i seminarja uniwersyteckie w Krakowie i t. d. aż do Lublina służą nauce; wystarczy przypomnieć ile sążnistych dzieł wydała Akademia tylko w tym roku, tomy o dziewięciuset i sześciuset stronicach. Prace naukowe z seminarjum profesora Chrzanowskiego dobiegły już liczby 43. Perjodyka naukowe (Ateneum wileńskie, Slavia Occidentalis, Prace filologiczne, roczniki towarzystw prawnych, lekarskich i in.) objęły wszelkie dziedziny; wskażę tylko na wydawnictwa wszelkich komisji akademickich, etnograficznej i t. d. Nakładcom otwierają się inne widoki. Najpierw cała beletrystyka w najszerszym tego słowa znaczeniu, a więc i prace o niej krytyczne, których świetne okazy zawdzięczamy Adamczewskiemu, Borowemu — ależ nie tu miejsce dla całego alfabetu. Dalej dzieła popularno-naukowe, własne i obce, których dosyć nastarczyć nie można; tu różnica z czasami nieco dawniejszemi największa, zdumiewamy się poprostu, jakich wszelakich podręczników nakładcy się podejmują. Dalej przekłady

z dzieł naukowych i z działu beletrystyki. Mogę zamiast własnych uwag wskazać na znakomite o nich artykuły w tegorocznym Roczniku Literackim, które nie zamilczały niestety i gęstych cieni, bo tłumaczy się i bez wyboru i nieraz lichy, a winien temu i pośpiech i brak zmysłu estetycznego: mniej byłoby więcej a szczególnie niepotrzebne kilka tłumaczeń jednego i tego samego utworu. Pomimo nadmiernego ruchu na tem polu pozostało wiele luk (z pisarzy dawniejszych), któreby zapełnić należało (np. co do literatury rosyjskiej, bo czasy noli me tangere warszawskie dla niej zupełnie znikły).

Cóż mówić o literaturze dla dzieci? Bardzo pouczające uwagi zamieścił o nich również Rocznik Literacki. Osobno możnaby i o literaturze ludowej (o której, co charakterystyczne, ów Rocznik przemilczał) wspomnieć, boć dzieci i lud — to bynajmniej nie jedno. Nie wadzi jednak zaznaczyć, że literatura regionalistyczna może już wykazać się licznymi przyczynkami, ale na tem polu wiele jeszcze do zrobienia (dla turystów, dla folkloru, dla historii miejscowej i t. d.; przewodników, opisów natury, zawsze jeszcze niezbyt wiele). To wszystko zadania literatury świeckiej; o duchownej nie nam, nie tu rozprawiać.

Prawda niestety: w bujnym kwiecie załagał się rozbak, nędza ekonomiczna, nieprzewidziany wynik wojny światowej. Zmusza do ograniczania wszelkich wydatków i najpierw, niestety, na książce się odbija. Ciężko nakładcom, brak odbiorców zachwiał najpoważniejszymi firmami. Zasiłki rządowe ograniczono najsurowiej; wpływa to wszystko najniekorzystniej i na wygląd książki samej i na liczbę i jakość wydawnictw. Wydawcy i księgarze przechodzą niewesołe czasy, ale miejmy nadzieję, że najgorsze zło minęło czy mija i z życzeniem pomyślniejszego a rychłego obrotu zgłaszamy się przy obchodzie pierwszego ćwierćwiecza Związku Księgarzy Polskich: oby chude lata ustąpiły jaknajprędzej sutym!

WŁADYSŁAW ŁOZIŃSKI

Księgarstwo lwowskie w XVI i XVII wieku

(z teki pośmiertnej)

Najstarszą wzmiankę o księgarzu we Lwowie znaleźliśmy pod rokiem 1477, a odnosi się ona do Piotra z Lubeki (de Lubeg), który nazwany jest w aktach venditor liberorum. Zawiera on ugodę z Hanuszem, sługą Jerzego Boga z Poznania, o spłaceniu sumy 24 złotych, pozostałej z transakcji księgarskiej, w którą wchodzi Mistrz Jan, kanonik lwowski. W spisie czynszów płaconych przez kramarzy, t. zw. locatio institorum z r. 1549, figurują Hieronim Wietor i Se-

bastyan, księgarze (librarii), a rachunek z najmu budjarmarcznych (ordo institorum ad nundinos) z r. 1550 wymienia księgarzy Hanusza z Gdańska i Stauba drukarza, który musiał sprzedawać także książki, skoro w czasie jarmarku potrzebował kramu. Z roku 1559 zachował się nam inwentarz spisany po śmierci stałego księgarza (bibliopola) Piotra Poznańczyka, a wśród sporego zapasu ksiąg znajdujemy następujące polskie: Żywot Chrystusów, sprzedawał się po 33 groszy,

Evangelie, Hortulus, Książki ręczne, Józefów Żywot, Ezopa przypowieści, Historia Aleksandra, Sowiżzał, Książka o wychowaniu dzieci, Psalmi polskie, Katechizm stary, Wirydarz, Modlitwy według psalmów, Pozdrowienie, O nowym Cesarzu, Kot ze lwem, Sokrates polski, Danielowe sny, Lekarstwa końskie, Tragedie chłopskie, Pieśni rozmaite, Nowiny z Konstantynopola, Rozmowy Salomona, Kucharstwo. Ważniejsze książki łacińskie i niektóre z polskich jak np. zapas Psalterzy Wróbla kupił za pośrednictwem Jana Srebrnego, Maciej Sibeicher (Siebeneicher) z Krakowa. Jak wszyscy inni dawni księgarze, tak i Piotr Poznańczyk sprzedawał obrazki i karty do grania, pozostało po nim 1250 pierwszych i pięć tuzinów drugich.

Spółczesnym Piotrowi z Poznania stałym księgarzem lwowskim był Hanusz Brickyer, zmarły w roku 1573. W inwentarzu pośmiertnym znajdujemy następujące książki bądź to w seksternach, bądź już poprawne, „wwyżowane w deski”: Postyla polska, Statut polski, Psalterz, Kronika Kromera, Herbarz polski, Zwierciadło Rejowe, Katechizm Kuczborskiego, Wizerunek Reja (egzemplarz otaksowany na 20 gr.), Apologia Novicampiani, Porządek, Dworzannin Górnickiego, Zwierzyniec Reja (20 egzemplarzy), Lekarstwa polskie, Praktyka o mszy, Wyznanie wiary zboru wileńskiego, Biblija, Nauka Herbestowa, Nowy Testament, Katechizm polski luterski, Przewodnik, O wychowaniu dzieci (5 egz.), Dwa listy polskie, Sprawa rycerska, Summaryusz Nowego Testamentu, Herburta De fide, O srogiej wojnie tureckiej, Historia Aleksandrowa, Historia o rycerstwie wszelakiemu stanowi, Historia Judyty, O zachowaniu zdrowia, O Fortunacie, Historia o szwedzkiej królowej, Historia Tobiasza, O wojnie moskiewskiej przeciwko Inflantom, Rozmawianie Pana Boga z chrześcijańskim człowiekiem, Wyprawy niewinnego człowieka, Sejmowa rada (13 egz.), Tragedie Pamfilowe, Frantowskie prawa, Zatargnięcie fortuny z cnotą, Ezop, Szachy Kochanowskiego, Lukrecja (13 egz.), Sprawy rycerskie, Wilk (10 egz.), Zdrowe lekarstwa, Przepowiedzenie biegów niebieskich, Historia o obrazie Panny Marji, Sejmowa relacja, Gadki rozmaite, O koronacji Maksymilianowej, dzieła Stanisława Orzechowskiego, Modlitwy białych głów, Książki o rachunku, Modlitwy Aurelii, Sposób żywota chrześcijańskiego, O naśladowaniu Chrystusa, Rozmyślanie psalmów, Kursa krakowskie, a w końcu znaczny zapas katechizmów, ewangelijek, modlitwa maluczkich, formułek colloquiorum i t. p. Widzimy z tego inwentarza, że Brickyer utrzymywał przeważnie sortyment dzieł popularnych i nowości ulotnych i że mówiąc po dzisiejszemu kram jego obliczony był także na beletrystyczne potrzeby lwowskich czytelników, jednakże pozostał po nim także pokaźny zapas ksiąg łacińskich i klasyków, jak Terencyusz, Wirgil

i t. p. Co warto podnieść także, to brak zupełny niemal ksiąg niemieckich — rzecz charakterystyczna w mieście, którego patrycyat jeszcze w XV w. był przeważnie niemiecki. Księgarz ten utrzymywał także na składzie ryciny, niewątpliwie miedzioryty i drzeworyty, inwentarz wylicza 800 obrazów wielkich i 36 liber obrazów mniejszych, w każdej librze po 25 egzemplarzy, a nadto dwa ilustrowane Kunstbuchy.

Dalszym stałym księgarzem lwowskim XVI w. był Balcer Hubner (Baltasar Bibliopola). Po śmierci jego w r. 1591 spisano inwentarz „libraryi”, z którego przytaczamy następujące dzieła: Kronika Sarnickiego, A. Possevini Notae divini verbi, Andreae Patrycii De vero et falso, Opera Stanisława Hosia, Postylla Wujka, Kronika Kromera niemiecka, Nuncius Socolovii, Katechismus Białobrzeskiego, Wizerunek Rejów, Kronika węgierska, Kazania Powodowskiego, Przyczyny na urocznia, Wilkowskiego Ustawy prawa ziemskiego, Ordinum Regni Polon. liber., Kazania o jednej osobie, Christophori Warschvicii Memorabilia opera, De controversiis inter ordines ecclesiasticum et seculare Poloniae, Stany Królestwa Polskiego, Fraszki Kochanowskiego, Setnik rymów duchownych Sebastjana Grabarnickiego, Epistolae Bembi, Epistolae familiaris, Epistolae Sadoleti, Poliodor, Wirgil, Cicero, Colloquia Erasmi Rotterdami, Aristotelis Organon, Pochochodnie Powodowskiego, Pieśni rozmaite, Nauka pewnego chrześcijanina, Arfa, Wizerunek żywota chrześcijańskiego, Skarbnica Biblii św., Zwierciadło Reja, Różaniec, Odpowiedź chrześcijańska, Pamiętnik życia, Historje polskie, Dialysis Jakóba Niemojowskiego, Wykład mszy, O sypaniu stawów, O wojnie moskiewskiej, Historje Poncyana polskie, Okrucieństwa kacerskie.

Wszystkie te książki, których miał po kilka egzemplarzy na składzie, sprzedawał Balcer już poprawne; nieoprawne, czyli jak się wyraża inwentarz: w „sexterniech”, były następujące: Macaronicum carmen, Arithmetica Herbesti, Novicampiani De accentibus, Syntaxis Melanchtonis, Nauka przeciw powietrzu, Wykład mów, Rozpamiętywanie krótkie, Gospodarstwo, Wizerunek śmiertelnego człowieka, O ceremonii chrztu, Kazania o małżeństwie, O św. mszy, O założeniu św. Krzyża klasztoru na Łysej Górze, O powietrzu, O zachości niewieściej, Rozmowa Pańska z stworzeniem swoim, Dowód Chryzostoma o bóstwie Chrystusowem, Historia Kalwina, Sejm niewieści, Żale nagrobne, Gigantomachia, Precessye wielkocne, Św. Stanisław historia, Summaryusz Nowego Testamentu, Nowiny z Rakuz, Lament Korony Polskiej, Niniwe miasto, Satyr, Szachy Kochanowskiego, Orationes Christophori Warszewicki, Witanie króla, De rebus gestis Stephani, In obitu Stephani, De nuptiis Zamoscii, Roraty polskie, Constitutiones z r. 1589 do 1591, Pobór pogłówny, Kucharstwo, O pożyczaniu pieniędzy, Żołnierz i t. p. Z ksiąg beletrystycznych,

które musiały być chętnie czytane przez mieszczki lwowskie, znajdują się w inwentarzu: *Historia o Magellonie*, *Historia Griselli*, *Historia o królu greckim*, *Historia księcia Fileńskiego*, *O Fortunacie*, *O zbuczeniu miasta Trojańskiego*, *Facecye*, *Dekret o Zuzannie*, *Frantowe para*, *Komedia Bachus*, *Tragedya Píramis i Tizbe*, *Historia o szpetnej wdowie*, *Historia o Berisolli*, *Gadki*, *Warwasz*, *Komedia Ester* itp. Podczas gdy innych dzieł trzyma Balcer na składzie tylko po kilka egzemplarzy, te znajdują się w kilkunastu do dwudziestu. Z rzeczy poważnych najlepiej się widocznie sprzedawały konstytucye, jako najpożrebniejsze w życiu obywatelskiem, było ich na składzie 44 egzemplarzy.

Osobny dział stanowiły artykuły tego rodzaju, jak *sexterniki* notatkowe, tak zwane *dzienniczki*, *hortulusy* krakowskie, *obicia* papierowe czyli t. zw. *koltryny*, papier, głównie *świdnicki*, *przybory* do pisania, jak *skrzynki* z *kałamarzami*, *pulpitki* i t. p. Połączony był nadto z księgarnią *kramik drobiazgów*, a głównie *zabawek dla dzieci*, prowadzony przez żonę Balcera. Były tam *prochownice*, *okulary*, *mirrakadzi*dło, *zwierciadelka blaszane* w *snopkach*, każdy *snopek* po 5 *zwierciadeł*, *paciorki*, *nici*, *pozlótka*, *wstążki*, *mydła barskie*, *pierścionki*, *karty*, *dzwonki*, *rękawiczki*, *naparstki*. Ciekawy jest dział *zabawek dzieci*nych; są tam *szabelki* i *szpadki drewniane*, *buławki*, *aniołki rzezane*, *trójce rzezane*, *Marya z Jezusikiem*, *lątki (lalki) papierowe*, *kołowrotki*, *Węgry z buławami*, *wojsko na koniach* i *piesze*, *baranki*, *psy*, *piekarze*, *królowie*, *sanie*, *łodzie*, *kolebki*, *ressurekcye*, *passyjki*, *klekotki okrągłe*, *piszczalki malowane* i *szwajcarskie*.

W XVII wieku zaczynają się pojawiać we Lwowie księgarze *pokątni*, t. zw. *bibliopolae vagi*, którzy obok *obrazków* i *pacierzy* sprzedają także *książki*. W roku 1630 księgarz lwowski *Albert Maleczkowicz* pozywa takich *kramarzy* przed *Urząd radziecki*, który dekretuje, że *przekupniom* podobnym nie wolno sprzedawać *książek poważnych*, już *oprawnych*, *dzieł naukowych* i *podręczników szkolnych* (*librorum ligatorum ad discendas artes et liberales disciplinas spectantium et convenientium*) mogą natomiast bawić się *przedażą*

dzieł literatury lekkiej, *pisemek ulotnych* i *przygodnich* (*librorum leviorum, res novas et curiosas in se continentium*). Oprócz *Maleczkowicza* istniała spółcześnie *księgarnia Cecylji Góreckiej*, której jednak źle się wiodło. W r. 1632 sprzedano jej *książki* na rzecz *wierzyciela Roberta Bandinellego*, a jako *taxatorowie* występowali wspomniany *Maleczkowicz* i *księgarz lubelski Jakób Wirowski*. Imieniem *Góreckiej* zanosił protest przeciw *przymusowej sprzedaży* inny *księgarz Jan Golcewicz*. Do stałych *księgarzy lwowskich* należał także *Wojciech Łychowski*, pochodzący z *Krakowa*. W *testamencie* swoim z r. 1658 zapisuje *księgarnię* swojej *żonie*, a *otaxowanie* *ksiąg* poleca „pp. *Sebastyanowi Janowi* i *Matyaszkowi*“. Ostatnim *księgarzem*, jakiego spotkaliśmy w *Aktach Radzieckich* z XVII w. jest *Andrzej Dobrzyc*, *mieszczanin zamożny*, który *piastował* w r. 1671 *godność regenta miejskiego*. *Król Jan III* mianował go *dekretem* *wydanym* w *Jaworowie* dnia 27 *Kwietnia* 1682 *księgarzem* *swoim nadwornym*, *zezwalając* *jemu* i *jego sukcesorom* *sprzedawać* „*księgi* w *rozmaitych woluminach*, *mniejszych* i *większych*, tak *oprawne* jak *nieoprawne* (tam *compactos* *quam non introligatos* alias w *sexternach*), w *nowych* i *starych* *wydaniach*, bez *żadnego* *wyjątku*, *dalej* *rubrycelle*, *kalendarze* *mniejsze* i *większe*, *otwarcie* i *publicznie* tak we *Lwowie*, jako i w *innych* *miastach Królestwa*, na *jarmarkach* i *poza jarmarkami*, *jednakże* bez *uszczerbku* *swobody* *obcych* *księgarzy*, *którym* w *czasie* *jarmarku lwowskiego* na *św. Agnieszkę* *wolno* *sprzedawać* *książki* *wszelkiego* *rodzaju*“.

Mówiąc o *księgarstwie lwowskim* w XVI i XVII wieku nie można *przemilczeć* *ruskiego Bractwa Stauropigjałnego*, które posiadając *własną drukarnię*, było *zawsze* *firmą nakładową* *niepospolitej miary*. *Stauropigia* *wydawała* *głównie* *dzieła* *ruskie liturgijne* i *szkolne* i *zaopatrywała* *niemi* *nietylko* *całą* *Ruś* *połską*, ale *wysyłała* *je* *także* *do* *Rossyi* i *na* *półwysep bałkański*. *Papier* *na* *swoje* *nakłady* *sprowadzało* *Bractwo* *z Gdańska*, *później* *także* *z* *Lipska* i *Wrocławia*, a *dochód* *z* *rozsprzedanych* *dzieł* *wynosił* *rocznie* *około* *15—18.000 zł*, jak to *wyplywa* *z* *rachunków* w *latach* *1690* i *1691*.



I-szy Zjazd Księgarzy Polskich w Warszawie

w dniach 9 i 10 sierpnia 1907 roku



1. L. Buki — Płock
2. L. Pająk — Radom
3. W. Kiesewetter — Lublin
4. A. Strauch — Łódź
5. St. Bukowiecki — Warszawa
6. R. Janowski — Jędrzejów
7. A. Zmigród — Będzin
8. E. Keil — Pabjanice
9. P. Iwanicki — Łomża
10. J. Rubinstein — Sieradz
11. T. Prószyński — Warszawa
12. B. Wolski — Radom
13. F. Szewczykowska (B. Szczepan-kiewicz) — Kalisz
14. S. Ręczyński — Warszawa
15. A. Pański — Piotrków
16. H. Sadowski (Kurjer Warsz.)
17. S. Betley — Płock
18. A. Turkuł (E. Wende i S-ka) — Warszawa

19. J. Mortkowicz (G. Centnerszwer i Sp.) — Warszawa
20. Jan Gebethner — Warszawa
21. R. Wolff — Warszawa
22. J. Kasprzycki — Zamość
23. F. M. Wolski — Mława
24. F. Gomuliński — Tomaszów Rawski
25. J. Przeworski — Warszawa
26. J. Jabłonko (K. Fiszler) — Warszawa
27. M. Putkowski — Łomża
28. A. Eger (K. Rybacki i S-ka) — Częstochowa
29. W. Klimecki — Biała
30. M. Domańska — Siedlce
31. M. Kiesewetter — Lublin
32. Konstanty Trepte — Warszawa
33. Z. Łękańska — Pabjanice
34. K. Konarska — Maków
35. M. Reper — Pułtusk

36. M. Arct — Warszawa
37. G. Centnerszwer — Warszawa
38. L. Kempnerowa — Płock
39. E. Zynger — Lublin
40. J. Kowalska — Sieradz
41. H. Michniewska — Skierniewice
42. J. Jendryk — Końskie
43. A. Słomnicki — Łódź
44. R. Erdman (Pommer i Erdman) — Łódź
45. M. Stifter — Łódź
46. M. Nowacki — Łódź
47. S. Miszewski — Łódź
48. J. Rowiński — Sosnowiec
49. Wł. Smyczyński — Sielce—Sosnowiec
50. J. Kotschedoff — Warszawa
51. K. Rybacki — Łowicz
52. Jan Fiszler — Warszawa
53. M. Borkowski — Warszawa.

Wspomnienie z I-go Ogólnopolskiego Zjazdu Księgarzy w Lublinie w 1918 r.

Głos i wspomnienie nie-fachowca wnoszą do materiałów przygotowanych dla zawodowców zawsze pewien ożywczy nastrój wypoczynku. Chciałabym, aby w powodzi rzeczowych i fachowych artykułów, mających tworzyć niniejszą publikację jubileuszową, wspomnienia moje z I ogólnopolskiego Zjazdu księgarskiego w Lublinie w dniach 3, 4 i 5 sierpnia 1918 r. były naprawdę odetchnięciem głębokiem dla tych wszystkich, którzy tam w Lublinie przed laty piętnastu na trzy miesiące przed oficjalnem proklamowaniem niepodległości zaczęli obrady już w przeświadczeniu, że księgarstwo polskie znajdzie niebawem już oparcie dla swego rozwoju w ramach państwowości polskiej.

Wszystkie przemówienia powitalne na Zjeździe nacechowane były wiarą i nadzieją, że zbliżamy się do jakiegoś przełomowego momentu sprawy polskiej mimo, że w Warszawie prusactwo zalewało ulice, w Galicji Austria w ostatnich podrygach swego istnienia mściła się na legionach za ich „nielojalność“ jako towarzyszy broni, a młoda rewolucyjna Rosja upijała się w czerezwyczajkach krwią przeciwników Lenina i Trockiego.

A myśmy tam wszyscy w Lublinie snuli pokojowe plany twórczej kulturalnej pracy księgarstwa polskiego w przyszłej odrodzonej Polsce. I jakaś niefrasobliwość była w nastroju całego Zjazdu. Pamiętam, po 9-godzinnych obradach z krótką przerwą obiadową mieliśmy ochotę i zapal do zabawy i tańców. Tym, który czuwał, aby „hulanki i swawole“ nie przekroczyły norm ujętych zjazdem, był mój gorliwy opiekun na zjeździe i senior księgarstwa polskiego, p. Feliks West, on to odprowadzał nas na kwatery i pilnował punktualności w jawieniu się na obrady.

Duma moja nie miała granic, kiedy zaproszono mię do prezydjum zjazdu na jedną ze sekretarzy. A było ich ze mną aż czterech, więc mało miałam pracy a dużo splendoru. Sekretarzowali na Zjeździe p. Fiszer, dr. Patek i ktoś, czyje nazwisko wypadło mi z pamięci. I na tem stanowisku sekretarki I Zjazdu księgarzy polskich w Lublinie udało mi się mło-

dej wówczas feministce wśród rezolucyj zjazdowych postawić własny wniosek tak mało wówczas popularny, a żądający równej płacy w pracy księgarskiej, przy jednakowym poziomie kwalifikacyj, bez względu na płeć; wniosek ten przeszedł większością głosów, mam wrażenie — jedynie ze względów kurtuazyjnych.

Głównymi referentami zjazdowymi, którzy na plenarnych posiedzeniach wygłaszali programowe referaty byli: p. L. Fiszer, J. Mortkowicz, Z. Arct, p. St. Machniewicz, dr. Bystron, dr. J. Muszkowski, H. Wilder, dr. St. Markusfeld i Fr. Raczkowski. Bardzo ciekawą imprezą, będącą ostatnim punktem trzeciego dnia Zjazdu, było otwarcie Wystawy książek. Dała ona prawie dokładny przegląd wydawnictw polskich od wybuchu wojny aż po rok 1918, na terenie Polski jeszcze pod trzema zaborami. Następnie zwiedzano cenne zbiory biblioteki im. H. Łopacińskiego. Uczestnicy Zjazdu zwiedzili zamek lubelski z kaplicą, w której zachowały się freski z XIII w.

Przy sposobności zwiedzania zamku, którego jedno skrzydło Austriacy zamienili na więzienie, natknęliśmy się na uwięzionych wówczas przez Austriaków za niesubordynację legionistów i harcerzy. Skarzyli się oni na zły wikt i brak papierosów.

Wigilję 6 sierpnia uczciliśmy samorzutną zbiórką pieniężną na polepszenie doli doczesnej uwięzionych legionistów. W redakcji Dziennika lubelskiego złożono na ten cel imponującą kwotę 320 kor. W zbiorce tej wzięli udział P. Wolf, Allenberg, Gebethner, Mortkowicz, Wilder, West, Hoesick, Połoniecki, dr. Erenkreutz, Szymański, Arct, Jasielski, Raczkowski, Zmigroderówna, Fiszer, dr. Muszkowski, dr. Lewicki, Rulikowski i Köhlerówna.

Trzy dni spędzone na Zjeździe w Lublinie dały nam dużo sił i pokrzepienia na ciężkie chwile, które jeszcze w tym roku nawiedziły Lwów w walkach listopadowych roku 1918.

Lwów, w listopadzie 1933



Zdoli i niedoli księgarstwa polskiego przed r. 1918

DR WOJCIECH GOTTLIEB

Księgarstwo małopolskie przed wojną światową

Historja księgarstwa, to niezmiernie ciekawy rozdział dziejów kultury. Działalność księgarska odbywa się na linii, wzdłuż której graniczą ze sobą i zazębiają się wzajemnie sprawy ducha ze sprawami materji, gdzie ideały artystyczne, naukowe i narodowe spotykają się z podłożem interesów codziennych i muszą się z niemi rozprawiać. Dla socjologii książki, dla badania funkcji społecznej słowa drukowanego, zdobywamy materiał bezcenny, grzebiąc w starych szparagalach księgarskich i szukając w nich śladów — tak często nikłych i skrytych — zawodowych wysiłków tych skromnych i zasłużonych pracowników kultury.

To też szczerze ubolewać należy — jak to nieraz już wyrażono na łamach tego pisma — że badania nad dziejami księgarstwa polskiego dotychczas tak mało zostały posunięte. Zwłaszcza dla czasów nowszych, dla dziewiętnastego i dwudziestego stulecia — jak słusznie powiedział dr. Muszkowski w wykładzie inauguracyjnym przy otwarciu warszawskiej szkoły księgarskiej — prawie wszystko jest jeszcze do zrobienia. Tyczy się to również naszego przedmiotu obecnego. Prócz niewielkiej ilości prac rozproszonych po czasopiśmie, wśród których, pomijając rzeczy starsze, wymienić wypada szkic Władysława Gubrynowicza w numerze jubileuszowym „Oesterreichische Buchhändlerkorrespondenz“ z roku 1910, referaty Alfreda Altenberga i Bernarda Połonieckiego, ogłoszone na pierwszym wszechpolskim zjeździe księgarskim w Lublinie 1918 i wydrukowane w „Przeglądzie Księgarskim“ tegoż roku, oraz cenny materiał, zawarty w „Przeglądzie Księgarskim“ 1925, mamy tylko jeszcze świetnie napisaną, ale dla ostatniego okresu przedwojennego mało przynoszącą materiał, książkę Mieczysława Opalka o „Bibliopolach Lwowskich“ — i na tem koniec. Nie będzie mógł zmienić tego stanu rzeczy artykuł jubileuszowy, napisany na kilka dni przed uroczystością dwudziestopięciolecia Związku Księgarzy Polskich, gdyż nie wystarczyło czasu na zupełne zebranie nowszych publikacyj, nie mówiąc nawet o sięganiu do źródeł. Nie należy więc szukać więcej na tych kartkach, niż impresyj, uzyskanych zarówno z wymienionych prac, jak i z rozmów z księgarzami, którzy jeszcze osobiście współdziałali na naszej niwie w ostatnim okresie przed burzą światową, zmieniającą oblicze Europy. Zadanie tego szkicu byłoby spełnione, gdyby on

mógł zachęcić niektórych ze świadków minionej działy epoki do spisania swych wspomnień — tymczasem zaś wywołać w czytelnikach, nie znających bliżej ani czasu ani terenu, pewne wyobrażenie o ogromie pracy kulturalnej i narodowej, dokonanej przez księgarzy polskich na rubieżach południowych przed uzyskaniem niepodległości.

Rozwój polityczny spraw polskich w Austrii był, jak wiadomo, odwrotny niż w pozostałych zaborach. Podczas gdy w Królestwie i Wielkopolsce ucisk, znosiwszy w pierwszych dziesiątkach lat po rozbiorach, wzrastał się w ostatnim okresie, w Galicji czas najcięższy przypada właśnie na pierwszą połowę 19-go wieku. Wtedy to uwięziono za drukowanie i rozpowszechnianie zakazanych książek dyrektora Ossolineum, Konstantego Słotwińskiego, wraz z trzema współpracownikami Zakładu, poddawano rewizjom nieustannym księgarnie lwowskie Wilda i Pillera, zasądzono na areszt i ciężkie grzywny odważnego księgarza-wydawcę Jana Milikowskiego. Jeszcze w latach sześćdziesiątych Milikowski, wówczas już starzec osiemdziesięcioletni, figurował na spisach osób politycznie podejrzanych, a małżonka Wilda znalazła się wśród uwięzionych podczas powstania styczniowego, gdyż dom jej był jednym z ognisk akcji patriotycznej.

Że mimo cenzury, nadzoru, rewizyj i groźnych kar, księgarze galicyjscy potrafili przemycać wolną i nieokrojoną książkę polską poprzez wszelkie kordony, okazując przy tem tyle sprytu ile odwagi, o tem mówią nam zarówno protokoły policyjne jak i anegdoty, krążące wśród polskiego społeczeństwa owych czasów.

Stosunki zmieniły się z gruntu, gdy Austria, przy czynnym udziale polskich mężów stanu, jak Agenora Gołuchowskiego, przekształciła się w monarchję konstytucyjną. Nowa era datuje się od roku 1867. Galicja uzyskała prawie zupełną autonomję kulturalną. Język polski stał się językiem urzędowym w administracji i w sądach, szkolnictwo zaś, pod władzą niezależnej prawie od centrali Rady Szkolnej Krajowej, mogło rozwijać się w duchu narodowym. Dwa uniwersytety pracowały w swobodzie, niczem nie skrzepowanej, nad nauką polską, a powstająca szybko sieć szkół średnich i powszechnych, zwłaszcza po uchwaleniu doskonałej austriackiej ustawy o szkole po-

wszechnej w roku 1876, wychowała liczne zastępy czytelników i odbiorców polskiej książki.

Oczywistą jest rzeczą, że z takiego stanu rzeczy skorzystać musiało księgarstwo. Czas austriackiego liberalizmu, była to epoka bujnego rozkwitu wydawnictwa zarówno, jak i sortymentu galicyjskiego. Cenzura przestała istnieć; wolność prasy prawie nie podlegała ograniczeniom. Dzieła wieszczów i poetów, historyków i polityków, zakazane i prześladowane dotychczas, drukowano często zagranicą w Lipsku lub w Paryżu, mogły powracać jawnie do kraju ojczystego; myśl polska znalazła nareszcie wolną przestrzeń, gdzie wypowiadać się mogła, bez obawy o represję i prześladowanie.

Po okresie heroicznym, po epoce konspiracji, walki z policją i narażania mienia i wolności osobistej, nastąpił więc dla księgarzy galicyjskich czas pracy zawodowej spokojnej, a nawet, jakby się wydawało, szlachetnej i intratnej. Jeżeli będziemy mogli stwierdzić, że pracę tę wykonywali należycie, wystarczy to już do uznania, że dobrze zasłużyli się ojczyźnie. Ich to bowiem było zadaniem wyzyskać w całej pełni tę sposobność, jaką dała rozwojowi myśli polskiej liberalna Austria; tu musiało znaleźć ochronę i przytułek wszystko to, co było rewolucyjne i niebezpieczne w stosunku do innych zaborców. Obowiązek ten został spełniony przez księgarza polskiego pod zaborem austriackim z powodzeniem całkowitem.

Myliłby się jednak, ktoby przypuszczał, że taka działalność nie wymagała już od księgarza poświęceń, że przynosiła mu doraźne wynagrodzenie w formie obfitego zysku. Przekona nas o tem rzut oka na stosunki materialne w księgarstwie galicyjskiem.

W Austrii panował w odniesieniu do księgarstwa system koncesyjny, oparty na patencie cesarskim z roku 1806. Na założenie księgarni trzeba było uzyskać pozwolenie władz administracyjnych. Księgarnie mogły być zakładane tylko w większych miastach i to tylko w ograniczonej ilości. Od kandydata wymagano odpowiednich kwalifikacyj umysłowych i materialnych. Pierwotnie żądano „umiejętności literatury, znajomości języka łacińskiego, albo przynajmniej jednego lub dwóch nowszych języków, w których najczęściej książek pisywanych bywa”; później nie pilnowano tak szczegółowych przepisów, ale zważano zawsze na ogólny poziom petenta. Drugim warunkiem było posiadanie odpowiedniego kapitału. Według patentu z roku 1806 określano go na 10.000 złotych reńskich dla Lwowa, a na 4.000 złotych reńskich dla innych miast. I tu później ściśle przepisy zastąpiono ogólną oceną, ale zasada pozostała. Koncesja obejmowała zarówno prawo handlu książkami krajowymi i zagranicznymi, jak i nabywanie prac pisarzy krajowych i zagranicznych i uskutecznianie nakładów, a więc sortyment i wydawnictwo.

Niewątpliwie główną przyczyną, dla której stosowano te przepisy, była chęć ścisłego nadzorowania oficyn księgarskich, zapewnianie dla stanu księgarskiego adeptów zaufanych i bezpiecznych ze stanowiska austriackiej racji stanu. Ale z drugiej strony musiał tak pojęty system koncesyjny wpływać korzystnie także na sam poziom zawodu, bez względu na jego nastawienie wobec państwa i rządu. Kwalifikacja umysłowa, dostateczny kapitał zakładowy, ochrona przed zbyt wielkim pomnożeniem konkurencji, były to momenty dodatnie dla rozwoju każdej placówki księgarskiej. Momenty te musiały działać tem korzystniej od chwili, gdy padły ograniczenia cenzury i świeży prąd liberalizmu otworzył szerokie wrota dla słowa drukowanego.

To też w Galicji obserwujemy w ostatnim okresie dziewiętnastego stulecia pomyślny na ogół stan materialny poważnych księgarni. Był to czas, w którym jeszcze można było pomyśleć o robieniu majątku na księgarstwie. Źródłem tego majątku mógł być przede wszystkim sortyment. Niewielka była ilość firm, każda więc miała klientelę dostateczną, którą zaopatrywać mogła swobodnie nie tylko w książki, wydane w Galicji, lecz również we wszystko, co się ukazało na pozostałych ziemiach polskich, a niemniej w literaturę obcą. Był to interes spokojny, ryzyko było niewielkie, a zysk zapewniony.

Inaczej rzecz się przedstawiała w gałęzi wydawniczej. O ile dla polskiej książki droga z innych stron do Galicji była zupełnie otwarta, kierunek odwrotny doznawał różnych przeszkód i zahamowań. Jeżeli chodzi o książki niecenzuralne, jest to rzecz naturalna. Wprawdzie księgarze tej epoki nie byli mniej pomyślni co do obchodzenia cenzury niż ich poprzednicy w epoce absolutyzmu. Jeden z księgarzy lwowskich starszego pokolenia wspomina chętnie z uśmiechem zadowolenia, jak zaopatrzył Poznań w śpiewniczek narodowy swego nakładu, zakazany w Prusiech. Zapakował niebezpieczną książeczkę w wielką skrzynię, zaadresowaną do firmy Langen w Monachjum, z którą utrzymywał stosunki handlowe. Natychmiast zaś po odejściu posyłki napisał do Langena, że stała się, niestety, przykra omyłka; do skrzyni przeznaczonej na remitendy jego nakładów, zapakowano książki dla jednego z księgarzy poznańskich, podczas gdy jego remitendy, jak się zdaje, odeszły do Poznania. Prosił więc kolegę monachijskiego, by skrzyni tej, skoro nadejdzie, wcale nie otwierał, lecz przeadresował do wymienionej firmy poznańskiej. (Na świadome współdziałanie ze strony niemieckiego księgarza, o jakim nam wspominają pamiętniki z czasów wojującej demokracji przed rokiem czterdziestym ósmym, nie można było już liczyć w epoce zjednoczonej Rzeszy). Sztuczka udała się; władze pruskie, które przeszukiwałyby dokładnie posyłkę z Galicji dla znalezienia kontrabandy duchowej, nie podejrzewały oczywiście w naj-

mniejszej mierze skrzyni, wysłanej z Bawarii, i księgarz poznański otrzymał swoje książki nienaruszone.

Podobne „kawaly“ zdarzały się przy przekraczaniu kordonu rosyjskiego. Tysiąc dwieście egzemplarzy „niecenzuralnego“ wydania Słowackiego dotarło szczęśliwie jednego razu drogą okrężną do Warszawy przez Gdańsk. Ale główny ciężar przemycania towaru zakazanego spadał na barki kolegów z Królestwa, którzy jakoś musieli sobie radzić z cenzorami; wiadoma bowiem rzecz, że despotyzm Rosji carskiej mocno był łagodzony przekupstwem jego przedstawicieli.

Rzecz jasna, że niezawsze księgarze polscy z takiej walki podziemnej wychodzili zwycięsko, i że bądź co bądź kordony stanowiły silną tamę do rozpowszechniania książki niecenzuralnej. Ale przecież wyszły w Galicji także liczne wydania, nie kolidujące z władzami innych zaborów. Czy dla nich te ziemie polskie nie stanowiły pełnego i bogatego pola zbytu?

Odpowiedź ścisłą na to pytanie mogłyby dać stare księgi handlowe wydawców galicyjskich. Ze wspomnień osobistych zdaje się wynikać, że tak jednak nie było. Podano mi cyfry takie, że przeciętnie najwyżej dziesięć procent nakładu znajdowało zbyt w zaborze pruskim, a ledwie czterdzieści procent torowało sobie drogę przez granicę rosyjską. Resztę, więcej zwykle niż połowę nakładu trzeba było umieszczać w samej Galicji. Nie było to rzeczą łatwą. Kraj był biedny, ilość możliwych czytelników niewielka. Wśród tych warunków działalność wydawnicza była ryzykowna i wielkich zysków nie dawała. Nakłady o 5000—10.000 egzemplarzach, jakie n. p. osiągnęła księgarnia Gubrynowicza i Schmidta zupełnemi wydaniem Mickiewicza, Krasińskiego i Kraszewskiego, uważane były za rekordowe. Do poświęcenia się wydawnictwu nie wystarczała żyłka kupiecka; potrzeba było prawdziwego, głębokiego zamiłowania do literatury i nauki polskiej i szczerzej chęci służenia sprawie narodowej na każdej placówce.

Jeżeli dodamy, że w okresie bezpośrednio przed wojną minęła także poprzednia konjunktura dla sortymentu, poczęści z powodu pewnego nasycenia kraju książką polską po uspokojeniu pierwotnego głodu, poczęści zaś może wskutek mniej rygorystycznego stosowania przepisów koncesyjnych ze strony władz, co doprowadziło do pomnożenia księgarni — to odwaga i rozmach, z którym księgarze galicyjscy prowadzili nadal interes wydawniczy, zasługuje na największe uznanie.

Uwagi ogólne o księgarstwie galicyjskiem uzupełnimy rzutem oka na stan tego księgarstwa w epoce powstania naszego Związku, a więc około 1908 roku.

Najważniejszym środowiskiem księgarskim był niezaprzeczenie Lwów. Stanowisko swoje zawdzięczało miastu oczywiście głównie temu, że było siedzibą niemiastnictwa i sejmu krajowego, dwóch wyższych

uczeln i wielu innych instytucyj kulturalnych. Ale działał tu także czynnik osobisty; Lwów miał szczęście do silnych indywidualności, poświęcających się pracy księgarskiej, tworzących mocną tradycję na tem polu i bogacących społeczeństwo (więcej czasem niż siebie samych) płodną swą inicjatywą i śmiałą przedsiębiorczością.

W rzędzie firm, które w tym okresie reprezentowały Lwów księgarski, wymienić należy przede wszystkim księgarnię Gubrynowicza i Schmidta, od 1908 prowadzoną pod obecną nazwą Gubrynowicz i Syn. Stara ta placówka, założona 1868, utrzymywała tradycję świetnej lwowskiej księgarni Karola Wilda, którego jej założyciel, Władysław Gubrynowicz, był wychowankiem. W początkach swoich zdobyła laury wydaniem klasyków polskich w edycjach nieobciętych, pierwszych, jakie mogły się ukazać na ziemiach polskich, które zastąpiła poprzednie wydania lipskie. Zarazem stała się ta księgarnia ostoją historjografji polskiej, dla której zabór austriacki był jedynym wówczas terenem nieskrępowanego wypowiedzania się. U Gubrynowicza ukazały się pod pseudonimem prace wielu autorów, mieszkających pod zaborem rosyjskim; do nich należą pierwsze książki Kraszewskiego (Bolesławity). Całkowite wydanie pism tego autora, dokonane przez tę firmę, obejmuje 102 tomów. Mała ilość polskich zakładów wydawniczych nie dopuszczała zbyt rygorystycznej specjalizacji; to też u Gubrynowicza znajdujemy program szeroki, obejmujący także podręczniki szkolne, poważną beletrystykę, teologję i inne gałęzie. W trzonie swoim jest to jednak wybitna księgarnia uniwersytecka, jakkolwiek oficjalnie tego tytułu nie posiada (ostatnią firmą lwowską, której go udzielono, była księgarnia Karola Bogusława Pfaffa).

Inny zupełnie jest rodowód księgarni H. Altenberga. W roku 1866 Niemiec F. H. Richter założył we Lwowie firmę księgarską, która prowadzona z wielkim aparatem propagandowym na wzór niemiecki, ogromnie rozszerzyła czytelnictwo w kraju. Przedsiębiorstwo nabył w roku 1887 współpracownik Richtera, H. Altenberg. W krótkim czasie obiera kierunek, który w okresie przedwojennym charakteryzuje działalność tego wydawnictwa: tworzenie książki pięknej. Jak w początkach firmy słynne było wydanie Pana Tadeusza z rysunkami Andriollego, tak później pod kierunkiem syna, Alfreda Altenberga, indywidualności wskroś artystycznej, powstają w szacie wytwornej książki autorów takich jak Łoziński, Chłędowski, Chmielowski, Askenazy; nazwiska poetów jak Wyspiański, Kasprówicz, Przybyszewski, Konopnicka zdobią katalog wydawniczy Altenberga. Jakób Mortkowicz, niezrównany znawca księgarstwa międzynarodowego, podkreśla w swoich wspomnieniach znaczenie propagandowe książki pięknie wydanej; Altenbergowie walnie przyczynili się do tego, by po-

stawić Polskę w tej dziedzinie w pierwszym rzędzie narodów.

Trzecia placówka, która decyduje w owym czasie o fizjonomji księgarstwa lwowskiego, jest to Księgarnia Polska. Założona została w roku 1872 przez Adama Dominika Bartoszewicza, twórcy taniej biblioteczki, popularnej co do ceny, wybornej co do poziomu. Żółte tomiki biblioteczki „Mrówka” spełniły w swoim czasie ważną misję cywilizacyjną. W roku 1889 firma przechodzi w ręce Bernarda Połonieckiego. W okresie po roku 1900 łączy się ona, pod wpływem swego doradcy literackiego Ostapa Ortwina, z rewolucyjnym jeszcze wówczas ruchem „Młodej Polski”. Przybyszewski, znany już w Niemczech, wyklęty jako pisarz antymoralny i zgubny przez konserwatywną część społeczeństwa, stawiał tu pierwsze kroki jako autor polski. Nowaczyński wyzywał opinię publiczną swoją ciętą satyrą. Irzykowski wprawiał mieszczanina w osłupienie swoją powieścią eksperymentalną. Śmiało poezje młodzieńcze późniejszych potentatów literatury, Jana Kasprówicza i Leopolda Staffa, ukazywały się u Połonieckiego w tomikach, które często odrębnością swej szaty starały się odzwierciedlić oryginalność treści. Połoniecki był też nakładcą Stanisława Brzozowskiego i z odwagą torował drogę temu głębokiemu a tak mało popularnemu myślicielowi. Księgarnia Polska spełnia w owej epoce zadanie wydawnictwa literackiego w najlepszym tego słowa znaczeniu.

W wymienionych trzech placówkach, Lwów przedwojenny posiadał trzy prototypy księgarni wydawniczej: naukowej, artystycznej, literackiej, a to na poziomie prawdziwie europejskim. Inną ważną gałęzią, wobec rozwiniętego polskiego szkolnictwa w Galicji, było wydawnictwo podręczników szkolnych. Prócz Gubrynowicza pielęgnowała ją stara firma księgarska Seyfarth i Czajkowski, założona w roku 1868. G. Seyfarth, pochodzący ze szkoły Milikowskiego, stał się wraz ze swoim współnikiem poważnym wydawcą książek szkolnych. Obok tego już wówczas specjalizowała się ta firma w dziale muzycznym. Nie może też brakować w galerji księgarzy lwowskich przed wojną charakterystycznej postaci Kazimierza Jakubowskiego, którego pierwsze podręczniki szkolne, noszące piętno jego silnej indywidualności, jak wszystko, co później jeszcze wyszło z jego oficyny, datują się właśnie z owej epoki. W tej samej dziedzinie czynną była księgarnia Stanisława Köhlera, założona w roku 1882. Wreszcie nie wolno pominąć zasłużonego antykwaryjatu lwowskiego, reprezentowanego chlubnie przede wszystkim przez zasłużoną stuletnią pracę w tej dziedzinie, rodzinę Iglów.

Obraz Lwowa jako miasta książki polskiej pod koniec zaboru austriackiego nie byłby zupełny, gdybyśmy nie wspomnieli o działalności wydawniczej instytucyj i organizacyj społecznych. Rola takich orga-

nizacyj w polskim ruchu wydawniczym, zarówno w przeszłości, jak i dzisiaj, jest faktem, który uderza każdego badacza tych dziejów. Jakie są przyczyny tego objawu? Czy inicjatywa prywatnych wydawców nie była wystarczająca? Czy działały tu, prócz ideowych, także motywy materialne ze strony organizacyj, zajmujących się wydawnictwem? Nie kuszę się o odpowiedź na te pytania, które wymagałyby szczegółowych studjów; wystarczy tu wskazać na tendencję, wpływającą w sposób bardzo znamieny na wytwórczość książkową w Polsce.

Na czele stoi dostojny Zakład Narodowy im. Ossolińskich, o nieprzerwanej stuletniej działalności wydawniczej. Prócz statutowego kierunku historycznego i literackiego, uwzględniającego zwłaszcza wydawnictwa źródłowe, Ossolineum uprawiało od r. 1870 wydawnictwo książek szkolnych dla szkół powszechnych. Podręczniki te stanowiły w Austrii monopol państwowy, a większość ich, nietylko dla szkół niemieckich, ale także w różnych innych językach dawnej monarchji, ukazywała się nakładem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych (k. k. Schulbücher-Verlag) w Wiedniu. Dla Galicji, przywilej na ich wydawanie otrzymał Zakład Narodowy im. Ossolińskich, co nie tylko było źródłem dochodów, zasilających działalność naukową fundacji, lecz, jak łatwo pojąć, miało ogromne znaczenie dla wychowania narodowego. Rozszerzenie działalności wydawniczej Ossolineum poza zakreślone wyżej ramy nastąpiło jednak dopiero po wojnie.

W roku 1885, a więc w drugim roku swego istnienia, Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych rozpoczęło swoje czynności na polu księgarskim, wydając podręczniki szkolne i dzieła pedagogiczne. Wcześniej już jednak przekroczono ramy tego programu. Od roku 1890 ukazywała się biblioteka dla młodzieży; w roku 1905 „Administracja Wydawnictw T. N. S. W.” odważyła się przejść na teren związany bardzo luźnie z celami towarzystwa, rozpoczynając pięknie wyposażoną i bogato ilustrowaną serję „Nauka i Sztuka”. Mimo tak szeroko pojętą działalność, wydawnictwo Towarzystwa pozostaje w epoce przedwojennej jeszcze zupełnie w ramach swego stowarzyszenia, jako jeden z działów jego pracy społecznej; kapitalizacja i komercjalizacja tego tak potężnego dziś przedsiębiorstwa należy już do czasów wojennych i powojennych.

Jeszcze starszej daty jest działalność organizacji nauczycielstwa szkół powszechnych na niwie księgarskiej. Polskie Towarzystwo Pedagogiczne, założone w roku 1868, już w tym samym roku wydaje 5 książek; w pierwszym dziesięcioleciu liczba ich wzrasta do 71, a po 25 latach do 297. Ponieważ podręczniki dla szkół powszechnych zastrzeżone były dla Ossolineum, Polskie Towarzystwo Pedagogiczne zajmowało się wydawaniem książek dla szkół średnich, doksztal-

cających i wydziałowych, książek dla młodzieży, oraz literatury dydaktyczno-pedagogicznej. Poza te naturalne ramy przed wojną nie wychodziło, ani też nie wyłączyło swej czynności wydawniczej z bezpośredniej ingerencji władz związkowych. Powstanie odrębnej firmy wydawniczo-księgarskiej Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego — dziś, niestety, już zlikwidowanej — odbyło się w wolnej Polsce.

Dalej wspomnieć należy o Towarzystwie Popierania Nauki Polskiej, dziele profesora Balcera. Piśmiennictwo polskie naukowe zawdzięcza mu wydanie licznych dzieł źródłowych i monografij, które, jako zbyt specjalne, bez takiej pomocy nie mogłyby były ukazać się. Jest to dziedzina, w której czynnik społeczny był i jest niezbędny dla należytego rozwoju nauki.

Bardzo poważną rolę w wydawnictwie lwowskiem odgrywa Macierz Polska, założona przez Kraszewskiego. W przeciągu lat dwudziestu ruchliwa ta organizacja opublikowała przeszło sto broszurek i dzieł popularnych i rozpowszechniła je w nakładach 5000—10.000 egzemplarzy. Tanie wydanie Pana Tadeusza osiągnęło nawet, niesłychany dla stosunków galicyjskich, nakład 150.000. Dwutomowa „Encyklopedia Macierzy* Polskiej“, ułożona według oryginalnego, praktycznie nastawionego, do dziś dnia nie prześcigniętego planu, miała wielkie powodzenie wśród publiczności.

Przechodząc do Krakowa, należy odwrócić porządek. Tu prym wiodą w owej epoce organizacje społeczne, a dopiero za nimi kroczy w znacznym odstępie księgarz wydawca. Na czele stoi oczywiście Polska Akademia Umiejętności ze swoim wspaniałym dorobkiem wydawnictw źródłowych: *Acta Historica*, *Monumenta Medii Aevi*, *Scriptores Rerum Polonicae*, *Corpus Juris Polonici*, bezcenna *Bibliografia Polska* Estreichera, archiwa historii filozofji w Polsce, historii literatury, filologii, biblioteka pisarzy polskich i wiele innych. Trudno już dzisiejszemu pokoleniu uzmysłwić sobie, jak ogromne znaczenie dla prestiżu polskiego narodu miały w czasie bezpaństwowości prace tej dostojnej instytucji, rozpowszechnione i wysoko cenione we wszystkich warstwach naukowych całego świata. — Na innem polu i w znacznie mniejszym zakresie działa Towarzystwo Literackie w Krakowie.

W zespole księgarskim krakowskim przed wojną wybijają się firmy D. E. Friedlein, S. A. Krzyżanowski, Gebethner i Spółka. Prowadzą one przedewszystkiem wzorowe sortymenty. Kraków był wtedy głównym punktem wymiany książek między Królestwem a Galicją, do czego predestynowany był swoim położeniem na linii Warszawa—Wiedeń—Francja—Włochy. Tym celom też głównie służyła księgarnia Gebethner i Spółka; chociaż miała własne wydawnictwa, jednak przedewszystkiem była ekspozyturą Gebeth-

nera i Wolffa w Warszawie. Stuletnia księgarnia p. f. D. E. Friedlein miała w swojej historii piękne karty działalności wydawniczej, ale w omówionym czasie nie występowała na tem polu z tak wyraźnem obliczem jak wielkie firmy lwowskie, a to samo można powiedzieć o S. A. Krzyżanowskim. Zresztą posiadamy o nowszym księgarstwie krakowskim jeszcze znacznie mniej studjów, niż o księgarstwie lwowskiem. Wszystkie te momenty sprawiają, że odnośnie do Krakowa musimy zadowolić się tym krótkim i fragmentarycznym przeglądem, nie odpowiadającym niewątpliwie znaczeniu kulturalnemu tego starego grodu.

Objawem bardzo sympatycznym w owym czasie było istnienie poważnych placówek księgarskich na prowincji. Małe i niezasobne miasta prowincjonalne Galicji nie przedstawiały pozornie podatnego gruntu dla działalności księgarskiej. Fakt, że jednak istniały tam ruchliwe przedsiębiorstwa i książkę polską nie tylko szerzyły, ale także w znamiennej mierze tworzyły, świadczy chlubnie zarówno o poziomie umysłowym na prowincji galicyjskiej, jak i o tężyznie i szerokim horyzoncie owych księgarzy.

Są między niemi firmy stare. Feliks West w Brodach był następcą swego teścia Jana Rosenheima, który księgarnię, założoną przez siebie w Samborze w roku 1848, przeniósł do Brodów w roku 1868. Dziś Brody są miasteczkiem bez najmniejszego znaczenia; wówczas, dzięki położeniu na granicy, były ośrodkiem handlowym znakomitym, siedzibą izby handlowej. Dochody z dobrze prosperującej drukarni lokował ambitny i zamiłowany w swoim zawodzie księgarz w wydawnictwach. To też z jego sygnetem ukazały się poważne dzieła oryginalne z dziedziny literatury i historii, często zakrojone na wielką skalę, oraz odznaczająca się dobrze pomyślaną szatą serja „Dzieła polskich i obcych pisarzy“. Wojna światowa i bolszewicka podcięły kwitnącą placówkę polską na dalekich kresach. — W Złoczowie działała od 1874 księgarnia Wilhelma Zukerkandla. Stworzyła ona, na wzór niemieckiej biblioteki Reclama, tanią, wielostronną i bogatą „Bibliotekę Powszechną“, liczącą już wówczas blisko 1000 numerów. — Podobną groszową serję, jednakże z wyraźnym kierunkiem narodowym, p. t. *Czytanki Polskie*, tworzy w Stanisławowie Roman Jasielski (od 1898), w którego dorobku wydawniczym znajdujemy również szereg większych prac naukowych. — W Przemyśle Juszyński wydaje głównie teologję. Stara księgarnia rzeszowska I. A. Pelara, założona 1840, która w latach sześćdziesiątych do osiemdziesiątych ubiegłego stulecia wykazać się mogła wcale poważnym szeregiem własnych wydawnictw, w naszym okresie ma tylko lokalne znaczenie, zresztą znajduje się już w innych rękach. Również nie wychodzi poza obręb rodzimego miasta działalność Jelenia w Tarnowie (firma założona 1825 przez

Milikowskiego ze Lwowa), lub Foltina w Wadowicach.

W stolicy monarchji, dwie firmy niepolskie zajmowały się wydawnictwami polskimi. Znana wiedeńska księgarnia Moritz Perles wzbogaca leksykonję znakomitym czterotomowym słownikiem polsko-niemieckim i niemiecko-polskim Konarskiego, Goldscheidera, Inlendera i Zippera. Nakładem firmy Bondy ukazują się również wielotomowe dzieła o charakterze encyklopedycznym z dziedziny historii, literatury i nauk przyrodniczych, sprzedawane w Galicji drogą kolportażu.

Obraz księgarstwa polskiego w zaborze austriackim przed wojną światową jest bogaty, nawet świetny. Znaczenie jego wychodzi daleko poza ramy dzielnicowe; na wielu polach jego rola jest przodująca. Jest to zasługa tem większa, że ani liczba ludności polskiej w Austrii, ani jej zasobność nie stworzyły mu dostatecznej podstawy dla takiej działalności. Na gwałtownie przerwany grozą burz wojennych, odżyje ruch wydawniczy i księgarski w Polsce odro-

dzonej. Jeżeli porównamy to, co posiada i działa dzisiejsza Małopolska, ze stanem rzeczy temu lat dwadzieścia pięć, to stwierdzić można, że piękne tradycje nie zostały zmarnowane. Wprawdzie niejedna placówka, która wówczas kwitła, dzisiaj zeszła na drugi plan, niejedna nawet przestała istnieć; w wielu dziedzinach stolica zjednoczonej Polski zajęła należne jej miejsce kosztem dawnych ośrodków dzielnicowych. Lecz w niektórych zakresach, jak n. p. w zakresie książek szkolnych, wyrosły na gruncie dzielnicy południowej prawdziwe potentaty wydawnicze, tak że St. Wasylewski mógł słusznie nazwać Lwów „Metropolją podręcznika szkolnego“. Małopolska zachowała własną fizjognomję także w dziedzinie wydawniczej. I tak powinno pozostać. Świadomość regionalna, zdolność utrzymywania żywych ognisk kultury we wszystkich częściach naszego wielkiego kraju, to źródła siły i rozwoju, którym się należy wszelka opieka. Oby księgarstwo małopolskie nadal spełniało swoją misję, jak ją spełniło pod zaborem austriackim.

ANTONI CHOCIESZYŃSKI

Z dziejów księgarstwa wielkopolskiego

Na podstawie materiałów, zebranych przez ś. p. Jarosława Leitgebra, Zarząd Koła Pozn.-Pomorskiego oraz autora.

Gdy dogasały orężne porywy o odzyskanie utraconej niepodległości i dopalały się popioły powstania listopadowego, ziemie wielkopolskie, wspólnie dźwigające z resztą Polski obowiązek czynu i brzemię niepowodzeń, przytłoczone wypadkami, leżały w bolesnej niemocy i ciszy. Na krótko tylko. Społeczeństwo bowiem wielkopolskie ocknęło się prędko. Potrzeba ratowania ducha polskiego, gdy wolność została utracona, stała się powszechnym nakazem. Rozpoczęło się ciche, pospolite ruszenie narodowego oświecenia.

Na czele tego ruchu stanęła znakomita postać Edwarda hr. Raczyńskiego, który już w roku 1829 bezprzykładną ofiarnością buduje piękny gmach w centrum Poznania, składa w nim swoją bogatą bibliotekę, z górą 20000 tomów liczącą, przeznacza ją na użytek publiczny, urządza czytelnię, uposaża ją funduszem na zakup książek i utrzymanie urzędników. Wspaniałomyślny akt ten stał się więc niejako pobudką do czynu, do walki o rząd dusz na ziemiach wielkopolskich. Kwiat intelektu wielkopolskiego stanął przy tej pracy z ogniem zapału i poświęcenia w sercu. Nie osobiste korzyści materialne, lecz ofiarność była motorem pracy. W tej armji oświatowej stanęło w ordynku wielkopolskie księgarstwo, które pojęło swą posłanniczą rolę zaszczytnie, żeby stać się arsenałem myśli polskiej, jej kulturą serca i ducha,

nie dających się fizyczną przemocą zaborcy zakuć w kajdany.

Na czoło ideowych pionierów wielkopolskiego księgarstwa wysuwa się Jan Konstanty Żupański, Grek z pochodzenia i z nazwiska, Zupanos, którego ojciec, osiadły w Poznaniu winiarz, do tego stopnia się zaaklimatyzował, że syn nie tylko zmienił nazwisko swoje na brzmienie polskie, ale nawet po czynnym udziale w powstaniu listopadowym, a po ukończonych studjach prawniczych, porzucając korzyści kariery urzędniczej, wprzągł się do pracy księgarskiej (1883 r.) składając w ofierze majątek po ojcu odziedziczony i trud swój pełen entuzjazmu dla idei szerzenia oświaty. Wiekopomnemi bez przesady nazwać należy jego zasługi na polu księgarskim. Poza handlem sortymentowym, na szerokiej skali potraktowanym, przyczynia się jako wydawca do podniesienia, a nawet rzecz można rozkwitu ówczesnego życia naukowego i literackiego w Polsce. Dzieła, nakładem jego wydane, sięgają pokażnej liczby ponad 700 tomów piór najwybitniejszych naówczas umysłów polskich. Przez szereg lat, w których Galicja na polu wydawniczym bardzo słabe okazywała tętno, Królestwo zaś z powodu trudności cenzuralnych nic naogół wydawać nie mogło, mieli pisarze polscy niemal jedyną gościńnię u Żupańskiego. To też katalog jego nakładów obej-

muje najcenniejsze nazwiska, jak: Trentowski, Cieszkowski, Libelt, Lelewel, Moraczewski, Morawski, Barzykowski, Siemieński, Mickiewicz, Lenartowicz, Kraszewski, Łukaszewicz i wielu innych, stanowiących do dziś ozdobę polskiego piśmiennictwa. Pożyteczną niezmiernie działalność swą księgarską prowadził niestrudzenie i z niestygającym zapalem przez 44 lat aż do zgonu, który nastąpił 30 grudnia 1883 r. Chętny, ruchliwy, czynny, bez względu na brak lub choćby zwrot inwestowanego kapitału, kieruje swojemi poczynaniami księgarsko-wydawniczymi wyłącznie nie pod kątem trafnego zawsze oceniania wartości wydanego dzieła lub jego potrzeby dla sprawy narodowej i kraju. Nie zrażały go w tem ponoszone stąd często straty materialne, jak i kary, przez władze pruskie nań nakładane, za sprzedaż pism i książek nieocenowanych. Kosztowne i ozdobne wydawnictwa Bodzantowicza, W. Pola, Mickiewicza, Lenartowicza, Malczewskiego, Pamiętniki Paska, oraz wiele innych należą do dziś do skarbcza bibliofila.

Po śmierci Jana Konstantego przechodzi księgarnia na syna, Stefana, który w roku 1886 sprzedaje ją dr. Zygmuntowi Celichowskiemu z całym zapasem książek oraz prawami wydawniczymi. Po śmierci tegoż (27 stycznia 1923) działalność księgarni została zawieszona, a prawa własności pozostają przy spadkobiercach po dr. Z. Celichowskim.

W rok po założeniu księgarni przez Żupańskiego powstają dwie dalsze, Walentego Stefańskiego i „Księgarnia Nowa“, której założycielami są nauczyciele gimnazjalni, zasłużeni społecznicy, znakomity historyk Józef Łukaszewicz oraz wybitny pedagog Antoni Popliński.

Walenty Stefański, człowiek zdolny, bystry, ruchliwy, żądny wiedzy i wysoce ambitny stał się wkrótce na księgarskim froncie wielkopolskim postacią popularną i wpływową. Niewyczerpany w pomysłach wydaje obok różnych dzieł na obcy rachunek ulotne broszury często o treści bojowo-agitacyjnej, związane z wypadkami roku 46/48, oraz książki z różnych dziedzin nauki i literatury nakładem własnym. Jako szermierz sprawy narodowej o usposobieniu bezkompromisowym zyskuje sobie najszerwsze uznanie i szacunek w społeczeństwie wielkopolskiem. Lata porywów wyzwolenicznych 1846 r. i 1848 r. wysuwają go w pierwsze szeregi bojowników. W czamarze i rogatywce, kroczącego po mieście zna, uwielbia a nawet kocha każde niemal dziecko Poznania. Jako księgarz jednoczy w swoim ręku nietylko rolę nakładcy, ale i redaktora szeregu pism w okresie tym stających odważnie na szanścu walki. Są niemi: „Gazeta Polska“, następnie „Wielkopolanin“, a dalej mimo konfiskat tamtych nowe pismo „Goniec Polski“. Pokonany wreszcie i osaczony przemocą zaborcy zaprzestać musi w końcu dalszego wydawania gazety i w roku 1851 ograniczyć działalność swoją tylko do księgarstwa. Utrudzony

nierówną walką oraz złamanymi kłopotami prywatnemi około 1855 roku opuszcza ten po żołniersku broniony bastjon pracy i przenosi się na Pomorze, gdzie umarł około 1860 roku.

Tymczasem równą, a może i większą działalność rozwinęła „Księgarnia Nowa“, której oficyna drukowała „Orędownika Naukowego“ i której nakładem wyszła znaczna część wydań finansowanych przez Rządy. Do dorobku jej księgarsko-wydawniczego należą również liczne podręczniki pióra profesora Poplińskiego, zaprowadzone do użytku szkolnego nie tylko na ziemiach wielkopolskich, ale także w Galicji i Królestwie. Dalszą zdobyczą tej księgarni jest szereg cennych dzieł naukowych łącznie z „Historją Naturalną“ Plinjusza. Ze śmiercią prof. Poplińskiego, który był jej właściwym inicjatorem i kierownikiem, w r. 1868, zaprzestała ta pożyteczna instytucja swoją działalność.

Również w okresie lat 40 ubiegłego wieku, a mianowicie 1 listopada 1842 r. powiększa się zastęp księgarski Poznania księgarnią Napoleona Kamińskiego, powstającą przy udziale Karola Libelta i Jędrzeja Moraczewskiego.

Napoleon Kamiński, urodzony w r. 1806, po ukończeniu gimnazjum rozpoczął studia prawnicze w Berlinie, lecz zew powszechny pod broń na insurrekcję listopadową i jego porwał na pole orężnego obowiązku. Po upadku powstania, po dłuższych perypetyjach i tułactwie wraca do rodzinnego Poznania, przystając do szeregów księgarstwa jako tej szczytnej misji, w której najgodziwiej, uważał, służyć będzie nieszczęśliwej ojczyźnie. Księgarnia ta prowadzona pod firmą N. Kamiński i Sp. poza wydawaniem periodyków jak „Dziennik Domowy“ oraz „Rok pod względem oświaty, przemysłu i wypadków czasowych“ żywą objawia działalność wydawniczą książek, tak treści religijnej, pozostawiając po sobie obfity księgozbiór kazań słynnych kaznodziejów Birkowskiego i Karnkowskiego, jak i naukowych: Błociszewskiego, Libelta, Łukaszewicza, Moraczewskiego, Podolskiego oraz wielu innych. Kamiński, bogaty pozostawiając po sobie dorobek i zachowując niezatartą pamięć za zasługi, w wielkopolskiem księgarstwie położone, umarł po dłuższej chorobie, która go na szereg lat przed śmiercią oderwała od umiłowanego warsztatu pracy, 7 kwietnia 1873 r. Księgarnię objął po nim syn Tadeusz, który, barykając się z trudnościami finansowemi, placówkę przez ojca założoną prowadził aż do śmierci, poczem w roku 1900 uległa ona likwidacji.

Po roku 1848 wielu autorów opuściło Poznań, ruch wydawniczy jednak nie zamarł.

W tym czasie zaczyna swą działalność wydawniczą Ludwik Merzbach (1848), który zasłużył się szeregiem wydawnictw naukowych i beletrystycznych.

W roku 1850 powstała dalsza księgarnia w Po-

znaniu pod nazwą „Księgarnia Katolicka“, założona przez Edwarda hr. Łubieńskiego, którą zarządzał Nogowski. Krótki był jej żywot bo zaledwie trzyletni. Czynność swą ograniczała wyłącznie do sortymentu książek treści religijnej. Po poniesieniu dość znacznych strat, zwinięta została w r. 1853. W tymże okresie powstały również pomniejsze księgarnie Maksymiljana Jagielskiego i Karola Reyznera, pracujące dla czytelnictwa ludowego.

W r. 1863 rozpoczął ks. Józef Bazyński „Wydawnictwo dobrych i tanich książek“, przeznaczonych dla ludu. Po jego śmierci prowadzi to wydawnictwo prof. Ludwik Rzepecki, którego zaliczyć należy do najruchliwszych wydawców. Nie mogąc jako profesor gimnazjalny wydawać książek pod własnym nazwiskiem, czynił to pod firmą Tytusa Daszkiewicza, a gdy tenże umarł, pod firmą Władysława Simona. Dorobek Rzepeckiego wykazuje olbrzymią na owe czasy liczbę 400 nakładów.

W r. 1866 powstaje nowa placówka księgarska o szerokim zakresie, która, walcząc z różnymi trudnościami przetrwała szczęśliwie do dnia dzisiejszego i jest dziś najstarszą księgarnią miasta Poznania. Księgarnię tę założył Mieczysław Leitgeber.

Bogaty w pomysły, przedsiębiorczy, fachowo sumiennie wykształcony, rozwinął Mieczysław Leitgeber księgarnię swą w krótkim czasie do poważnej placówki kulturalnej Poznania. Obok sortymentu polskiego, zaprowadził on dział francuski, kolportaż czasopism, wypożyczalnię książek oraz dział muzyczny. Po upadku powstania styczniowego ruch narodowy począł się wzmacniać, żywiej zabiło tętno pracy umysłowej, a myśl szerzenia oświaty wśród ludu stała się naczelnym hasłem. Księgarnia M. Leitgebora, krocząc drogą tej idei, wydaje „Systematyczny spis książek dla bibliotek ludowych“, katalog „książek dla młodzieży“ i „książek po cenach zniżonych“, oraz przystępuje do wydawnictwa książek ludowych. Akcja wydawnictwa tych książek podjęta przy współpracy „Dziennika Pozn.“ i jego kierownika Waligórskiego rokowała najlepsze nadzieje. Rozpoczęto już druk pierwszego dzieła „Wybór poezyj“ układu prof. Wł. Neringa, gdy nagle śmierć Waligórskiego przecięła niespodziewanie to cenne przedsięwzięcie. Fundusze na ten cel zebrane otrzymało Tow. Oświaty Ludowej. Lecz Mieczysław Leitgeber nie ustawał w swym czynnym zapale i przystąpił 1869 r. do wydawania ilustrowanego tygodnika beletrystycznego p. t. „Sobótka“, która zdobywa sobie wkrótce powodzenie a na ówczesne czasy dość pokaźną liczbę abonentów (około 2000). W tymże czasie dla wzmocnienia podstaw finansowych księgarni wstępuje jako wspólnik znany na gruncie poznańskim społecznik Stanisław Tułodziecki, który szczególnie zajął się rozszerzeniem działu nutowego, lecz przedwczesna śmierć jego w 1875 r. przerywa tę nić rokującej najlepszej nadziei

na przyszłość wspólnej pracy. Mieczysław Leitgeber mimo utraty cennego współpracownika nie ustaje w zabiegach służby swej na polu księgarstwa i mimo szczupłych środków, jakimi dysponuje, wydaje kilkanaście książek dla ludu i młodzieży, a nawet sam jako autor „Mieczysław z Poznania“, przykładą rękę do dzieła szerzenia oświaty wśród ludu. Nadto wydaje szereg utworów muzycznych. Wspólnie z nim od samych początków współpracuje brat jego młodszy, Jarosław, późniejszy właściciel księgarni, nad utrwaleniem i umocnieniem tej placówki. Dla uwszechstronienia swych wiadomości fachowych udaje się na szereg lat Jarosław Leitgeber do Lipska, gdzie kształci się w zawodzie drukarskim. Po powrocie do Poznania zakłada drukarnię, której dorobkiem jest szereg cennych wydawnictw, jak „Pisma ks. Jana Koźmiana“, prof. Poplińskiego, Klemensa Kanteckiego. W roku 1884 przejmuje od brata księgarnię, którą łączy ze swoją oficyną pod firmą J. Leitgeber i Spł. Od tej chwili mimo trudności finansowych podjął ten dzielny pionier księgarstwa pracę, poza handlem księgarskim, ruchliwej działalności wydawniczej. „Złote książki szlachty polskiej“ Żychlińskiego, „Podręcznik chirurgji szczegółowej“ prof. dr. Ludwika Rydygiera, szereg innych, obok licznych periodyków jak „Muzyka kościelna“ pod redakcją ks. dr. Józefa Surzyńskiego, tygodnik „Staszic“ pod redakcją Józefa Chociszewskiego, ks. Chotkowskiego, ks. Tłoczyńskiego oraz własnych zgórą 20 książek ludowych, napisanych pod pseudonimem Jana Tworzymira — oto plon mrówczej pracy tego księgarza-społecznika w tym okresie. Działalność jak na jeden „niełatwy“ żywot wspaniała. W roku 1906 wobec powstania nowych drukarni na terenie Poznania, zwią Jarosław Leitgeber własną tłocznją, skupiając całą uwagę i energję twórczą w księgarstwie. Służąc z zapalem aż do śmierci, która ten niestrudzony, pełen szczytnych zasług dla kultury i oświaty Wielkopolski żywot przecięła w bieżącym roku, pozostawił Jarosław Leitgeber tę niezwalczoną przez zaborcę placówkę swemu synowi Zygmuntowi, który w duchu tej wspaniałej tradycji prowadzi ją dalej ku pożytkowi społeczeństwa wielkopolskiego.

W roku 1876 zakłada Franciszek Chocieszyński, po powrocie z Ameryki i Francji, gdzie praktykował w większych zakładach wydawniczych, drukarnię i księgarnię nakładową, która specjalizując się w wydawnictwach ludowych, nasycala przez długi szereg lat, aż do wojny światowej, rynek wielkopolski taniejącymi wartościowymi książkami dla ludu. Duża ilość trafiła do zakładanych wówczas na ziemiach wielkopolskich Czytelni Ludowych. Ponadto wydał Fr. Chocieszyński między innymi dziełami własnym nakładem Kanteckiego „Ojciec Stanisława Augusta“ Różańskiego „Andrzej Towiański“, dr. Karwowskiego „Wiek XVI“. Około 1880 r. wznowia Fr. Cho-

cieszyński zawieszono od czasów Stefańskiego pismo ludowe „Wielkopolanin“, powierzając jego redakcję popularnemu wielkopolskiemu pisarzowi ludowemu Ksaweremu Tuczyńskiemu; później przez szereg lat wydaje wspólnie ze Stanisławem Wegnerem „Bibliotekę Powieści“, tygodnik powieściowy, oraz jedyne wówczas na ziemiach wielkopolskich fachowe pismo, poświęcone pszczelarstwu, p. t. „Pasięka“. Obok tych wydawnictw działa ruchliwie na polu księgarskim, wnosząc pod strzechy włościańskie godziwą lekturę, ucząc lud nie zapomnieć języka polskiego. Po śmierci Fr. Chocieszyńskiego, która nastąpiła w r. 1899, objął kierownictwo księgarni i drukarni nakładowej St. Wegner. Placówka ta w niezatartej pamięci zapisawszy się wśród ludu wielkopolskiego, została zlikwidowana w r. 1919 z chwilą zaprzestania wydawania „Wielkopolanina“.

W r. 1882 powstaje na gruncie Poznania księgarnia A. Cybulskiego. Założył ją Adam Cybulski, z zawodu prawnik, który niepowszednią ruchliwością zapisał się chlubnie w dziejach księgarstwa poznańskiego, wydając dzieła prof. Nehringa, oraz długi szereg innych cennych nakładów. Po śmierci A. Cybulskiego przejmuje w r. 1890 księgarnię Ksawery Przyjemski, zachowując dotychczasowe brzmienie firmy i podtrzymując tradycje firmy, w dalszym ciągu wydaje liczne dziełka dla ludu i młodzieży, a specjalnie utworzy sceniczne z nutami dla podówczas bardzo popularnych i szeroko kultywowanych teatrów amatorskich w bibliotekach „Naród sobie“ i „Scena Polska“, oraz wcielając zapasy po wygasłych księgarniach wydawniczych Ludwika Merzbacha i N. Kamińskiego.

W tym samym roku (1882) nabywa Bolesław Twardowski księgarnię po Tytusie Daszkiewicz i rozpoczyna pod firmą „Księgarnia Katolicka“ żywą działalność wydawniczą. Krocie tysięcy broszur religijnych, książek do nabożeństwa stanowią plon jego działalności. Po jego śmierci w r. 1930 zajmuje się administracją wydawnictw żona zmarłego. Po śmierci tejże cały inwentarz książkowy przechodzi drogą zapisu na własność Tow. dobroczynnego „Caritas“.

Wspomnieć tu również wypada o księgarni nakładowej Karola Kozłowskiego, która około roku 1890 działalnością nakładową ożywiła poważnie rynek księgarski, wydając pomnikowe dzieła albumowe Mottego, Album wojska polskiego, Rydla Królową Jadwigę, Baczyńskiego Dzieje Polski i wiele innych cennych nakładów.

Do rzędu bojowników na gruncie poznańskiego księgarstwa należeli Zdzisław i Karol Rzepeccy, którzy poza żywą i wszechstronną działalnością społeczną prowadzili przez szereg lat księgarnie nakładowe. Zdzisław Rzepecki zakłada w r. 1904 Księgarnię Nakładową Zdzisława Rzepeckiego i Sp., a w r. 1913 powstaje Wielkopolska Księgarnia Nakładowa Karola Rzepeckiego. Oba zakłady wydawnicze zapisały się

pokaźną liczbą dzieł własnego nakładu w pamięci społeczeństwa wielkopolskiego. Zdzisław Rzepecki zmarł wskutek nabytej choroby jako uczestnik wojny światowej w r. 1914. Karol Rzepecki — w r. 1931.

Dnia 1-go lipca 1896 r. powstała księgarnia św. Wojciecha. Wkrótce wysunęła się księgarnia ta na czoło ruchu księgarskiego Poznania. Przejmując w swoje agendy na rok przedtem powstały tygodnik „Przewodnik katolicki“, przedsiębiorstwo to z roku na rok, rozwijając się pomyślnie, roztaczało szeroki i zbawienny wpływ na rzesze ludu wielkopolskiego. W roku 1902 objął kierownictwo tej placówki twórca Banków Ludowych i Rolników na ziemiach byłego zaboru pruskiego, ks. prałat Piotr Wawrzyniak. Ten znakomity społecznik, genialny finansista, twórca materialnej reduty wielkopolskiej, oceniając bystro ważność tej placówki, nadał jej taką formę gospodarczą, by czynnik zaborczy nie mógł podważyć jej egzystencji. Instytucja ta, zbudowana na realnych zasadach organizacyjnych i materialnych, wzięła wkrótce prądy europejski rozmach w działalności wydawniczej, kładąc niespożyte zasługi w kierunku chrześcijańsko-społecznym. Działem księgarskim od samego początku istnienia firmy zarządzał przez szereg lat Wincenty Klinge, najstarszy dziś urzędnik i prokurent, przy współudziale Bogdana Chrzanowskiego, który rozstał się z tą instytucją w r. 1900, otwierając własną księgarnię. Po nich przejął sprawy księgarskie św. Wojciecha Stanisław Sempicki, późniejszy właściciel antykwaryjatu, zmarły w r. 1929. W latach wojny światowej zarządzał księgarnią znany również jako pieśniarz Adam Kompf (zmarły w r. 1928). Od roku 1919 do dziś dnia kieruje tą największą obecnie w Poznaniu księgarnią Stefan Gąsiorowski, pracujący tamże od roku 1903. Wymienić tu szczegółowo obfity nakład tej instytucji jest zbędne, gdyż naogół powszechnie on jest znany. Nadmienić tylko wypada, że osiągnane zyski częściowo zużywane są na rozwój zakładów, w przeważnej zaś części przeznaczone są na cele pracy chrześcijańsko-społecznej.

Niekompletnym byłby obraz księgarstwa Poznania, gdyby tu pominąć księgarnię Bogdana Chrzanowskiego, założoną w r. 1901, kroczącą szlakiem Żupańskich-Stefańskich, kuźnię idei narodowej, która pod okiem zaborcy nieraz mężnie musiała stawiać czoła szykanom, rewizjom i konfiskatom. Aby uprzemnić działalność wydawniczą tego zasłużonego księgarza poznańskiego, należy wymienić część jego nakładów z okresu pomyślnego rozwoju księgarni. A mianowicie: Krasińskiej Z dawnej Polski, Królowie Polscy z ilustracjami, Jan Kiliński w setną rocznicę, prace Omańkowskiej, o Konopnickiej, Baczyńskiego, Krasiński, jego życie i dzieła z ilustr., Słowackiego jego życie i dzieła z ilustr., Złote myśli Bęczy, Herby szlachty polskiej (2 tomy) oraz szereg dzieł beletrystycznych, dla ludu i młodzieży, autorów

jak Stablewska, Szczepkowska, Roztworowski i innych. Właściciel jej, dzisiejszy prezes Koła poznańsko-pomorskiego, a wiceprezes Związku Księgarzy Polskich, niestrudzony w zabiegach dźwigania wyso-ko sztandaru księgarstwa jako posłannictwa narodo-wego, przetrwał czasy blasku i nędzy swego zawodu i do dziś kieruje z nieustającą energią swoim przed-siębiorstwem.

W ostatnich latach przedwojennych istniała jeszcze księgarnia Wiktora Tempłowicza, wydająca również szereg książek popularnych własnym nakładem.

Do ostatnich za czasów zaborców założonych księgarń należą: jedna Władysława Wilaka, która poza działem sortymentowym wydaje szereg książek cha-rakteru ludowego, druga Marjana Niemierkiewicza, który, przybywszy do Poznania w ostatnich latach przedwojennych, zdobywa lokal na najbardziej ekspoz-nowanym odcinku handlowym Poznania przy placu Wolności (ówczesny Wilhelmsplatz). Była to zdobycz poważna, gdyż ten ruchliwy odcinek handlu trzymał okupant mocno w swojej dłoni. Pod koniec wojny światowej sprzedał Niemierkiewicz księgarnię swą firmie „Fischer i Majewski“, która później przechodzi na własność Jana Jachowskiego. Niemierkiewicz wy-kupuje również księgarnię z rąk niemieckich Döringa, którą w r. 1927 nabywa Stefan Dippel, syn zasłużone-go księgarza Karola Dippla z Sosnowca. Po śmierci ojca, Stefan Dippel przenosi istniejącą od r. 1912 księ-garnię w Sosnowcu na stałe do Poznania. Niemier-kiewicz założył w r. 1928 księgarnię w Gdyni, którą do obecnej chwili prowadzi.

Na tem zamyka się chlubna karta poznańskiego księgarstwa, które stało twardo jak gwardja sprawy narodowej na najbardziej atakowanym przez zaborcę froncie.

Rzućmy teraz okiem w powiat, w szerokie ziemie zachodnie, zajrzyjmy do miasteczek i miast wielko-polskich i na północ położonych, pomorskich. Jak tam księgarstwo spełniło zadanie na niem ciężące, jak tam z zaparciem się siebie walczyło na węższym może pasie walki, lecz nie mniej chlubnie i ofiarnie?

Gniezno, kolebka Polski, drugie po Poznaniu mia-sto, które wsparte o wielką tradycję, uważało się za redutę polskości, pozostawia cenną kartę w dziejach księgarstwa wielkopolskiego. W r. 1894 przejmuje tu Jan Bernard Lange z pomocą finansową ks. pra-łata Leona Przyłuskiego, późniejszego arcybiskupa i prymasa, księgarnię założoną w r. 1840 jako filję Ernesta Günthera w Lesznie (Niemca — księgarza i drukarza, znanego wydawcy „Przyjaciela Ludu“) i prowadzi ją odtąd pod firmą J. B. Lange. Z natury stosunków miejscowych jako miasta najstarszej na ziemiach polskich katedry wynikało, że główna dzia-łalność wydawnicza zwróci się do rzeczy religijnych. To też do cenniejszych wydawnictw należały książki do nabożeństwa Dunina, dalej katechizm Deharba,

dzieła ks. biskupa Janiszewskiego, ks. biskupa Ko-rytkowskiego oraz całego szeregu innych wybitnych duchownych. Również szereg dzieł pedagogicznych wyszedł nakładem tej księgarni. Po śmierci J. B. Lan-gego w roku 1881, prowadzi księgarnię wdowa wraz z synem Romualdem, a po śmierci tegoż w r. 1892, kieruje w pełnym zrozumieniu misji swej sama, męż-nie stawiając czoło przeciwnościom i łamiąc trudności, rzucane jej pod nogi przez zaborców, by dzieło podję-te z zapalem i poświęceniem przez gorliwego patryotę męża przeprowadzić szczęśliwie przez burzę ciężkich walk. Po jej śmierci 1911 r. obejmują wnuczki jej, Kozłowskie, placówkę tę, powierzając kierownictwo Annie Kozłowskiej, która pod kierunkiem babki przy-gotowaną była do zawodu księgarskiego. Firma do dziś istnieje i kontynuuje pracowicie dzieło na twar-dej opoce ideału wzniesione. W r. 1895 powstała dru-ga polska księgarnia w Gnieźnie Jana Wiśniewskiego.

Stolica Kujaw wielkopolskich, Inowrocław, posia-dała w ubiegłym wieku jedną tylko polską księgarnię „Dziennika Kujawskiego“. W r. 1904 zakłada tam księgarnię w niezwykłych okolicznościach, w chwili bowiem gdy niemiecka rada miejska postanawia prze-chrzcic stary gród wielkopolski na Hohensalza, Stefan Knast. Nie zastraszonegiem niemieckiej pewności siebie, zakłada tę placówkę, by zadokumentować, że podjęcie polskiem słowem, polską kulturą, polską oświatą, rzuconą społeczeństwu polskiemu rękawicę i zada kłam tej nowej niemieckiej nazwie. Prowadząc umiejętnie do warunków i potrzeb dobrany dział sor-tymentowy oraz nakładowy, przetrwała księgarnia Knasta chlubnie czasy ucisku i istnieje do dziś nie-wzruszona na placu dawnego boju z zaborcą. W po-czet jej wydawnictw popularnych wchodzi Adama Kompfa „Perły deklamacji polskiej“ i Omańkowskiej „Co każdy Polak z piśmiennictwa ojczyznego koniecz-nie wiedzieć powinien“, dziełka, które w latach nie-woli dla serc polskich na Kujawach było narodowe-mi katechizmami.

W Śremie zakłada w r. 1866 księgarnię Kazimierz Gąsiorowski. Księgarnia ta istnieje do 1912 r. i prze-chodzi drogą kupna w ręce Mikołajskiego.

Dalszem miastem Wielkopolski, gdzie księgar-stwo stało się strażnicą myśli polskiej, jest Września, miasto znane jak długa i szeroka Polska ze słynnej chłosty dzieci wrzesińskich za odmowę mówienia pa-cierza po niemiecku. Luźne próby stworzenia księ-garni polskich we Wrześni w ubiegłym wieku nie po-wiodły się, aż dopiero w r. 1904 zakłada księgarnię Andrzej Prądyński. Jakiego podjął się trudu, po ja-kiej grudzie szedł w swym zawodzie, zilustrują naj-lepiej jego słowa, ogłoszone z okazji 25-lecia tej pla-cówki w „Orędowniku wrzesińskim“ Nr. III z 28/IX 1926 r.:

„Dziesiątki i setki przesyłek pocztowych z wszyst-kich zaborów i centr kultury polskiej wysyłały dzien-

nie setki książek polskich, grożących całości państwa pruskiego w tej zrewolucjonizowanej Wrześni. Strach opanował władze pruskie, sprowadzono rewizora do szukania rzeczy zakazanych — szukano i znaleziono. Rozpoczęły się rewizje domowe, konfiskaty i procesy. 230 książek, nut i obrazów padło ofiarą konfiskat i 180 terminów kończących się procesami lub karą pieniężną — niechaj świadczą z jakimi trudnościami walczyć musiał polski księgarz w czasie niewoli“.

W walce tej pozostał na terenie Wrześni A. Prądzyński zwycięzcą, przejmując nawet po zerwaniu kajdan niewoli z pomocą finansową społeczeństwa miejscowego starą niemiecką księgarnię W. Schenkego.

Ostrów wielkopolski posiadał na szereg lat przed wojną dwie księgarnie, ruchliwe i sprawie narodowej dzielnie służące. Pierwszą założył w r. — Witold Leitgeber, syn Mieczysława, księgarza w Poznaniu, po powrocie z Szwajcarii i Niemiec, który za działalność księgarsko-wydawniczą, a mianowicie za wydanie broszury „Rapperswyl“, oskarżony został przez władze zaborcze za zdradę stanu i osadzony w więzieniu. Po jego śmierci nabył księgarnię Stefan Rowiński. Drugą założył Włodzimierz Niesiołowski w roku 1890, stwarzając pożyteczną placówkę, która duże położyła zasługi dla Ostrowa. Po śmierci tegoż w roku 1904 prowadziła żona zmarłego z pomocą syna księgarnię do 1929 r., w którym to roku przeszła na własność dzisiejszego jej właściciela, Ciszewskiego. I tam szary codzienny wysiłek tych ruchliwych i społecznie nader aktywnych księgarzy przysparzał sprawie ojczystej mocnych przesł, broniących dusze polskie przed zalewem germanizacyjnym.

Podobnie działał przez długie lata drugiej połowy ubiegłego wieku w Pleszewie księgarz Putjatycki.

Na północnych rubieżach Polski na Pomorzu, tam gdzie czasów zaboru pruskiego szalał najbezwzględniej pruski system „ausrotten“, twierdzami księgarstwa polskiego były przede wszystkim miasta Chełmno, Pelplin, Grudziądz i Toruń. W tych miastach skupiał się oświatowy ruch obronny osaczonej polskości Pomorza w podziwu godnym bohaterstwie zgołą wiekowej nierównej walki. Złotemi literami zapi-

sały się tam księgarnie Józefa Gólkowskiego, Ignacego Danielewskiego, znakomitego bibliofila Walentego Fiałka, wszystkie trzy w Chełmnie. Walenty Fiałek działał tam od roku 1885 niestrudzenie jako apostoł książki polskiej. W wspomnieniu pośmiertnym, jemu poświęconem, powiedział Tadeusz Pietrzykowski, który zbliża patrzył na jego działalność ostatnich lat, a która w nieustającej pracy przez blisko pół wieku działała na tej wysuniętej pozycji, krótko lecz dobitnie: „rozkochany w książkach, myślał o książkach, tworzył książki“.

W Toruniu zasługują na wyszczególnienie księgarnie Zabłockiego i Buszczyńskiego.

Dalszą jasną pochodnią, oświetlającą społeczeństwo pomorskie niezłomną wolą wytrwania w duchu i tradycji polskiej, był Pelplin, siedziba wydawnictwa „Pielgrzyma“, około którego skupiał się poważny zastęp zdecydowanych na wszystko pomorskich bojowników sprawy narodowej. Duszą tej placówki byli bracia Romanowie, Jan Nepomucen i Stanisław, którzy jako wydawcy „Pielgrzyma“ jednocześnie prowadzili od r. 1868 księgarnię nakładową. O rozległym dorobku i pracy oraz bezcennej jej wartości referuje wyczerpująco broszurka ks. Alfonsa Mańkowskiego p. t. „Drukarnstwo i piśmiennictwo w Pelplinie“.

Wreszcie Grudziądz jest siedzibą działalności Witkora Kulerskiego, księgarza i wydawcy „Gazety Grudziądzkiej“, którego akcja społeczno-wydawnicza walcie współdziałała w odpieraniu germanizatorskich zapędów zaborców, budząc godziwą książką w duszach ludu pomorskiego przez okupanta zasypywane iskry mowy polskiej i świadomości narodowej.

Taka była działalność księgarstwa polskiego pod zaborem pruskim, zilustrowana tu ze względów technicznych w streszczeniu. Nie zysk, nie zaszczyty przyświecały jemu w walce z wrażą siłą zaborcy, lecz twardy obowiązek służenia Ojczyźnie, dziejowemi rządzeniami zakutej w kajdany. Wielu pośród nich doczekało się za ofiarną pracę największego szczęścia, że ujrzeli Ją wolną, czując w tym triumfie i swoje ramie.

JERZY CZARNECKI

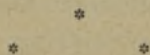
Rozwój księgarstwa w Wilnie po rozbiorach (1795—1915)

Znaczenie Wilna w dziejach książki polskiej jest ogromne. Jest to — po Krakowie najdawniejsze — wielkie i trwałe ognisko na ziemiach dawnej Polski. Stałe drukarnstwo wileńskie jest o pół wieku starsze, niż warszawskie, lwowskie i kijowskie. Już w wieku XVI jedno Wilno wydaje tyle książek, co Toruń, Poznań, Warszawa i Lwów razem wzięte. Liczbą swoich dru-

ków staje Wilno w w. 16 i 17 na pierwszym miejscu po Krakowie, a później, aż do r. 1832 — na pierwszym po Warszawie. Wpływy Wilna sięgały daleko na północ i wschód, do krajów bałtyckich, Moskwy i ziem Czarnomorskich. Po rozbiorach życie duchowe Litwy i Rusi koncentrowało się w Wilnie aż do zakazu druku polskiego. Zogniskowanie w porozbioro-

wym uniwersytecie wileńskim najżywotniejszych prac cywilizacyjnych narodu sprzyjało tu powstaniu pierwszych nowoczesnych zakładów wydawniczych polskich, opartych na specjalizacji. Stare drukarnie klasztorne nie mogły podolać nowym zadaniom. Przemysł księgarski, po przerwie dwuwiekowej, wraca do rąk świeckiej inicjatywy.

W potężnej produkcji księgarskiej Wilna odegrała znaczną rolę, obok autorów i zakładów naukowych, działalność organizacyjna księgarzy. Zrazu trudniły się księgarstwem drukarnie i warsztaty introligatorskie, które zresztą uprawiały handel książką w sposób kramarski. Po głębokim upadku kultury, spowodowanym wojnami 17 wieku i zastojem doby saskiej, księgarstwo musiało ulec głębokim przeobrażeniom, odpowiadającym przełomowi umysłowemu doby Stanisławowskiej. Przeobrażenia te zachodziły powoli. Jeszcze *M. Gröll*, najwybitniejszy księgarz z czasu rozbiorów, musiał w stolicy prowadzić handel mieszany, sprzedawał lekarstwa, kosmetyki, nasiona, utrzymywał biuro komisowe i salę licytacyjną. Dopiero po rozbiorach, — i to właśnie w Wilnie — powstała pierwsze w kraju objawy *specjalizacji* księgarstwa, wyodrębnienie go z handlu mieszanego, oparcie na nowoczesnej *technice* drukarskiej i handlowej, na współdziałaniu *czasopism* naukowo-literackich, na wskazaniach nauki powstającej wówczas *bibliologii* i pomocy *bibliografii*, informującej i organizującej pracę umysłową. W dobie przełomu politycznego i umysłowego zainicjowało Wilno przełom w rozwoju księgarstwa przez uwolnienie go z cech rzemieślniczych i kramarskich i nadanie mu charakteru umiejętności; przeniesienie go z rąk klasztornych w świeckie, a z cudzoziemskich — w polskie; przez ożywienie obiegu i wytwórczości książki duchem inicjatywy i myśli księgoznawczej.



W dobie rozbiorów drukarstwo wileńskie znajdowało się całkowicie w rękach zakonów. Istniejące przy drukarniach klasztornych księgarnie, jak również księgarnia Akademii zawierały głównie książki szkolne i kościelne. W katalogach 18 w. nie znajdujemy wydawnictw polskich i obcych doby oświecenia, bogatej literatury Stanisławowskiej. Znaczący stosunków, zamieszkały w Wilnie od r. 1803 Józef Zawadzki, w memorjale, złożonym Stan. Staszicowi w r. 1818, stwierdza, że „przemysł księgarski i drukarski, przez zgromadzenie osób duchownych sprawowany, nie może brać wzrostu i skutecznego powodzenia... W powszechności nie można na zgromadzeniach duchownych polegać w kraju naszym w rzeczy podniesienia księgarstwa, które się nie podźwignie inaczej, jak przez zabiegi i spekulację ludzi świeckich“. Przeobrażenia przemysłu księgarskiego miała dokonać inicja-

tywa prywatna, której wystąpienie opóźniło się skutkiem upadku rodzimego mieszczaństwa.

Stosunki zmieniają się po rozbiorach. Rozkwit Uniwersytetu wileńskiego w wieku XIX stworzył szereg zakładów wydawniczych, od których zaczęła się specjalizacja i kształtowanie się nowoczesnego księgarstwa polskiego. Zanim do tego przyszło — na wstępie, w pierwszym dziesięcioleciu w. XIX pojawiają się w Wilnie firmy cudzoziemskie, prowadzące handel książką, jako artykułem ubocznym.

Na przełomie dwóch epok, magazyny mód, upowszechniające zagraniczne ubiory, sprzęty i zastawę stołu, dostarczają również książek, zwłaszcza obcych. Wśród tych księgarzy-cudzoziemców znajdujemy za możnego kupca bławatnego *Bietscha*, *Jochera*, *Kattelbacha*, *Horna*, *Moritza*. Jan Florjan *Bietsch*, przybyły z Opawy na Śląsku, lecz żonaty z miejscową mieszczanką, utrzymywał w kamienicy żony wielki skład artykułów mody, tudzież książek — polskich i obcych, wydanych w w. XIX i wybór tych, które wyszły od r. 1760. Leonard *Jocher*, rodem z Bawarii (ojciec przyszłego bibliotekarza uniwersytetu i bibliografa Adama) ogłasza w r. 1803, że w sklepie jego w pałacu Paca otwarty jest magazyn „ksiąg francuskich w rozmaitym gatunku“. W r. 1804 księgarnię uniwersytecką wydzierżawił Niemiec Piotr *Horn*, który zresztą później odstąpił ją typografowi uniwersytetu, J. Zawadzkiemu. W r. 1809 ogłasza się księgarz *F. Hattelbach*. Przybyły do Wilna po kongresie wiedeńskim Fryd. *Moritz* (z Głogowy na Śląsku), popierany wbrew Śniadeckiemu przez profesorów Niemców miał powodzenie wśród publiczności wileńskiej, widoczne z częstych wzmianek, np. w korespondencji filomatów. Równocześnie pojawia się handel antykwarski, zrazu w postaci księgarza ulicznego. Typ księgarza ulicznego, *Benjamina Ben Wolfa*, opisuje jakiś filomata (zapewne T. Narbutt) w *Tygodn. Wileńskim* r. 1817. W dziesięć lat później Benjamin *Wolfson* (zapewne ten sam), wydaje już własne katalogi, posiada księgarnię osiadłą, którą po jego śmierci prowadzi wdowa. W 40 lat później, podobną postać księgarza ulicznego opisał z natury Syrokomla.

Począwszy od roku 1805 rośnie w Wilnie zastęp księgarzy-specjalistów, podejmujących rozległą działalność wydawniczą. Na czoło tych wydawców wysuwa się księgarz i drukarz uniwersytetu, Józef Zawadzki.

Józef Zawadzki (1781—1838) urodził się w Koźminie, (w wojew. kaliskiem), uczył się w szkole piarskiej w Rydzynie (pod Lesznem), praktykę księgarską odbył w księgarniach niemieckich w Poznaniu. W r. 1803 objął posadę we wspomnianym handlu *Bietscha*, rychło jednak zakłada własną drukarnię, a w r. 1805 obejmuje w dzierżawę drukarnię uniwersytecką.

Drukarnia uniwersytetu wileńskiego wywodziła

swoj początek od najstarszej na wschodzie Polski drukarni radziwiłłowskiej, czynnej w Brześciu już w roku 1553, a darowanej jezuitom wileńskim jeszcze w w. XVI. Zakład stary, zrujnowany, ale znaczny, znaczniejszy bodaj od drukarni akademickiej krakowskiej, wymagał restauracji. Reorganizujący się uniwersytet, szukając sposobu udoskonalenia tej oficyny, zaproponował młodemu księgarzowi kupno na własność machin i objęcie stanowiska typografa uniwersytetu, w lokalu, sąsiadującym z obserwatorium astronomicznym. Przekazanie funkcji wydawniczych, związanych z uniwersytetem i jego szkołami — inicjatywie prywatnej dało początek pierwszej poważnej firmie wydawniczej polskiej, która dotrwała do naszych czasów, a działalność swoją umiała rozszerzyć na wielkie przestrzenie kraju. Warunki, w jakich rozpoczynał swoją działalność Zawadzki były niełatwe. Podupadłe miasto i wojenna epoka otoczyły ważną placówkę wydawniczą licznymi trudnościami. Brakowało materiałów i rzemieślników. Papier, skutkiem uwięzienia transportów w portach niemieckich, wypadło sprowadzać z Rosji. Drogi handlowe zamykała wojna. Utrudnienia na granicach i w cenzurze były powodem opóźnień i szkód. W tych warunkach przetworzenie starej drukarni klasztornej na zakład nowoczesny, obsługujący centrum życia naukowego Polski było zadaniem niełatwym. Pokonanie trudności, wielka dbałość o poprawność książki, nadanie jej formy graficznej poważnej a prostej, odpowiadającej naukowemu charakterowi epoki — stanowi zasługę Zawadzkiego, której nie zmniejsza doznawana z różnych stron pomoc.

Powstanie Księstwa Warszawskiego pobudziło księgarza wileńskiego do rozciągnięcia działalności na Warszawę. Zakupiwszy pozostałości po słynnej księgarni M. Grölla, Zawadzki założył w r. 1810 oddział w Warszawie, który przez pół wieku wytwarzał łączność między Warszawą a Wilnem. Po Kongresie Wiedeńskim Zawadzki założył czasopisma naukowe: „Pamiętnik Warszawski“ i „Dziennik Wileński“. Czynny członek wolnomularstwa, brał udział w pracy wileńskiego Tow. Dobroczynności. W roku 1818 złożył Staszicowi memorjał, zawierający projekt organizacji drukarstwa i księgarstwa w Królestwie Polskiem, ogłoszony częściowo w „Pamiętniku Warszawskim“ (1818), a całkowicie — w „Przeglądzie Księgarskim“ (1930).

Działalność wydawnicza Zawadzkiego w latach jego związku z uniwersytetem skłania się — poza podręcznikami dla szkół i wszechnicy — przede wszystkim do dzieł naukowych. Uchylił się on od wydania (drukowanych zresztą u niego) poezyj Mickiewicza (1822). Natomiast wydawnictwa naukowe są liczne i znakomite. W Wilnie wydał on ks. Ad. Kaz. Czartoryskiego „Myśli o pismach polskich“, dzieła historyczne T. Czackiego, J. Lelewela, matematyczne Cze-

cha i Jana Śniadeckiego, przyrodnicze Jędrz. Śniadeckiego, S. i J. Jundziłłów, filologiczne Groddecka i Żukowskiego, literackie Golańskiego, Euz. Słowackiego, Jana Śniadeckiego, dzieła prawnicze, rolnicze i lekarskie oraz arcydzieła poezji starożytnej w oryginałach i przekładach. W Warszawie wydaje Zawadzki utwory autorów ogniska Puławskiego, dzieła Lindego, Stan. Potockiego i inne. Dwa zwłaszcza dzieła wywarły silny wpływ na szerszy ogół i pobudziły do zajęcia się przeszłością narodu: F. Bentkowskiego „Historja literatury...“ (Warszawa 1814), oraz Tom. Święckiego „Opis starożytnej Polski“ (Warsz. 1816).

W dorobku wydawniczym Zawadzkiego osobne miejsce zajmują dzieła bibliograficzne. Wymienić tu należy pracę Lindego o statucie litewskim, wymienione dzieło Bentkowskiego, Lelewela „Bibliograficznych ksiąg dwoje“ (1823—26). Zbierając materiały bibliograficzne, nabył Z. rękopisy znakomitego bibliografa L. Sobolewskiego i powziął zamiar wydania całkowitej Bibliografii Polskiej. Z długo gromadzonych materiałów wydali Zawadzcy trzy tomy „Obrazu“ Jozchera, resztę rękopisów ofiarowali K. Estreicherowi.

Na dwa lata przed powstaniem listopadowym Zawadzki, wpadłszy w niełaskę, opuścił uniwersytet, gdzie miejsce jego zajął T. Glücksberg. Zawadzki nadal był pałac Olizarów i tam przeniósł swoją drukarnię i składy wydawnictw, tam też mieszczą się one aż dotąd. W ostatnim dziesięcioleciu życia wydaje Zawadzki „Wizerunki i roztrząsania naukowe“, literaturę powieściową oraz przygotowuje wydanie Bibliografii Polskiej na miarę, jaką później przybierze dzieło Estreichera.

W obszernych listach do ks. A. K. Czartoryskiego i jego otoczenia przedstawił Zawadzki stosunki wydawnicze po rozbiorach, stwierdzał wyższość cywilizacji Litwy i Rusi nad Królestwem, obrazował trudności, trapiące przemysł drukarski i handel książką. Drukował podręczniki szkolne w 2 tys. egzemplarzy, dzieła naukowe i powieści w tysiącu, czasopisma naukowe w pięciuset. Jego transporty księgarskie przedzierały się przez kordon na przestrzeni od Jurburga do Brodów. Punkty oparcia dla handlu posiadał w Warszawie (w filji własnej), we Wrocławiu (u Korna), w Lipsku, a na obszarach Litwy i Rusi posługiwał się licznymi agenturami, rozsianymi od Kurlandji do Besarabji.

W trudnych warunkach burzliwej epoki dokonał Zawadzki dzieła znacznego, stworzył pierwszą nowoczesną firmę wydawniczą, osnuł się siecią rozległych stosunków, wziął czynny udział w rozwoju twórczości głównego po rozbiorach ogniska oświaty i w rozpostarciu jego wpływów na ogromne obszary wschodniej Polski.

Miejsce Zawadzkiego w murach uniwersytetu zajęła firma Glücksberga, współzawodnicząca już wcześniej z Zawadzkim na terenie Warszawy i Krzemień-

ca. *Teofil Glücksberg*, syn Natana (drukacza uniwersytetu warszawskiego) utrzymywał w Wilnie księgarnię w okresie międzypowstaniowym. Wydał on wiele dzieł wartościowych, szpecąc je lichem wydaniem. Wyszły tu dzieła K. Brodzińskiego, utwory Mich. Grabowskiego, H. Rzewuskiego, I. Hołowińskiego, A. Nowosielskiego, Pamiętniki Paska, oraz szereg dzieł niedokończonych (m. in. Encyklopedję powszechną). Wydawał też czas jakiś *Athenaeum* Kraszewskiego. Księgarnie Glücksberga w Wilnie i Kijowie nabyło (za cenę 100 tys. rb.) w r. 1859 Stowarzyszenie księgarsko-wydawnicze, zawiązane w Żytomierzu przez ziemiaństwo z Rusi dla celów społeczno-oświatowych. Drukarnię Glücksberga zakupiło podobne zrzeszenie ziemian litewskich i powierzyło ją literatowi-wydawcy Kirkorowi.

Po powstaniu listopadowym, (w r. 1833) istniało w Wilnie 5 księgarni. Trudne czasy międzypowstaniowe przetrwały dwie firmy współzawodnicze — Zawadzkiego i Glücksberga. Działalność wydawniczą uprawiała księgarnia Rubena Rafałowicza. Sprzedają własnych wartościowych nakładów trudnił się drukarz-wydawca Ant. Marcinowski. W dziesięcioleciu przed powstaniem prowadził w Wilnie księgarnię późniejszy księgarz warszawski — Maur. Orgelbrand. Około r. 1855 wystąpiły w roli wydawców księgarnie Assa i Krasnosielskiego. Nakoniec w r. 1860 pojawił się katalog dzieł nakładowych i komisowych Księgarni Obywatelskiej w Wilnie p. f. Jana Hussarowskiego, która powstała na gruzach firmy Glücksberga.

Zagęszczone w latach 50-tych zakłady dzieliły między siebie prace wydania bogatej produkcji literackiej okresu świetności Wilna przed powstaniem.

Działalność Józefa Zawadzkiego, zmarłego w roku 1838, kontynuowali synowie. Z nich Józef objął drukarnię uniwersytetu w Kijowie; księgarnię w Wilnie prowadzili wspólnie Adam (zm. 1875) i Feliks (zm. 1891). W długoletniej działalności przeżyli wiele zmian i ciężkich doświadczeń.

W trzydziestoleciu międzypowstaniowym bracia Zawadzcy wydali trzy tomy biblijografii (Adama Jochera: *Obraz biblijogr. historyczny literatury i nauk w Polsce*), dzieła historyczne, przyrodnicze i lekarskie, liczne i różnorodne prace Kraszewskiego, wiele poezyj, dramaty Korzeniowskiego, wielki łańcuch powieści Chodźki, Kaczkowskiego, Pługa, Jeża, Sztymera, pamiętniki Felińskiej, bibliotekę podróży i przekłady arcydzieł literatury powszechnej. Wydali nadto Zawadzcy wiele książek litewskich, oraz mnóstwo utworów religijnych.

Z innych firm, Maur. Orgelbrand wydał Słownik języka polskiego, Ruben Rafałowicz — szereg poważnych dzieł historycznych; po śmierci R. firmę objął krewny jego, A. Syrkin. Po roku 1863 przybrała ona charakter rosyjski, służyła polityce rusyfikacyjnej.

Z Wilnem wiązały się w tym okresie również po-

czątki kariery znacznego później księgarza petersburskiego, B. M. Wolffa. Pracował on u Glücksberga, przez lat 4 uprawiając handel wędrowny — rozwoząc nakłady wileńskie po Litwie, Wołyniu i Podolu. Poznawszy zarówno publiczność polską, jak i wielu pisarzy polskich, zamieszkałych na Litwie i Rusi, Wolff osiadł w końcu (r. 1848) w Petersburgu i, pracując w księgarni rosyjskiej, zaczął osobno prowadzić działalność wydawniczą, zrazu w języku polskim. Sprzyjała mu depresja, jaka po roku 1848 zapanowała w księgarstwie wileńskim. W latach 1848—53 sto kilkadziesiąt dzieł polskich wyszło nakładem Wolffa, który powodzenie wstępne zawdzięczał poparciu bisk. Hołowińskiego, pomocy Spasowicza, Syrokomli i in. Firma Wolffa — czasem wielki dom wydawniczy rosyjski — wzbogaciła się na dziełach polskich, które z rąk wydawców wileńskich wytrąciła ciężka doba mikołajowskiego ucisku.

Lata przedpowstaniowe (1856 — 61) przyniosły księgarstwu wileńskiemu nowe ożywienie, objawiające się w powstaniu poważnych czasopism, w zawiązaniu wydawniczych spółek obywatelskich, w obudzeniu się pędu do oświaty, we wzroście liczby wydawnictw. Bujne życie umysłowe tych lat unicestwił Murawjew i jego następcy.

Po śmierci Marcinowskiego, po zwinieniu zakładów Glücksberga, po przeniesieniu się Orgelbranda do Warszawy, a Kirkora do Petersburga, po zrusyfikowaniu firmy Syrkina i innych księgarń żydowskich — ruch wydawniczy polski w Wilnie zamarł. Jedyna ocalała księgarnia polska — Zawadzkiego — liczyła się przede wszystkim z potrzebami świeżo uwłaszczonego ludu. Ostatni z synów Józ. Zawadzkiego, *Feliks*, któremu młodość upłynęła na zesłaniu, musiał w sprawę ratowania bytu starej firmy włożyć niezmierną wytrwałość, ogłędność i przywiązanie do zawodu ojca. Synowie jego doczekali się upadku praw wyjątkowych i odzyskania niepodległości, uczestnicząc kolejno w odbudowie literatury, teatru, szkolnictwa i — nakoniec — starej Wszechnicy. Wytrwałość zawodowa trzech pokoleń Zawadzkich ocaliła ciągłość trzy i półwiekowej akcji wydawniczej polskiej w Wilnie.

Na przestrzeni stu trzydziestu lat działalności w Wilnie ujawnili Zawadzcy poważny, obywatelski stosunek do własnej pracy, dbałość o zawartość i formę graficzną wydawnictw. Cechowała ich firmę konsekwentnie przestrzegana czystość przedsięwzięć, nie dopuszczająca do druku ani sprzedaży utworów niegodnych.

Obok Zawadzkich, w rzadkich chwilach osłabienia ucisku usiłowały się utrzymać inne jeszcze księgarnie. Tak około roku 1880 działała tam księgarnia Romanowskiego i Wolłka. W tymże czasie w szeregi księgarzy wstępuje, przodująca ruchowi umysłowemu na Litwie, Eliza Orzeszkowa. W r. 1879 przy po-

mocy Spasowicza zdobyła koncesję i w ciągu paru lat zdołała wydać dużą serję dzieł wybitnych przedstawicieli pozytywizmu. Gdy władze rosyjskie (w r. 1882) zamknęły księgarnię Orzeszkowej, kierownik jej, W. Makowski nabył istniejącą od czasów przedpowstańowych księgarnię *Krasnosielskiego* i utrzymywał ją do śmierci (1929). W r. 1900 rozszerzył ją przez oddział w Mińsku. W r. 1925 ogłosił Makowski w „Przeglądzie Księgarskim” wspomnienia z długoletniej pracy swojej w Wilnie, utrwalać w nich obraz smutnego losu księgarstwa w czasach niewoli.

W ostatnim dziesięcioleciu panowania Rosji przemysł księgarski w Wilnie ożywił się znacznie. Według danych urzędowych, w przededniu wielkiej wojny wartość wydanych w Wilnie książek wynosiła (w tysiącach rubli):

	r. 1910	r. 1911	r. 1912
	498	846	644
w Warszawie zaś:	1941	1622	2197

Zakładów drukarskich w r. 1913 liczyło Wilno 48, księgarni, sklepów i składów księgarskich było t. r. 66.

*
* *

Przez księgarnie i drukarnie wileńskie przepłynęły w ciągu wieków trzy fale twórczości narodowej. W dobie Renesansu i Reformacji toczy się tu wielka rozprawa o przynależność cywilizacyjną Polski. Po rozbiorach — doba Oświecenia przeniosła do Wilna rozpoczęte dzieło odbudowy kultury narodowej. W Uniwersytecie Wileńskim powstały początki nauki polskiej, literatury i sztuki narodowej. Po zamknięciu uniwersytetu — wytworzone przezeń siły i stosunki raz jeszcze koncentrują w tem mieście twórczość rozpro-

szonego i rozbitego pokolenia. Ukazuje się tu bogata literatura piękna (oryginalna i tłumaczona), krytyka, historjografia oraz wielkie prace bibliograficzne, rejsujące wiekowy dorobek książkowy Polski. W katastrofie r. 1863 ognisko wileńskie zostało zburzone. Barbarzyńskie rządy po powstaniu spowodowały 40-letnią martwość kraju i olbrzymie szkody w stanie kultury. Od roku 1905 jesteśmy świadkami odradzania się Wilna, zahamowanego przez wojnę, która się właśnie na obszarach Wileńszczyzny toczyła. Nie trzeba dowodzić, jak wielkie znaczenie ma ten proces odbudowy ważnego ośrodka kultury narodowej, jak bardzo należy mu się sympatja i współdziałanie całego narodu — także ze strony świata księgarskiego.

Jak książka wileńska była niepodzielnie przynależna do kręgu kultury polskiej, tak i wytwarzające ją księgarstwo i drukarstwo było nieodrodną gałęzią ogólnopolskiego. W ciągu wieków w Wilnie gromadzili się towarzysze sztuki drukarskiej i „czeladź” księgarska ze wszystkich dzielnic Polski. Wilno było terenem dorobku i wybicia się pracowników z najdalszych centrów, jak np. Józef Zawadzki, który przybył tu młodo, jako „czeladnik” poznański. Niemala też pracowników księgarskich Poznania, Lwowa i Warszawy przygotowywało się do zawodu w Wilnie. Wielkie ognisko literatury i nauki na wschodzie Polski, jest też jednym z głównych ognisk kształtowania się księgarstwa polskiego.

LITERATURA:

- L. Abramowicz: Cztery wieki drukarstwa w Wilnie. Wilno, 1925.
- [J. Zawadzki]: Projekt organizacji księgarstwa polskiego. Wyd. T. Sterzyński. Warszawa, 1930.
- T. Turkowski: Archiwum księgarni Zawadzkich w Wilnie. (Spraw. Tow. Nauk. War., 1931). Warszawa, 1932.
- J. Czarnecki. Rzut oka na historję książki wileńskiej. Kraków—Wilno, 1932.

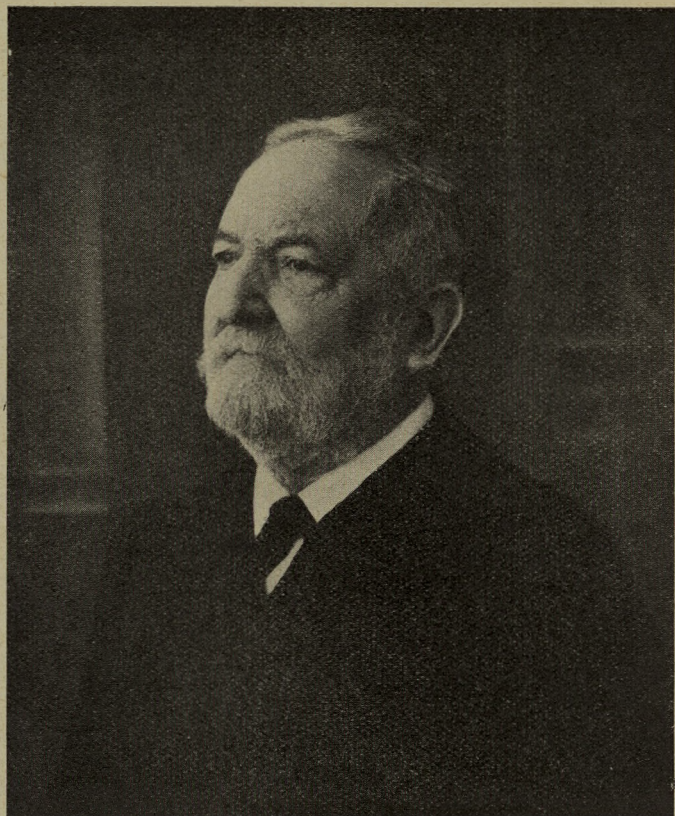


Z powodów od Redakcji niezależnych, nie możemy zamieścić artykułu, obrazującego dzieje księgarstwa polskiego na ziemiach b. Królestwa Kongresowego. Redakcja „Przeglądu Księgarskiego” wyraża z tego powodu żywe ubolewanie.

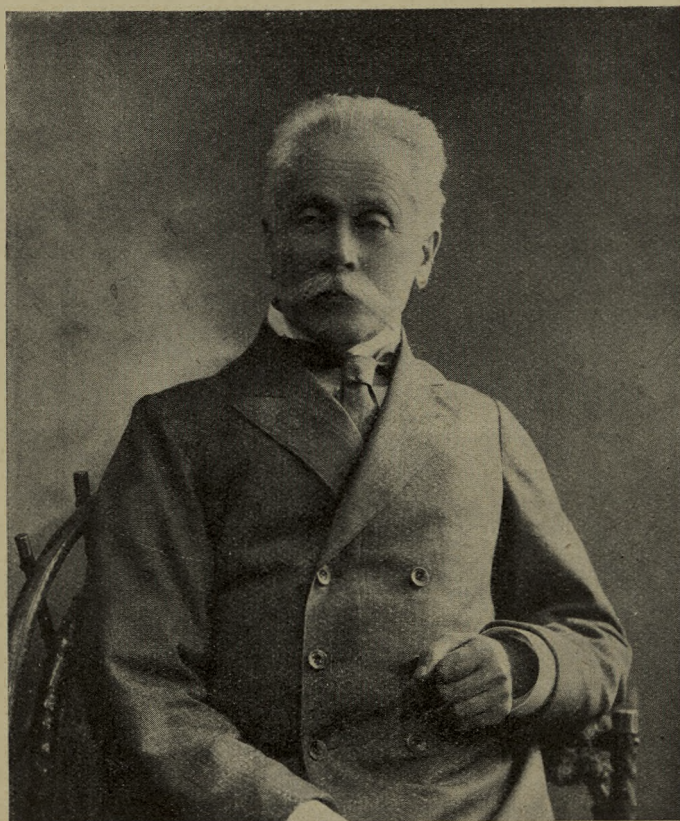
CZŁONKOWIE HONOROWI



HENRYK KRYGIER
† 6.XII.1932 r.



JAROSŁAW LEITGEBER
† 22.V.1933 r.

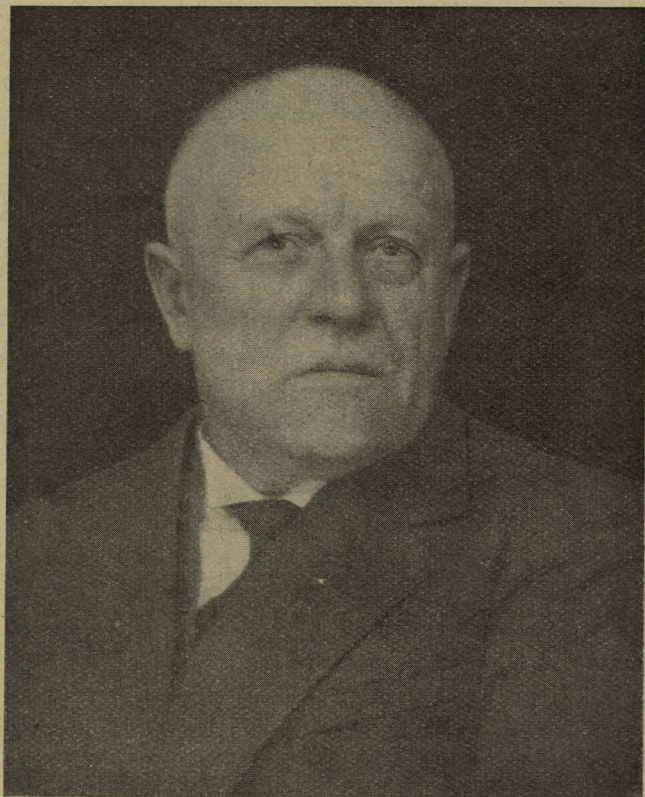


FELIKS WEST

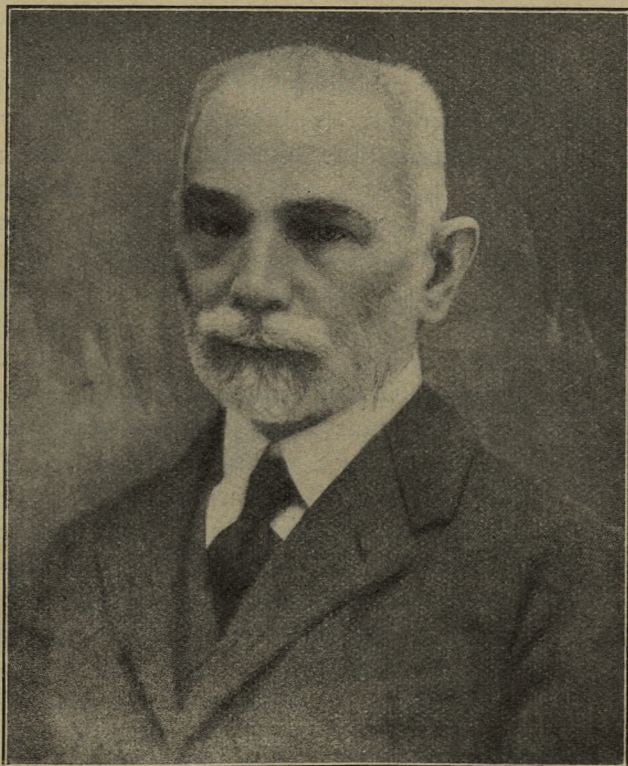
ZWIĄZKU KSIĘGARZY POLSKICH



ZYGMUNT ARCT



BOGDAN CHRZANOWSKI



ROMAN JASIELSKI

Księgarstwo w Polsce Odrodzonej

W Małopolsce i na Wołyniu

Co do wielkości obszaru drugie kolei, po Koło Warszawskim, Koło Małopolsko-Wołyńskie Związku Księgarzy Polskich z siedzibą Zarządu we Lwowie powstało oficjalnie w styczniu 1922 r. jako Koło Lwowskie, obejmujące województwa: lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie. Wybrany wówczas Zarząd stanowili: Feliks West — prezes, Kazimierz Gubrynowicz — wiceprezes, dr. Wojciech Gottlieb — sekretarz oraz Alfred Altenberg, Roman Jasielski, Kazimierz Jakubowski, Henryk Łopieński i Józef Meinhardt.

Od chwili powstania Koło rozpoczęło intensywną działalność organizacyjną na swoim terenie. Zaczęła się ona od przeprowadzenia rejestracji księgarń, co nie było zadaniem łatwym, wobec tego, że wskutek spustoszeń wojennych szereg najpoważniejszych księgarń znajdowało się w warunkach ciężkich, pod wpływem zaś konjunktury inflacyjnej powstawały nowe przedsiębiorstwa, wprowadzające niepraktykowane w księgarstwie metody konkurencyjne. Poza tym z czasów zaborczych szereg firm posiadało t. zw. „licencje“ na „handel książkami szkolnymi“ i z tego tytułu zaczęły po roku 1918 nazywać się szumnie „księgarniami“, aczkolwiek z właściwym księgarstwem nic wspólnego nie miały, i działalnością swą jako księgarnie szkodziły dobremu imieniu, jakie księgarstwo małopolskie zdobyło sobie w latach przedwojennych. Energicznym działaniem przeciw szkodnikom Koło w krótkim czasie potrafiło uporządkować panujące stosunki, w ciągu zaś dwu lat została ustalona w porozumieniu z Zarządem Głównym Z. K. P. ostateczna lista księgarń zarejestrowanych z terenu Koła.

Drugą kwestją, której Koło poświęcało w ciągu trzech lat ogromną sumę pracy i energii — było opracowanie projektu Regulaminów księgarskich, ustalających stosunki wzajemne między księgarzami oraz między księgarzami a publicznością. Opracowany przez Koło Lwowskie projekt po uzgodnieniu z zaopatrywaniami innych Kół i uzupełnieniach przeprowadzonych przez Zarząd Główny, został przyjęty na Walnym Zgromadzeniu Związku w dn. 29.XI 1925 r. Od chwili wprowadzenia nowych Regulaminów księgarskich, Koło poświęca wiele uwagi i starań sprawie przestrzegania przez swych członków postanowień tych Regulaminów i trzeba stwierdzić, że wyniki starań Koła są naogół bardzo dodatnie.

Niemniej żywa jest działalność Koła we wszystkich innych sprawach zawodowych, z której dwie zasługują na wymienienie. W roku 1926 zostały zorganizowane przez Koło, pierwsze, poza organizowanymi poprzednio w stolicy, kursy księgarskie dla praktykantów księgarskich, kontynuowane obecnie od r. 1928 w Warszawie. Od r. 1928 członkowie Zarządu Koła przeprowadzili na całym terenie lustrację księgarń, mającą na celu zapoznanie się z warunkami pracy i rozwoju księgarni w poszczególnych miejscowościach oraz podnoszenie poziomu księgarni prowincjonalnych przez udzielanie na miejscu porad i wskazówek fachowych.

Przy pracy wewnętrzno-organizacyjnej i pedagogicznej Koło występowało szereg razy do władz w obronie interesów księgarstwa, a w szczególności w sprawach podatkowych i konkurencji sklepików szkolnych. Również nie zaniedbywano propagandy książki i czytelnictwa. W r. 1925 została urządzona we Lwowie w pięknych salach „Pałacu Sztuki“ na Targach Wschodnich „Wystawa książki polskiej“, obrazująca całokształt produkcji powojennej. Wystawa cieszyła się ogromnym powodzeniem i przyczyniła się znacznie do wzmożenia zainteresowania książką polską. Prócz tego naskutek inicjatywy Koła i Związku Literatów Polskich we Lwowie, Kuratorium lwowskie i Związki nauczycielskie przeprowadziły zapomocą odczytów i specjalnych prelekcji akcję propagandową na rzecz książki i czytelnictwa w szkołach powszechnych i średnich. W r. 1927 urządziło Koło wystawę książek sportowych na ogólnej Wystawie Sportowej we Lwowie, wydając równocześnie własnym nakładem katalog książek z dziedziny sportu. W tym samym roku zorganizowano i puszczono w ruch pięć ruchomych wystaw książek po miastach prowincjonalnych, członkowie zaś Zarządu Koła, R. Jasielski w Stanisławowie i W. Uzarski w Rzeszowie urządzili wystawy specjalne w swoich siedzibach. W r. 1928, z okazji ogólnopolskiego Zjazdu Miłośników Książek we Lwowie, Koło wydało własnym nakładem w godnej szacie przyczynę do dziejów księgarstwa lwowskiego, pracę Mieczysława Opalka, p. t. „Bibliopole lwowskie“. W następnych latach Koło brało czynny udział w organizowanych przez Zarząd Główny ogólnokrajowych imprezach propagandowych, przeprowadzając na swym terenie odpowiednią akcję prasową i radiową, jak rów-

niez udzielając pomocy członkom swym z prowincji przy organizowaniu lokalnych imprez propagandowych.

Uznaniem dla pracy Koła Lwowskiego ze strony władz centralnych Związku było przyłączenie w roku 1928 do terenu jego działania województw krakowskiego i wołyńskiego, wskutek czego Koło objęło całą Małopolskę i Wołyń, zmieniając równocześnie nazwę na Koło Małopolsko-Wołyńskie Z. K. P.

Zarząd Koła stanowią obecnie: F. West — prezes honorowy, niebiorący wprawdzie czynnego udziału w pracach Zarządu, ze względu na trudności przyjazdu z Brodów do Lwowa, lecz służący zawsze chętnie Zarządowi swą światłą radą i nieocenionym doświadczeniem, Kazimierz Gubrynowicz — prezes, Roman Jasielski — wiceprezes, Stefan Spinger — sekretarz, Henryk Łopieński — zast. sekretarza, Stanisław Malinowski — skarbnik oraz jako członkowie A. Bardach, J. Georgen, A. Komarnicki z Łucka i W. Uzarski z Rzeszowa. Z wymienionych pp. Gubrynowicz i Jasielski pełnią funkcję członków Zarządu od założenia Koła, p. Łopieński zaś z przerwą dwuletnią, spowodowaną nieobecnością we Lwowie.

W pracy swej Koło nie ograniczało się do spraw lokalnych i na swym terenie, lecz brało zawsze żywy udział w pracach organizacyjnych całego księgarstwa, a w szczególności w pracach Zarządu Gł., w którym bądź jako członkowie, bądź też jako delegaci z ramienia Koła zasiadali ze Lwowa: prezes K. Gubrynowicz, W. Bembnowicz, J. Georgen, dr. W. Gottlieb, H. Łopieński, St. Spinger, ze Stanisławowa — R. Jasielski, z Krakowa — dr. St. Górski, M. Krzyżanowski i dr. A. Słapa, z Rzeszowa — W. Uzarski i z Łucka — A. Komarnicki.

Drugie dziesięciolecie działalności Koła Małopolsko-Wołyńskiego rozpoczęło się w okresie bardzo ciężkim dla księgarstwa. Szereg poważnych księgarni uległ przymusowej likwidacji, dalszy szereg walczył z dużymi trudnościami. Trudności te z natury rzeczy odbijają się na pracy organizacyjnej, jednak Koło Małopolsko-Wołyńskie idąc śladem Zarządu Głównego Związku Księgarzy Polskich, nie ustaje w swej działalności i kroczy nadal w obranym kierunku dla dobra całego księgarstwa polskiego i książki polskiej.

W Wielkopolsce i na Pomorzu

Nieomal ćwierć wieku temu, a mianowicie dnia 20-go listopada 1910 r. powstał z inicjatywy poznańskich księgarzy, Karola Kozłowskiego i Bogdana Chrzanowskiego Związek Księgarzy Polskich na Rzeszę niemiecką „ku pielęgnowaniu — jak mówi pierwszy protokół zebrania organizacyjnego — tradycyjnej godności stanu i obronie interesów zawodowych księgarstwa polskiego pod zaborem pruskim“. W zebraniu tem uczestniczyli pp. Bogdan Chrzanowski, Jarosław Leitgeber, Marjan Niemierkiewicz, Zdzisław Rzepecki, Stanisław Sempicki, jako przedstawiciel księgarni Św. Wojciecha, Wiktor Tempłowicz, wszyscy z Poznania oraz pp. Stefan Knast z Inowrocławia i Leon Mizgalski z Gniezna. Rezultatem tego zebrania był wybór komisji konstytucyjnej dla opracowania ustawy i regulaminu towarzystwa, a której jednocześnie poruczono zaprosić wszystkich samodzielnych księgarzy-Polaków Rzeszy niemieckiej na zebranie konstytucyjne. Zebranie to, odbyte dnia 5-go lutego 1911 r., uchwaliło regulamin oraz wybrało Zarząd z Jarosławem Leitgebem jako prezesem, Bogdanem Chrzanowskim jako wiceprezesem i Marjanem Niemierkiewiczem jako sekretarzem.

Tak ukonstytuowany Związek Księgarzy Polskich na Rzeszę niemiecką rozpoczął w pełni swą działalność. Dnia 4-go kwietnia 1911 r. uchwalono ważne

dla księgarstwa polskiego pod zaborem pruskim postulaty, aby roczne obrachunki z księgarniami Królestwa i Galicji odbywały się w terminie, przyjętym w księgarstwie niemieckim, a to celem skoordynowania ich z zobowiązaniami, jakie księgarnie polskie pod zaborem pruskim mają wobec niemieckich wydawców. Uchwalono również wprowadzić dla ujednostajnienia cen i tem samem unormowania handlu książkami walutę markową dla wszelkich wydawnictw zagranicznych.

Pierwsze nawiązanie kontaktu z warszawskim Związkiem Księgarzy nastąpiło 23-go maja 1911 r., wskutek pisemnej propozycji, skierowanej do związku poznańskiego, co przyjęto z pełną gotowością. Prace organizacyjne postępują rażno naprzód i w dniu 25 czerwca 1911 r. walne zebranie uchwała regulamin, stanowiący odtąd podstawę życia związkowego. Liczba członków z miesiąca na miesiąc wzrasta, tak, że pod koniec 1911 r. zaliczają się w poczet członków Związku poważniejsi księgarze-Polacy Śląska, Pomorza a nawet Nadrenji (Westfalji). Jednym z dalszych ważnych etapów rozwojowych Związku jest przybycie do Poznania członków zarządu warszawskiego Związku Księgarzy pp. Mortkowicza i Centnerszweira w dn. 7 lutego 1912 r., czego wynikiem było porozumienie złączenia się wszystkich trzech polskich

organizacji księgarskich w jeden związek z centralną siedzibą w Warszawie.

Lata 1913—1914 poświęcone były konsolidacji i zespoleniu księgarstwa polskiego pod zaborem pruskim. W tym okresie uregulowano szereg zagadnień cennikowych oraz rabatowych — zagadnień naówczas dużego znaczenia dla normalizacji rynku księgarskiego pod zaborem pruskim. Uchwały te usunęły dowolność cen na książki pochodzenia pozakordonowego.

Następują lata wojny, 1914—1918, które tak, jak zresztą i w innych dziedzinach gospodarczych, przyniosły księgarstwu wielkopolskiemu zastój, ograniczając go do vegetacji. Szereg ruchliwych członków Związku, szczególnie młodszych, powołanych pod broń, musi opuścić pole zawodowej pracy, życie więc związkowe z natury rzeczy zamarło.

Dopiero w roku 1918, gdy chmury wojenne zaczęły się przecierać i sprawa polska zarysowywać jaśniej, odżyła działalność Koła Poznańsko-Pomorskiego. Zebranie 22-go maja 1918 r. uchwała na zaproszenie Komitetu Organizacyjnego Pierwszego Zjazdu Księgarzy Polskich, któryznaczono na 7 i 8 lipca w Lublinie, wydelegować jako przedstawiciela, swego prezesa, Jarosława Leitgebera i Marjana Niemierkiewicza. W związku z tem doniosłem wydarzeniem, uchwalono dnia 10 czerwca zwołać informacyjny zjazd księgarzy polskich z całej Rzeszy niemieckiej do Poznania, celem omówienia i wysłuchania decyzji ratów polskich księgarzy zaboru pruskiego na zjazd do Lublina. Zebranie to odbyło się 23-go czerwca, nie osiągając niestety tej frekwencji, na jaką liczono, a to skutkiem wyjątkowej sytuacji wojennej, pełnej niepokojów i zaburzeń, jakie w tym czasie poczęły się już ujawniać na terytorjum Rzeszy niemieckiej. Przedmiotem narad tegoż zebrania było również rozważanie możliwości utworzenia na terenie Poznania składnicy księgarskiej z funduszy członkowskich. Idea ta, niepozbawiona handlowych korzyści, musiała jednakże upaść skutkiem nieustalonych jeszcze wówczas warunków politycznych, komunikacyjnych i t. p.

Zjazd lubelski stał się dla związku poznańskiego momentem zwrotnym w ustroju organizacyjnym. W myśl bowiem uchwały tego zjazdu związek poznański przestał istnieć, zmieniając dotychczasową nazwę na Koło Poznańsko-Pomorskie Z. K. P.

Jedną z pierwszych funkcji Koła było podjęcie na nowo zamiaru zrealizowania księgarni związkowej w Poznaniu. Na zebraniu 8 stycznia 1919 r. uchwalono nawet jej utworzenie, lecz niepewne warunki koniunkturalne (dewaluacja) uniemożliwiły zrealizowanie tego zamierzenia.

W pracy lat następnych (1919—1923) wysuwają się w łonie Koła na pierwszy plan sprawy kalkulacji cen w związku z szybko postępującą dewaluacją. I tu

istnienie Koła jako instytucji nadrzędnej, koordynującej ruch księgarski, przyczynia się walcnie, że sprawy te znajdują trafne i celowe rozwiązanie, chroniące ogół księgarstwa przed dotkliwymi stratami i zapobiegające niezdrowej konkurencji.

W dalszych latach Koło poświęca dużo uwagi sprawom rejestracji firm, zagadnieniom rabatowym oraz propagandzie książki. Szczególnie temu ostatniemu zagadnieniu poświęca Koło rok rocznie baczną uwagę. W r. 1927 zorganizowano pierwszy Tydzień Książki w okresie od 1-go do 9 maja. Następny rok 1928 zamyka się cyfrą 240 członków zarejestrowanych. I w tym roku Koło rozwija szczególnie ożywioną działalność propagandy książki, ogłaszając w prasie komunikaty oraz notatki o książce, zwłaszcza w okresie gwiazdkowym, polecające książki jako praktyczne podarki gwiazdkowe.

Rok 1929 stał pod znakiem P. W. K. Koło zatem spółdziało usilnie dla uświetnienia działu księgarskiego na wystawie. Dnia 21 września 1929 r. zorganizowało Koło zebranie Zarządu Głównego oraz członków Koła.

Rok 1930 obejmuje prace rejestracyjne oraz szeroko zakrojoną akcję propagandy książki przez radio, ogłoszenia w pismach poznańskich i pomorskich i urządzenie Taniego Tygodnia Książki.

Rok 1931 po za zwykłymi czynnościami, jak rejestracja, obejmuje wysiłki Koła, zmierzające w kierunku niesienia pomocy kolegom, znajdującym się w trudnościach płatniczych, oraz jak corocznie, propagandę książki. W r. 1933 ujawniona została w Poznaniu sprawa sprzedaży w pewnej księgarni antykwaryjacie książek, pochodzących z kradzieży. Władze sądowe zlikwidowały ją szybko, do czego przyczyniła się pomoc, udzielona przez nasze Koło. Sprawa ta miała szeroki odgłos w prasie. W początkach b. r. opracowało Koło P. P. projekt nowego regulaminu, który przesłano Zarządowi Głównemu.

Z wydarzeń, zadających bolesny cios księgarstwu polskiemu, a w szczególności Kołu Pozn.-Pom., zantować należy zgon ś. p. Jarosława Leitgebera, zasłużonego prezesa Koła, który zmarł dn. 22-go maja 1933 r. W ciągu wielu lat, gdyż od czasu powstania Koła, zmarły pełnił swój odpowiedzialny urząd i dopiero w ostatnich latach zgodził się zmienić jego formę z czynnej na honorową.

W styczniu 1933 r. ukonstytuował się wybrany na nową kadencję Zarząd Koła w następującym składzie: p. Chrzanowski — prezes i skarbnik, p. Ostrowski — wiceprezes, p. Dippel — sekretarz, p. Perzyński, Leitgeber, Knast — Inowrocław, Niemierkiewicz — Gdyńia członkowie. Z powodu wyjazdu na stałe do Warszawy p. Perzyński ustąpił z zarządu, a na jego miejsce dokooptowano p. Gąsiorowskiego.

W tem krótkiem streszczeniu zostało pobieżnie scharakteryzowane to wszystko, co Koło Pozn. Pomorskie działało w długoletnim okresie pracy dla swych członków i całego Związku. Zawsze, gdzie interesy księgarstwa były narażone, gdzie wyłaniały się

nieporozumienia i walki w nieprzestrzeganiu obowiązującego regulaminu, Koło Pozn. Pomor. solidarnie występowało w obronie uzdrowienia stosunków w życiu zorganizowanego księgarstwa.

W stolicy i w województwach środkowych

W myśl uchwał Drugiego Zjazdu Księgarzy Polskich, który się odbył w Warszawie w dniach 29 i 30 października oraz 1-go listopada 1921-go roku w Warszawie, podjęte zostało organizowanie lokalnych Kół Związku, obejmujących już to poszczególne województwa, już to nawet całe dzielnice, zależnie od miejscowych potrzeb i warunków.

Jedno z pierwszych powstało Koło Warszawskie, obejmując narazie samą Warszawę, a następnie ogarniając stopniowo większość terenu b. zaboru rosyjskiego w miarę tego, jak zanikały powołane do życia Koła wojewódzkie: Kieleckie, Lubelskie i Łódzkie. To zanikanie było jednym z najpierwszych objawów nadchodzącego kryzysu, który najwcześniej odczuło księgarstwo.

Jak wiadomo, każda organizacja stoi przede wszystkim pracą czynniejszych czy więcej uspołecznionych jednostek, gdy zatem byt księgarni zaczął stawać się coraz trudniejszy, właściciele ich musieli więcej niż normalnie czasu i zabiegów poświęcać podtrzymaniu swych warsztatów pracy, a tem samem zmniejszała się szybko liczba mogących oddawać się intensywniej pracy społecznej; doprowadzało to do zawieszania działalności wymienionych w następstwie Kół lokalnych.

Dziś na terenie b. zaboru rosyjskiego, oprócz Koła Warszawskiego, działa Koło Wileńskie i Koło Zagłębia Dąbrowskiego, a województwo Wołyńskie zostało przyłączone do Koła Małopolskiego, mającego swą siedzibę we Lwowie.

Działalność na tak rozległym terenie nie była łatwa i oczywiście siłą rzeczy bardziej wydatnie zaznaczała się na terenie samej Warszawy i jej najbliższych okolic, niż w miejscowościach odleglejszych.

Poza pracami czysto administracyjno-organizacyjnymi, Koło Warszawskie inicjowało też przedsięwzięcia, mające na celu już to podniesienie księgarstwa, już to propagandę książki. Jedne z nich, jak to konkursy wystaw okiennych w Warszawie lub na prowincji, były całkowicie przeprowadzane siłami i środkami Koła Warszawskiego Z. K. P., do innych zaś, jak lustracje księgarni prowincjonalnych, Szkoła Księgarska, Kasa Pogrzebowa lub różne imprezy propagandowe, Koło zawsze przyczyniało się pieniężnie lub współpracą osobistą członków, a zwłaszcza członków Zarządu Koła.

Za przykładem Koła Warszawskiego urzędały

też następnie konkursy wystaw księgarskich niektóre Koła dzielnicowe Z. K. P., a na terenie Warszawy organizacje ogólnokupieckie podjęły inicjatywę Koła i przeszczepiły ją na swój grunt, organizując konkursy podobne wśród kupców różnych branż.

Działalność Koła Warszawskiego, jeżeli była może owocniejsza niż innych Kół, to do tego przyczynił się niewątpliwie i ten fakt, że odziedziczyło ono dobrą tradycję po przedwojennym Związku, który działał na terenie Warszawy i b. Królestwa Kongresowego, zanim po wojnie w r. 1918-ym ze złączenia się z gremjami księgarskimi Poznania, Lwowa i Krakowa powstał Powszechny Związek Księgarzy i Wydawców Polskich.

Ponieważ — jak powiada przysłowie — „pochwała starego nie robi lepszym, a młodego zepsuć może“, ponieważ nikt z obecnego składu Zarządu Koła Warszawskiego za starego się nie uważa — więc, nie chcąc psuć nikogo, żadnych nazwisk nie podajemy.

Natomiast podnieść należy, iż w pierwszych początkach działalności Koła wiele pracy i zapału dla jego rozwoju poświęcili ś. p. Gustaw Szyling i ś. p. Maksymilian Borkowski. Cześć im!

Na zakończenie jedna uwaga. Wśród wielu inicjatyw udanych, jednej tylko nie powiodło się dotąd zrealizować, — to powołania do życia Spółdzielczego Banku Księgarskiego. Myśl stworzenia takiej instytucji finansowej, któraby poważne usługi oddać mogła mniejszym zwłaszcza księgarniom sortymentowym, podniesiona została na zjeździe w r. 1918-ym. W ostatnich czasach wróciło do niej Koło Warszawskie, podjęte już zostały nawet pewne kroki w tej sprawie — ale jakoś z urzeczywistnieniem jej idzie opornie.

No, ale gdyby obecne pokolenie wszystko zrobiło, coby zostało następcom? Miejmy nadzieję, że gdy w drugie dwadzieścia pięć lat Związek Księgarzy będzie obchodził złoty jubileusz swego istnienia, to wówczas Bank Księgarski nie tylko będzie instytucją istniejącą — ale będzie się o nim już wspominało jako o poważnej placówce świata księgarskiego, sprzężycie i owocnie działającej ku pożytkowi sortymentu, a pociesze wydawców, bo wiadomo, że nic tak dobrze nie działa na humor wydawcy, jak rozporządzający gotówką sortymentysta.

A więc, niech żywi nie tracą nadziei!...

Ad. L. Sz.

Gdy ku końcowi 1918 r., szczęśliwsze od nas centralne oraz południowe dzielnice Polski odzyskiwały swą wolność — Wilno i Ziemię Wileńską gniotła jeszcze ciężka stopa okupanta, a księgarstwo miejscowe, szykanowane rewizjami i konfiskatami wegetowało zaledwie. Dopiero na wiosnę 1919 r. sytuacja zmienia się radykalnie: wkrótce po wyzwoleniu Wilna przez Wojsko Polskie nadchodzą pierwsze transporyt książki, mające służyć odrodzonemu szkolnictwu z Uniwersytetem S. B. na czele.

Niebawem też, obok istniejących dotychczas księgarni: Józefa Zawadzkiego (od r. 1805), Wacława Makowskiego (od r. 1893) oraz dwóch świeższej daty: J. Zapaśnikówny i „Kultury“, powstają nowe: Księgarnia Stow. Naucz. Polskiego oraz Polska Składnica Książek, pierwsza z nich jako skromnych narażenie rozmiarów księgarnia sortymentowa, druga — od razu zakrojona na szeroką skalę wielka hurtownia książek, materiałów piśmiennych i pomocy szkolnych. Na czele tej ostatniej stanął doświadczony księgarz p. Kazimierz Rutski, dotychczasowy długoletni i zasłużony kierownik księgarni Józefa Zawadzkiego, udział zaś w tworzeniu Składnicy wzięły prawie wszystkie pozostałe większe firmy księgarskie w Polsce. Wspaniały rozwój tej tak pożytecznej instytucji, został, niestety, brutalnie zahamowany przez nadchodzącą zawieruchę wojenną. W połowie lipca pamiętnego 1920-go roku Wilno zostało po raz wtóry zajęte przez bolszewików, a ofiarą ich zaciekłości padły zapasy Polskiej Składnicy: olbrzymie ilości materiałów piśmiennych zostały wywiezione, książki w przeważnej części uległy wandalickiemu zniszczeniu i rozgrabieniu. Dopiero za okupacji litewskiej ruch częściowo się ożywił, otwarta została bowiem komunikacja z Litwą Kowieńską, która, jak przedtem Wileńszczyzna, pozbawiona była kompletnie książki polskiej.

Po drugim wyzwoleniu Wilna życie zaczęło wracać do normalnego stanu znacznie wolniej, niż za pierwszym razem. Tak piękne rokująca nadzieje Składnica po niedawnym pogromie nie mogła już stać na nogi; w rok niespełna po nim zostaje zlikwidowana, remanenty zaś jej nabywa nowa Spółka „Gebethner, Wolff i S-ka“, która też otwiera księgarnię detaliczną, angażując na kierownika p. Henryka Krygiera, b. właściciela księgarni w Jekaterynosławiu. Natomiast Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, dzięki uzyskanym subsydyjom oraz ogólnemu poparciu ze strony nauczycielstwa, władz szkolnych i urzędów, wchodzi w okres rozkwitu i wielkiej ekspansji.

Z nowych księgarni, jakie powstają w pierwszych latach powojennych, wymienimy największe: Wacław

wa Mikulskiego, Kazimierza Rutskiego, b. dyrektora Składnicy, oraz filja poznańskiej księgarni Św. Wojciecha. Kierownikiem tej ostatniej zostaje p. Leon Żynda, następnie zaś (1925 r.) jego starszy syn, p. Bolesław Żynda, rzutki oraz pełen inicjatywy księgarz. Nieco później powstają: filja Tow. Księg. Kolej. „Ruch“ (1924 — kierownik p. K. Zapolski) oraz Księgarnia Pol. Mac. Szkolnej Z. W. (1926). Jednocześnie należy zanotować likwidację księgarni Zapaśnikówny oraz nabycie księgi „Kultury“ przez Księg. Stow. N. P., jako filji. W związku z kryzysem, przez Centralę przeżywanym, filja ta w r. 1925 zostaje zwinęta.

W związku ze zmianą warunków egzystencji po wojnie oraz powstaniem szeregu nowych księgarni wyłoniły się też nowe zadania przed księgarstwem i uwydatniła potrzeba ściślejszego zorganizowania zawodowego, co też nastąpiło w formie utworzenia Koła Wileńskiego Z. K. P. Na czele jego od samego początku stanął senjor księgarzy wileńskich, p. Wacław Makowski, dobrze znany księgarstwu całej Polski, dzięki swym zasługom oraz żywemu udziałowi jaki brał we wszystkich przejawach życia księgarskiego (w r. 1922 obchodzone było 50-lecie jego pracy zawodowej). Poza nim w pracach Zarządu w pierwszym dziesięcioleciu czynni byli: pp. Feliks Zawadzki, Henryk Krygier, Bolesław Żynda i Adam Zawadzki.

Równocześnie z rozrostem księgarstwa sortymentowego wznawia się ruch na polu wydawniczym. Stara firma wydawnicza Józefa Zawadzkiego, którą nawet represje i szykany władz okupacyjnych nie zmusiły do całkowitego poniesienia wydawnictw, po wyzwoleniu Wilna stara się kroczyć drogami, wytkniętymi jej wiekową tradycją, nawiązując kontakt z siłami naukowymi Uniwersytetu Wileńskiego, specjalizując się w kierunku uniwersyteckich podręczników oraz historii i krajoznawstwa b. W. X. L. i mając za sobą szereg nowych bardzo cennych pozycji. Obok niej wymienić należy z uznaniem stojącą na wysokim poziomie działalność wydawniczą księgarni Kazimierza Rutskiego, grawitującą w stronę nauk przyrodniczych i medycznych. Kilka ładnych książek ukazało się nakładem księgarni Stow. N. Pol. Na uznanie również zasługuje działalność p. Ludwika Chomińskiego, właściciela tłoczni „Lux“, którego nakładem ukazało się sporo utworów młodszych sił literackich miejscowych w pięknej szacie wydawniczej.

Po pierwszych symptomatach kryzysu ekonomicznego, dających się zauważyć już w r. 1929, ku końcowi 1930 r. następuje wyraźne załamanie się obrotów w księgarstwie, które aż dotąd nie dało się zahamować. Cały kompleks przyczyn zarówno natury ogól-

nej, jak i wewnętrznej, głównie zaś pauperyzacja sześćdziesięciu lat masy inteligencji pracującej, postawił księgarstwo w położeniu bez wyjścia: z jednej strony katastrofalne kurczenie się obrotów — z drugiej niemożność dostosowania poziomu kosztów handlowych do tych zmniejszonych obrotów. Skutki tego stanu rzeczy nie kazały na siebie długo czekać: od r. 1929 mamy do zanotowania w samym tylko Wilnie sześć likwidacji księgarni (Księg. Stow. N. P., W. Makowskiego, Pol. Macierzy Szkolnej, W. Mikulskiego, Oddz. Wil. Tow. „Ruch“, „Słowo“). W parze z tem idą niepowetowane straty w składzie personalnym miejscowego księgarstwa: w r. 1929 umiera pierwszy honorowy prezes Koła p. W. Makowski, w końcu

1932 r. — p. H. Krygier, (który piastował godność prezesa po p. Makowskim), wreszcie na początku 1932 r. — p. J. Ajzensztat. Ponieważ nowe księgarnie w okresie tym niepowstają, przeto cały ciężar pracy spada na barki pozostałych członków Koła. Obecnie w pracach Zarządu Koła biorą udział: p. K. Rutski (prezes), p. B. Żynda (skarbnik), p. A. Zawadzki (sekretarz) oraz p. Sz. Ganes (czł. Zarz.). Jakkolwiek ciężkie warunki doby współczesnej nie upoważniają do optymistycznego poglądu, to jednak księgarstwo wileńskie, pomne swych pięknych tradycji oraz świadome obowiązków, ma niezłomną wolę wytrwania na swym trudnym posterunku, ku pożytkowi ogółu.

W Zagłębiu Dąbrowskiem

Bogactwo naturalne Zagłębia Dąbrowskiego, jego przemysł węglowy, hutniczy i włókienniczy wcale nie sprzyjają powstawaniu i rozwojowi bogactw kulturalnych. Zagłębie jest niedawno stosunkowo powstałym ośrodkiem przemysłowym, więc i ludność osiadła obecnie w miastach, miasteczkach i osiedlach fabrycznych jest ludnością w olbrzymiej większości napływową. Odbiło się to również na wyglądzie zewnętrznym osiedli, niedbale i bezładnie w pośpiechu budowanych. Ten improwizacyjny charakter Zagłębia, ta jego uderzająca na każdym kroku tymczasowość nie sprzyjała kulturze duchowej, wzrastającej tylko w atmosferze tradycji i uporządkowanego życia.

Sąsiedni Śląsk w wyższym jeszcze stopniu niż Zagłębie uprzemysłowiony, miał tę wyższość duchową nad Zagłębiem, że staczając walki o utrzymanie polskości przed zalewem niemieczyzny, musiał wytwarzać takie własne narodowe wartości kulturalne, któreby skutecznie przeciwstawiały się wrogim usiłowaniom germanizowania ludu śląskiego.

Zagłębie, rozwijające się w innych warunkach, było pod względem kulturalnym w największym stopniu zaniedbane i jest takiem do dziś, choć liczy około 300.000 ludności.

W tych warunkach księgarstwo nie mogło osiągnąć tego stopnia rozwoju, jakiego możnaby było oczekiwać po tak ludnej i bogatej części kraju jak Zagłębie. Księgarstwo na tym terenie nie ma świetnych tradycji, bo pierwsze księgarnie powstały tu dopiero w ostatnim dziesiątku lat ubiegłego stulecia.

W roku 1926 zostało utworzone Koło Księgarzy Zagłębia Dąbrowskiego z siedzibą w Sosnowcu. Założycielami Koła są pp.: Edmund Gruszczyński, Wanda Regulska-Musiałowa, Julja Ringman, Aleksander Cieśliński i Mieczysław Korzeniowski.

W pierwszych latach istnienia Koła należały do

niego 24 księgarnie z Zagłębia, obecnie zaś za zezwoleniem Zarządu Głównego Związku Księgarzy Polskich Koło rozszerzyło swoją działalność na okręgi Częstochowski i Kielecki, dzięki czemu liczba księgarni należących do Koła, wzrosła do 60.

Obecnie Zarząd Koła stanowią pp.: E. Gruszczyński — prezes, J. Ringman — wiceprez., W. Regulska-Musiałowa — skarbnik, M. Korzeniowski — sekretarz, Aleksander Cieśliński — członek Zarządu.

Od chwili powstania Koło poświęciło wiele wysiłków propagandzie książki, urządzając w Sosnowcu kilka cieszących się dużym powodzeniem wystaw książki polskiej oraz przeprowadzając akcję prasową na rzecz propagandy książki i czytelnictwa w prasie na terenie Zagłębia. Często odbywane zebrania ogólne członków z terenu Koła wpływają na konsolidację działalności wszystkich księgarni. W pracach Koła dużo uwagi przeznaczono sprawom podatkowym i sklepików szkolnych, przygotowując materiał dla Zarządu Gł. Z. K. P., w którym z ramienia Koła zasiada p. E. Gruszczyński.

O powadze Koła Księgarzy Zagłębia Dąbrowskiego świadczy fakt, że jego prezes p. Gruszczyński jest z ramienia kupiectwa woj. Kieleckiego wiceprezesem Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu.

Z poszczególnych większych firm należy wymienić jedną z najstarszych księgarni zagłębiowskich, mianowicie: księgarnię W. Regulskiej w Sosnowcu. Księgarnia ta założona była w r. 1896 przez p. Kossakowskiego, przeszła w r. 1900 na własność p. J. Rowińskiego, w r. 1911 objęła księgarnię spółka, a kierowniczką została p. W. Regulska. W roku 1921 księgarnia przeszła na wyłączną własność p. Wandy Regulskiej-Musiałowej i dotąd jest prowadzoną pod jej osobistym kierownictwem.

W doskonałym punkcie śródmieścia położoną

i mającą najlepsze widoki rozwoju księgarnią w Sosnowcu jest księgarnia „Wiedza“. Została ona założona w roku 1898 przez ś. p. Korczak-Hahna, który ją prowadził do 1915 r. Po zgonie założyciela firmy kierowała nią córka zmarłego, a od 1922 r. kierownictwo „Wiedzy“ objął jej mąż p. E. Gruszczyński, który przeniósł księgarnię do nowego lokalu i znacznie ją rozszerzył. Bogate działy beletrystyki, książek dla dzieci i młodzieży, podręczników szkolnych oraz materiałów piśmiennych zapewniają „Wiedzy“ dużą popularność wśród klientów.

Trzecią dużą księgarnią w Sosnowcu jest „Polonja“, która dzięki energii i przedsiębiorczości właściciela p. Mieczysława Korzeniowskiego znalazła sobie duże możliwości rozwoju. Przed wojną światową księgarnia była własnością p. A. Gawęckiej w skromnym lokalu na przedmieściu Sosnowca, dopiero w dwa lata po nabyciu księgarni przez p. M. Korzeniowskiego w roku 1924 została przeniesiona do śródmieścia i pod firmą „Polonja“ znakomicie spełnia swe zadanie kulturalne, tembardziej, że obok działu księgarskiego prowadzona jest dobrze zaopatrzona wypożyczalnia książek. Księgarnia prowadzi również dział instrumentów muzycznych.

W sąsiednim mieście Będzinie najstarszą i największą księgarnią jest księgarnia Adolfa Żmigroda, założona w roku 1892, a w Dąbrowie Górniczej księgarnia p. f. „A. J. Ringman“, założona w r. 1898 przez p. K. Kostrzeńskiego, przeszła w r. 1910 na własność p. Julji Ringmanowej.

W Czeladzi, mieście liczącem 25.000 mieszkańców, działa księgarnia A. Cieślińskiego, założona w r. 1909, objęta zaś w r. 1920 przez obecnego właściciela,

który przyczynił się do znacznego jej rozwoju. W Będzinie działa dawna księgarnia E. Dąbkowskiego, będąca obecnie własnością Witolda i Marji Steckich. W Sosnowcu prócz wymienionej poprzednio istnieją: księgarnia W. Klausowej, księgarnia „Postęp“ W. Ćwiklińskiego oraz Księgarnia Popularna I. M. Kornfelda. W Zawierciu pracuje istniejąca od lat przedwojennych księgarnia K. Lubcké i Ska. Wreszcie należy wymienić dwie księgarnie w Olkuszu, a mianowicie J. Żelazowskiej oraz I. Paula i J. Dachny.

Z terenu przed rokiem przyłączonego do Koła — zmuszeni jesteśmy ograniczyć się tylko do wymienienia tych firm, które działają od lat przedwojennych, a mianowicie: w Częstochowie księgarni A. Egera oraz F. Rolnickiego, w Jędrzejowie Księgarni Polskiej R. Janowskiego, w Kielcach M. Unger i Spadkobierców Leona, w Miechowie J. Masłowskiego, w Ostrowcu księgarni F. Bykowskiego oraz w Skarżysku J. Dworzańczyk i R. Pfeffera.

Szkic powyższy o księgarstwie na terenie Koła Zagłębia Dąbrowskiego nie ilustruje całkowicie stanu i położenia tego księgarstwa. Położenie zaś to jest trudne i warunki egzystencji są ciężkie, gdyż środowisko na terenie wymienionym jest przeważnie dla spraw kulturalnych obojętne, co nie sprzyja rozwojowi księgarstwa i zmusza każdego z księgarzy do nieustannie wytężonej pracy dla utrzymania i rozwijania posiadanych placówek. To też księgarze w Zagłębiu nie opuszczają, mimo wielkich trudności, rąk i z coraz większymi zasobami energii i inicjatywy rozszerzają w społeczeństwie na swym terenie zainteresowania książką polską.



Zadania kulturalno-społeczne księgarza

Jubileusz księgarstwa polskiego zbiega się z piętnastą rocznicą odbudowania Niepodległego Państwa. W dziejach odbudowy państwowości polskiej księgarstwo zapisało swą chlubną kartę. Żywy język i jego utrwalenie na piśmie w postaci książki zadawały kłam wykreśleniu Polski ze spisów państw europejskich, szydziły sobie z kordonów i granic. Wbrew zakazom i cenzurze, książka polska żłobiła sobie podziemne częstokroć drogi, niosąc z zaboru do zaboru wolną myśl i niepodległe słowo. Tajemne te nici dzierzył w swem ręku ówczesny księgarz polski, łącząc zawód kupca, handlującego słowem drukowaniem, ze szczytną misją propagatora mowy i myśli polskiej. Księgarz symbolizował niejako jedność narodową w czasach dzielnicowego rozdarcia.

Jak każde zajęcie, mające do czynienia z dobrami duchowymi, praca księgarza ma w sobie i dziś, w mniej lub bardziej unormowanych warunkach bytu niepodległego, pierwiastki powołania, których nie wyczerpują momenty wykonywania zawodu kupieckiego. Księgarz, a więc producent i sprzedawca zakłętej w druku myśli ludzkiej, ma do spełnienia szczytne zadania. Niezawsze wprawdzie udaje mu się wyłamać z pod przemożnego wpływu, jaki na książkę — towar, którym operuje — wywierają prąwa podaży i popytu. Jeżeli nie chce ulec zagładzie, musi liczyć się w swej działalności z twardymi wymogami życia. Niedobrze jest jednak, gdy ulega im bez reszty, idąc po linii najmniejszego oporu i produkując to tylko, co przynosi duże i doraźne zyski. Dopelnieniem pisarza, dzierżącego wysoko swój sztandar literacki, musi być kongenjalny wydawca, który powinien dbać nie o samą tylko ilość wyprodukowanej przez się książki, lecz również i o jej wysoką jakość. Rozumiemy przez to nie tylko wysoki poziom naukowy czy literacki produkcji, lecz również i zharmonizowanie graficzne szaty zewnętrznej książki z jej treścią. W tym zakresie księgarz-wydawca ma do spełnienia szczytną misję społeczno-kulturalną. W dziejach naszego księgarstwa możemy zanotować piękne pozycje pionierskie mecenasów-wydawców: działalność Natansona i Stefana Dembego w czasach niewoli, pracę Jakóba Mortkowicza i miłowanie Karola Stryjeńskiego (Wydawnictwo „Fala”) oraz Wł. Łazarskiego w czasach późniejszych. Napomknąć też należy o koncepcjach wydawniczych Stanisława Wyspiańskiego i Zenona Przesmyckiego („Chimera”). Nic to, że niejedno z tych usiłowań nie mogło się pochlubić sukcesem materialnym, że życie okazało się silniejsze od szlachetnych

zamierzeń tego lub owego wydawcy-idealisty. Praca ich stanowi niechybnie aktywną i nieprzemijającą pozycję w dorobku kultury narodowej, wywoła bowiem dodatni wpływ na ogólny poziom działalności wydawniczej w Polsce.

Trudno jednak wymagać od przeciętnego wydawcy gestu mecenasu i rezygnacji z zainteresowań materialnych, zwłaszcza w obecnych czasach przewlekłego kryzysu, który szczególnie dotkliwie dał się we znaki naszemu księgarstwu. W najtrudniejszych jednak warunkach wydawca wtedy tylko spełnia swą misję społeczno-kulturalną, kiedy potrafi umiejętnie pogodzić swój interes materialny z nakazem wydawania książki dobrej i pięknej. Wydawca nie powinien ulegać bezkrytycznie upodobaniom przeciętnego konsumenta książki, lecz zajmować wobec tych upodobań czynną postawę i wychowywać czytelnika. *Dobra i piękna* książka zawsze znajdzie odbiorcę. Inna to coprawda skala i inny teren, ale pozwolimy sobie w tem miejscu przypomnieć działalność takich wydawnictw niemieckich, jak Eugen Diederichs lub Insel Verlag. Jeżeli mamy coś naśladować, to posługujemy się już wzorami godnymi i wartościowymi.

Ale wyprodukowanie najlepszej i najpiękniejszej książki nie wyczerpuje zadań, które księgarz ma do spełnienia. Księgarz = sortymentysta, ów kolporter książki, jest ogniwem, które łączy wydawcę-producenta z czytelnikiem-konsumentem książki. Rola sortymentysty jest niemniej odpowiedzialna i ważka. Stykając się twarzą w twarz z odbiorcą, jest on częstokroć jego doradcą w wyborze książki. Ileż to razy czytelnik zwraca się do księgarza, prosząc go o dobrą nową książkę. A nadto właściwa propaganda książki znajduje się w ręku sortymentysty. I tutaj również czynna postawa sprzedawcy, jego gruntowna znajomość materiału, jakim rozporządza, decyduje o tem, czy potrafi on sprostać zadaniom, jakie na nim ciąży. Sortymentysta, idąc ręką w rękę ze światłym wydawcą, powinien wywierać wychowawczy wpływ na rzeszę czytelników, nie schlebiać, lecz przeciwstawiać się poziomym gustom i upodobaniom.

Zgodna współpraca wytrawnego pisarza lub tłumacza ze światłym wydawcą i świadomym swych zadań księgarzem-sprzedawcą musi wywrzeć zbawienny wpływ na nasz rynek księgarski, tak zaśmiecony w ostatnich czasach tandetą i fuszerką wydawniczą. Uzdrawienie tych stosunków jest jednym z naczelných zadań społeczno-kulturalnych księgarstwa polskiego.

Pochwała książek

KIEDY SERCE MI GLĄZEM SAMOTNOŚĆ PRZYGNIAŁA,
SCHYLAM SIĘ NAD KSIĄŻKAMI, WPATRZONY W ICH KARTY,
CZYTAM — I JUŻ NIE CZUJĘ TĘSKNOTY DO ŚWIATA,
BO JEST DLA MNIE W TEJ CHWILI NAPRZESTRZAŁ OTWARTY.

Z KART, JAK Z PŁASKICH OBŁOKÓW, CAŁY SIĘ WYNURZA,
CZCIONKAMI JAK MILJONEM OCZU NA MNIE PATRZY:
CZY ON PIĘKNY JAK SZCZĘŚCIE I STRASZNY JAK BURZA,
CZY JA JESTEM O SZCZĘŚCIE I BURZĘ BOGATSZY?

BO OTO WSZYSTKICH RZECZY SENS WIDZĘ KRYJOMY,
BRAMY WIEDZY PRZED MNA ROZWARŁY SIĘ NAGLE...
SIĘGAM DO PEŁNYCH PÓLEK PO INNYCH KSIĄG TOMY,
A BIAŁE ICH STRONICE ZMIENIAJĄ SIĘ W ŻAGLE.

KĄŻDA KSIĄŻKA DALEKĄ STAJE SIĘ PODRÓŻĄ:
OCZY PEŁNE MAM NIEBA, DZIEŃ WIATREM ODDYCHA;
TYTUŁY, NIBY GWIAZDY, KIERUNEK MI WRÓŻĄ, —
W PIERSIACH KLĘBI SIĘ ŻYCIE, RADOŚĆ, ZACHWYT, PYCHA!

JAK EGZOTYCZNY KSIĄŻĘ, PRZESZ KRAJE I LUDZI
WĘDRUJĘ — RZEKI, GÓRY I MIAST MIJAM MROWIE...
JUŻ NIE CZYTAM, LECZ MARZĘ! Z MARZEŃ NOC MNIE BUDZI,
KSIĄŻKI, KSIĄŻĘ I KSIĘŻYC MIESZAJĄ SIĘ W GŁOWIE.

JUTRO, GDY SŁOŃCE ZNOWU PO SZYBACH SIĘ STOCZY
KU SZAFIE BIBLIOTECZNEJ — JAK ŻŁOTY PIENIAŻEK —
ZNOWU BARWNE OKŁADKI BĘDĄ KUSIĆ OCZY
CZAREM PRZYGÓD — TAK PIĘKNYCH. JAK POCHWAŁA KSIĄŻEK.

Treść 25-go Numeru

Autograf i portret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej
Pisma nadesłane z powodu 25-lecia Związku Księgarzy Polskich

Prezes Rady Ministrów Janusz Jędrzejewicz

Ks. Kardynał August Hlond

Ks. Kardynał Aleksander Kakowski

Ks. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski

Ferdynand Antoni Ossendowski

Kazimiera Iłakowiczówna

Tadeusz Sinko

Wacław Gąsiorowski

Księgarstwo Polskie *E. W. Szelażek*

Prezesi Zarządu Głównego Związku Księgarzy
Polskich (portrety)

Księgarz i książka *Aleksander Brückner*

Księgarstwo lwowskie w XVI i XVII wieku *Władysław Łoziński*

I-szy Zjazd Księgarzy Polskich w Warszawie
(fotografja i spis uczestników)

Wspomnienie z I-go Ogólnopolskiego Zjazdu

Księgarzy w Lublinie w 1918 r. *Dr J. Köhler-Mozołowska*

Z doli i niedoli księgarstwa polskiego przed r. 1918

Księgarstwo małopolskie przed

wojną światową *Dr Wojciech Gottlieb*

Z dziejów księgarstwa wielko-

polskiego *Antoni Chocieszyński*

Rozwój księgarstwa w Wilnie po

rozbiorach (1795—1915) . . . *Jerzy Czarnecki*

Księgarstwo w Polsce Odrodzonej

W Małopolsce i na Wołyniu

W Wielkopolsce i na Pomorzu

W stolicy i województwach środkowych

Na Wileńszczyźnie

W Zagłębiu Dąbrowskiem

Zadania społeczno-kulturalne księgarza . . . *Dr Julian Maliniak*

Pochwała książek *Roman Kołoniecki*

*

Ogłoszenia

*

Okladkę projektowała *Wiktoria Goryńska*.

Motyw dekoracyjny zaczerpnięty ze znaku Związku Księgarzy
Polskich, kompozycji prof. *Edmunda Bartłomiejczyka*.

Redaktor: *Dr Józef Dzierżyński*

Wydawcy: Zjednoczone Organizacje Księgarskie — Polskie Towarzystwo
Wydawców Książek i Związek Księgarzy Polskich

Tłoczono w Drukarni Zakładów Wydawniczych
M. Arct Sp. A. w Warszawie.

O NOWOŚCIACH WYDAWNICZYCH

ZE WSZYSTKICH DZIEDZIN

LITERATURY

PIĘKNEJ

I NAUKOWEJ

INFORMUJE NAJLEPIEJ

MIESIĘCZNIK

**PRZEWODNIK
BIBLIOGRAFICZNY**

WARSZAWA, ZIELNA 17

TELEFON 222-47



PRENUMERATA ROCZNA ŁĄCZNIE Z PRZESYŁKĄ ZŁ 8.—

J E D Y N A
W K R A J U
S P E C J A L N I E
R O L N I C Z A
L E Ś N I C Z A
O G R O D N I C Z A



Z A Ł O Ż O N A
W 1920 ROKU
P R Z E Z G R O N O
I N S T Y T U C Y J
I W Y B I T N Y C H
R O L N I K Ó W

Fragment wnętrza księgarni sortymentowej przy ul. Mazowieckiej 10

KSIĘGARNIA ROLNICZA

TOWARZYSTWA OŚWIATY ROLNICZEJ

w W A R S Z A W I E

ZIELNA 22

REDAKCJA WYDAWNICTW
ZARZĄD. BUCHALTERJA

MAZOWIECKA 10

KSIEGARNIA SORTYMENTOWA
DZIAŁ PRENUMERAT. SPRZEDAŻ HUR-
TOWA I WYSYŁKA ZAMIEJSCOWA

KOPERNIKA 30

(Gmach b. C. T. R.)

KIOSKOWA SPRZEDAŻ
SORTYMENTU

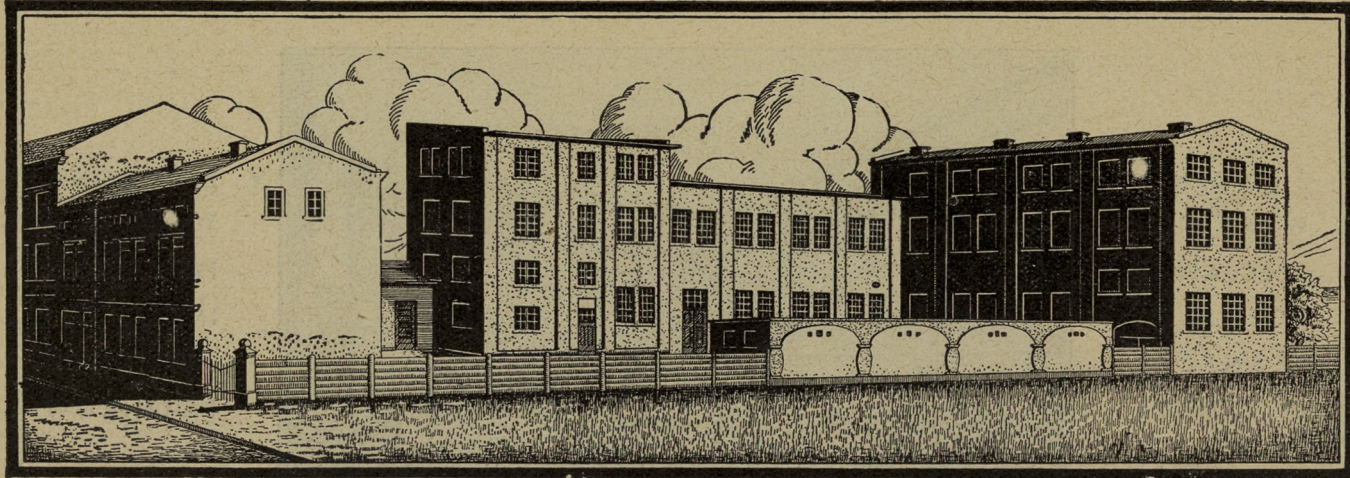
WYDAWNICTWO książek fachowych ze wszystkich dziedzin gospodarstwa wiejskiego: rolnictwa, ogrodnictwa, leśnictwa i t. d. (ujętych w kilka seryj, różniących się popularnością, wielkością, ceną książki i t. p.).

NAJWIĘKSZY HURT książek rolniczych i pokrewnych
Skład główny wydawnictw: Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Państw. Inst. Nauk. Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach
i innych instytucji rolniczych państwowych i społecznych, oraz większości wydawców prywatnych.

NAJPEŁNIEJSZY SORTYMENT książek rolniczych i pokrewnych, oraz dział prenumeraty wszystkich czasopism zawodowych.

GLÓWNE ŹRÓDŁO INFORMACYJ o książce rolniczej

- Ogólne katalogi sortymentowe,
- Szczegółowe katalogi wydawnicze (z podaniem treści każdej książki) i komisowe.
- Kwartalnik „PIŚMIENNICTWO ROLNICZE”, zawierający recenzje i pełną bibliografię rolniczą.
- „MIESIĘCZNIK KSIĄŻKI ROLNICZEJ” (biuletyn nowościowy i komunikatów bież.).



KSIEGARNIA i DRUKARNIA KATOLICKA

SPÓŁKA AKCYJNA

KATOWICE, UL. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO 58

Od założenia firma pozostaje pod kierownictwem dyrektora *Karola Koźlika*.

SPECJALNOŚĆ:

WYDAWNICTWO PISM
I KSIĄŻEK RELIGIJNYCH



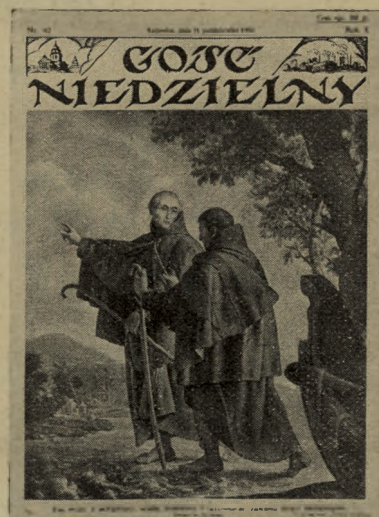
Wychodzi 9-y rok pod redakcją
Ks. Red. A. SIEMIENIKA

Nakład 30.000 egzemplarzy.



Miesięcznik, organ „Misji Wewnętrznej”.
Redaktor Ks. J. CZERNECKI

Nakład 7.000 egzemplarzy.



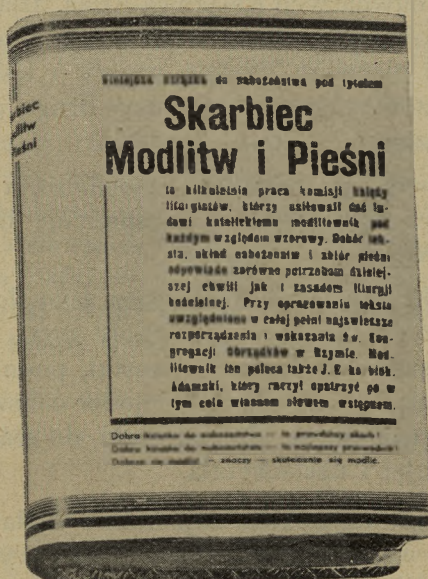
Tygodnik dla rodzin katolickich.
Redaktor Ks. A. SIEMIENIK.
Dodatki: „Mały Gość”, „Dom
i Szkoła”, „Młodzież Katolicka”.
Nakład 45.000 egzemplarzy.

W Y D A W N I C T W A



WYDAWNICTWA

NOWA DIECEZJALNA



KSIAŻKA DO NABOŻEŃSTWA

rozmiar 12 × 7,5 cm

1008 stron druku!

księgarnia i drukarnia katolicka

spółka akcyjna

Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 58



KSIĄŻNICA ATLAS



Niewątpliwie znany jest każdemu z nas rysunek WITEZIA prof. Władysława Skoczylasa, jednego z najlepszych współczesnych grafików. Znajdujemy go na bardzo wielu książkach, podręcznikach szkolnych, książkach dla młodzieży, książkach pedagogicznych dla nauczycieli i rodziców i t. p.—Witeż na karcie tytułowej czy okładce książki świadczy, że ta książ-

ka należy do jednej wielkiej rodziny, która, mimo różnorodności indywidualnych poszczególnych dzieł, ma jednak pewne cechy wspólne.

Niemniej znany jest drugi znaczek, skromniejszy, nie roszący sobie pretensji do wielkiego arcyzmu, a przedstawiający tarczę półkuli ziemskiej z południkami i równoleżnikami i jednym wyrazem, wypisanym wzdłuż południków i wzdłuż równoleżników: ATLAS.



Oba te znaki to symbole działalności Zjednoczonych Zakładów Kartograficznych i Wydawniczych Książnica-Atlas, działalności w 2 kierunkach, wskazanych nie tylko osobnymi godłami wydawniczymi ale i nazwą. Jeden kierunek, znaczony Witeziem i pierwszą częścią nazwy („Książnica”), to wydawnictwo książek, drugi znaczony tarczą planiglobu i drugą częścią nazwy („Atlas”), to produkcja kartograficzna.

Obydwa działy mają wspólne zakłady pomocnicze, a więc drukarnię, litografię ofsetową, oddział fotomechaniczny, introligatornię, ekspedycję hurtową i 2 księgarnie, sprzedające detalicznie (w Warszawie i we Lwowie).

Dział książki, a więc „Książnica” w ściślejszym tego słowa znaczeniu, trzyma się w zasadzie szkoły, ale szkoły najszerszej pojętej jako szkoły życia. Celem książki wydanej przez Książnicę jest zawsze zwiększenie walorów jednostki, podniesienie jej duchowe, uzdolnienie do pracy dla siebie i innych i to nawet, gdy chodzi o książkę beletrystyczną. Nigdy książka Książnicy-Atlasu nie ogranicza się do rozrywki, do „zabicia czasu”, ale pod piękną i ujmującą formą zawsze kształci i uszlachetnia.

Ten charakter nosi przede wszystkim najmłodsze wydawnictwo Książnicy „Świat i Życie”—zarys encyklopedyczny współczesnej wiedzy i kultury, wychodzący zeszytami, począwszy od stycznia br. pod redakcją prof. Dr. Zygmunta Łempickiego. Kształci olbrzymią ilością wiedzy, jaką przynosi ze wszystkich dziedzin, uszlachetnia dbając o rozwój nie tylko rozumu ale i serca i charakteru, zabawia doskonałością formy przedstawiania i znakomitą doborą ilustracji.

„Świat i Życie” niewątpliwie wywrze wielki wpływ na wychowanie młodego pokolenia—i wywrze wpływ dodatni, bo jego osi to „Polska i polskość”, a jego hasłem to Polak, orientujący się we współczesności i współpracujący z nią.

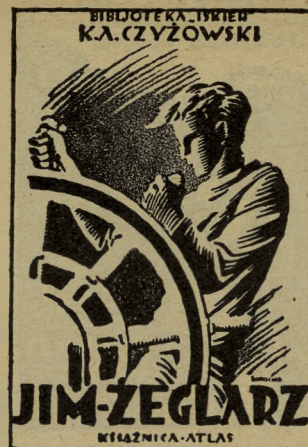
Drugim wydawnictwem o podobnym charakterze to „Biblioteka Iskier”, powieściowa i popularno-naukowa, licząca dziś około 50 tomów, i siostrzyca jej, przeznaczona dla młodszych Czytelników, do lat 12 mniej więcej, „Biblioteka Iskierek”, również powieściowa i popularno-naukowa. I w tym wydawnictwie założyła sobie Książnica-Atlas piękny cel wychowania człowieka współczesnego, zdolnego do współudziału w życiu polskiej rzeczywistości, włączając do zbioru czy to *Ostrowskiej „Bohaterskiego Misia”*, co to przeszedł całą Wielką wojnę na wszystkich frontach, gdzie walczone o Polskę, czy *Czyżowskiego „Szalonego lotnika”*, budzącego zapal pracy i poświęcenia dla przyszłości, czy tegoż *Czyżowskiego*





„Jima Żeglarza” lub Ossendowskiego „Pod polską banderą”, wskazujących piękno i znaczenie mórz dla ludzkości, czy Dąbrowy „Telewizora Orkisz”, Smolarskiego „Przygód polskich podróżników”, Bobrowskiej „Janka w Legionach”, Podoskiego „Rycerzy z K.O.P.”, Meissnera „Licznika z czerwoną strzałką”, opisującego piękno czynu polskiego i wiele innych.

Zapalając jednak do czynu, Biblioteka „Iskier” i „Iskieriek” uzdalnia także do tego czynu, wtajemniczając czytelnika w arkana wiedzy zarówno o rzeczywistości współczesnej (Burdecki — „Podró-



że międzyplanetarne”, Burdecki „Budowa wszechświata”, Fournier „Cuda fizyki”, „Malec” „Harce elektronów”, Burdecki „Tajemnice Marsa”, wreszcie Fabre’a „Szkodniki” i tegoż „Nasi sprzymierzeńcy” i in. jak i historycznej, dawnej, która jednak kształtowała rzeczywistość dzisiejszą (Scott „Kwintyn Durward”, Ossendowski „Wańko z Lisowa”, tegoż „Zagończyk” i in.).

Jednym słowem, w formie interesującej Biblioteka „Iskier” i Biblioteka „Iskieriek” wprowadzają w świat bliski, nasz polski i egzotyczny. (Marcinowska „W upalnym sercu wschodu”, Pisuliński „Szlakiem słonia afrykańskiego”, Verne „Wyprawa w głąb Afryki”, Verne „Tajemniczy gród w pustyni”, Szafer „Yellowstone, kraj gorących źródeł i niedźwiedzi”, Lepecki „Na Amazonce i we wschodniem Peru”, Makarczyk „Przez morza i przez dżungle”, Jarosławski „Między Eufratem a Tygrysem”, Śmejkal „Sfora bieguna Południowego”, Bornsteinowa i Czaplińska „Przygody Tomka w krainie kartów afrykańskich” i in.).

Piękna szata zewnętrzna, kolorowa okładka, doskonale ilustracje, zawsze dobry papier i piękny druk czynią zadość wymaganiom estetycznym i kształcą w tym względzie, powiększają radość życia.

Poznanie obcych ziem i rozszerzenie widnokręgu politycznego w myśl zasady: „Ten włada ziemią, kto ją zna” ma na celu specjalna biblioteczka p. t. „Dookoła Ziemi”. Francja (Pawłowski „Francja — kraj i ludzie”), Bułgarja (Błażek „Przez kraj słonecznych dolin i górskiej głuszy”), Paragwaj (Barszczewski „Na ciemnych wodach Paragwaju”), Angola, cel tęsknoty naszych kolonizatorów (Paszkwicz „Wśród murzynów Angoli”), Brazylja, kraj naszej emigracji, (Ostrowski „Ziemia żaru”) i in. oto krainy, które znać musimy, jeśli chcemy nimi „zawładnąć” w tem znaczeniu, by ich siły spożytkować dla Polski w ten czy ów sposób.

A tego poznania ziemi własnej i obcej nie można dokonać bez mapy ściennej czy podręcznej, fizycznej, politycznej, gospodarczej czy narodowej. Tylko mapa daje „dokładny” i szybki pogląd na sprawy świata, kreśli nasze zadania i możliwości, budzi siły do ich wykonania.

Kto na mapie zobaczy, jak mały naród Anglików zawładnął połową kuli ziemskiej dzięki swej energii, wytrwałości, swemu poświęceniu dla dobra swego narodu i jego przyszłości, temu wyrastają skrzydła do wielkiego lotu dla dobra Polski i przyszłych jej pokoleń. Mapa Polski, Europy i Świata (planigloby) stale musi być przed naszymi oczyma — Atlas Powszechny stale pod naszą ręką, ażebyśmy nie stracili żadnej sposobności, by sobie uświadomić warunki fizyczne i polityczne, które ułatwiają lub utrudniają budowę wielkiej Polski i które nam wskazują jakich przymiotów nam potrzeba, by tę Polskę wykuć.

To wielkie znaczenie mapy skłoniło Książnicę-Atlas, a ściślej mówiąc ten dział, który kiedyś jako samodzielna jednostka „Atlasem” się nazywał, do stworzenia wielkiego przemysłu kartograficznego,





opartego o nowoczesne maszyny, o specjalne chemiczne procedery, chronione czasem patentem („kartochromja”) i wydoskonalane ciągle we własnym laboratorium doświadczalnym, a wreszcie o sztab najlepszych naukowców. Dziś polski przemysł kartograficzny, reprezentowany obok Wojskowego Instytutu Geograficznego prawie wyłącznie przez Książnicę Atlas, może godnie stanąć obok najlepszych kartografii Włoch i Anglii. W czasie wojny spełni niewątpliwie swoje wielkie zadanie, jakie mu wówczas przypadnie, w czasie pokoju zaś zaspakaja w zupełności potrzeby kraju, zarówno szkoły jak i biura, urzędu i domu przez swoich 39 map geograficznych, fizycznych, politycznych, gospodarczych i narodowościowych ściennych, 95 mapek geograficznych podręcznych, 39 map i mapek konturowych, 19 map ściennych historycznych, 26 mapek historycznych podręcznych, a wreszcie 12 atlasów geograficznych i historycznych, jakie Książnica-Atlas dotychczas wydała.

Wychowanie człowieka, a zwłaszcza wychowanie obywatela, nietylko „służącego Państwu”, ile „tworzącego Państwo”, jest jednak sztuką i to wielką sztuką, którą trzeba studjować. Stąd wśród wydawnictw Książnicy-Atlasu szereg dzieł w tej dziedzinie, która, zastanawiając się teoretycznie nad tem zagadnieniem i wyciągając z praktyki swojej i obcej odpowiednie wnioski, wskazuje, jak najlepiej dojść do celu. Praca jest duża, a czasu nie mamy do stracenia. Nie stać więc nas na szukanie bez przewodników własnych dróg i błądzenie po manowcach. Owszem, podyskutujemy z przewodnikami, skontrolujemy, czy ich cele są naszymi celami, ale rozpytujemy się dobrze po drodze, czy idziemy prosto ku naszemu celowi. Studjujemy więc wskazówki, jak należy siebie i innych wychowywać — bo nietylko szkoła i dom wychowują, lecz każda współpraca, każda gromada ludzi siebie nawzajem wychowuje — aby jak najrychlej dojść do upragnionego celu.

Z wydawnictw Książnicy-Atlasu takimi wskazówkami są prace: *Sośnickiego* „Podstawy wychowania państwowego”, *Mc Cunna* „Kształcenie charakteru”, *Saxby'ego* „Kształcenie postępowania”, *Pfistera* „Psychanaliza na usługach wychowania”, *Ferrière'a* „Samorząd uczniowski”, *Croner* „Psychika młodzieży żeńskiej”, *Baley'a* „Psychologja wieku dojrzewania”, a wreszcie dzieło *Mac Dougalla* „Psychologja grupy”, omawiające możliwości — utrudnienia i ułatwienia — jakie w pracy daje każda grupa, czy to będzie grupa luźnych osób chwilowo zebrana, nawet bez jakiegoś określonego celu, czy też grupa świadoma swych zamierzeń, czy też wojsko, podporządkowane rozkazowi czy wreszcie całe społeczeństwo.

Jak widzimy, katalog Książnicy-Atlasu zasługuje na przestudjowanie, a działalność wydawnicza tej instytucji na stałe śledzenie, co ułatwia sama instytucja przez wydawanie kwartalnika, poświęconego omawianiu swych wydawnictw, a zatytułowanego „Przegląd Wydawnictw Książnicy-Atlasu”.

M. ARCT

ZAKŁADY WYDAWNICZE, SP. AKC.



- 1836 – Powstanie firmy – Stanisław Arct zakłada w Lublinie księgarnię
- 1852 – Początek działalności wydawniczej
- 1872 – Wydawnictwa pedagogiczno-szkolne
- 1881 – Firmę przejmuje Michał Arct
- 1887 – Przeniesienie firmy do Warszawy
- 1900 – Założenie własnej drukarni
- 1902 – Wydawn. tygodnika »Moje Pisemko«
- 1916 – Śmierć Michała Arcta
- 1922 – Firma staje się Spółką Akcyjną

WARSZAWA NOWY-ŚWIAT 35



Rok założenia 1920

TRZASKA, EVERT MICHALSKI Sp. Akc.

WARSZAWA, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 3, GMACH HOTELU EUROPEJSKIEGO



Rok założenia 1920

Największe wydawnictwa w Polsce

Dziela zbiorowe

Polska, jej dzieje i kultura
(3 tomy foljo; 2.165 stron; 6500 ilustracji)

Wielka Literatura Powszechna
(6 tomów; 5.688 stron; 4200 ilustracji)

Dzieje malarstwa w Polsce
(3 tomy; 2.167 stron; 1200 ilustracji)

Dzieje obyczajów w dawnej Polsce
(2 tomy; 1.000 stron; 850 ilustracji)



Współpracownicy:

482 najwybitniejszych uczonych polskich.

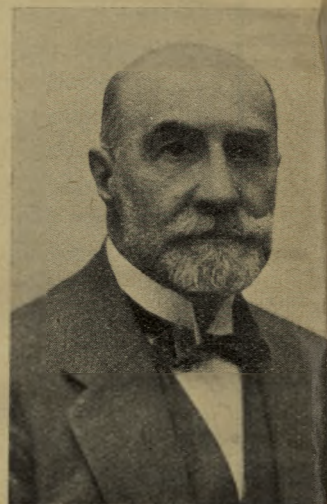


Fragment sali kolumnowej w księgarni.

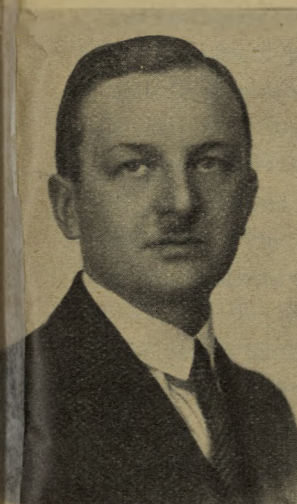
Bogaty sortyment polski i obcy.



Dyrektor Zarządu
Władysław Trzaska



Prezes Spółki Akcyjnej
Senator Józef Evert



Dyrektor Zarządu
Jan Michalski



Redaktor wydawnictw
D-r Stanisław Lam

Dorobek firmy w okresie 1920—1933
dorównywa produkcji największych
europejskich instytutów wydawniczych.



Znak „Książki”.

Leksykografia:

Encyklopedia ilustrowana
(5 tomów; 5.800 ilustracji)

Encyklopedia powszechna
(2.508 szp.; 5 tomów)

Leksykon ilustrowany
(2.646 szp.; 4 tomy)

Encyklopedia XX w.
(ok. 2.000 szp.; 10 tomów)

Słowniki: angielsko-polski, angielski;
niemiecko-polski, niemiecki (w druku)
francusko-polski, francuski (w druku)



Roczna produkcja:

375 arkuszy druku.



Roczne zużycie papieru:

ok. 4.600.000 arkuszy.

Najśmielsze imprezy wydawnicze

Wielka Historia Powszechna
7 tomów: ok. 8.200 stron, 9.000 ilustracji

Wielka Geografia Powszechna
12 tomów ok. 6.000 stron, 10.000 ilustracji
około 100 map wielobarwnych i 400 jednobarw.

Wydawnictwa seryjne:

Biblioteka Wiedzy (dotychczas 7 tomów; następne w druku)

Biblioteka Samochodowa (11 tomów; „ „ „)

Biblioteka Fotograficzna (7 tomów; „ „ „)

Biblioteka Samouczków „1000 słów” (4 tomy; „ „ „)



Ilość paczek i listów rocznie:

1.120.000.



Dział polski księgarni.

Specjalne działy literatury naukowej.

INSTYTUT WYDAWNICZY
„BIBLIOTEKA POLSKA”
SP. AKC. W WARSZAWIE



ś. p. Władysław Kościelski.

Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, założony w roku 1920 przez zasłużonego protektora i miłośnika literatury ojczystej i sztuk pięknych ś. p. Władysława Kościelskiego, powziął za zadanie krzewienie szlachetnej książki polskiej, której dotkliwy brak tak bardzo

dawał się odczuwać społeczeństwu po odzyskaniu niepodległości.

W pierwszym rzędzie powstały serie wydawnictw Biblioteki Historycznej, Biblioteki Historyczno-Literackiej, cykl pamiętników p. t. „Czasy i ludzie” oraz 144-tomowa seria arcydzieł literatury polskiej i obcej, z komentarzami i ilustracjami, p. t. „Wielka Biblioteka”, której celem jest popularyzowanie wśród najszerszych mas społeczeństwa, zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej i samouków, najbardziej wartościowych utworów literackich.

W zakresie literatury pięknej wydane zostały utwory W. Berenta, T. Boya-Żeleńskiego, J. Kaden-Bandrowskiego, K. Makuszyńskiego, F. A. Ossendowskiego, Wł. Orkana, J. Kasprówicza, St. Przybyszewskiego, T. Rittnera, Wł. Reymonta, W. Sieroszewskiego, L. Staffa, K. Przerwy-Tetmajera, J. Weyssenhoffa, St. Wyspiańskiego.

To skupienie najświetniejszych piór zawdzięcza „Biblioteka Polska” niestrudzonej pracy ś. p. Władysława Kościelskiego i współdziałaniu Jana Kasprówicza, pierwszego Prezesa Rady „Biblioteki Polskiej”.

Z pośród licznych wydawnictw wymienić należy pierwsze krytyczne wydanie dzieł zbiorowych St. Wyspiańskiego, zarówno jak wydanie dzieł zbiorowych: W. Sieroszewskiego, Prezesa Akademii Literatury.

Za najpiękniejszą książkę polską uznany został i nagrodzony na wystawie „Książka w Polsce Odrodzonej”, zorganizowanej przez Polskie Towarzystwo Wydawców Książek, album dzieł malarskich St. Wyspiańskiego. Album ten, wydany w językach polskim i francuskim, wzbudził dla geniuszu malarskiego St. Wyspiańskiego głęboki podziw we Francji, Niemczech, Belgji, Anglii i Ameryce.



Pan Minister Bertoni wręcza Prezesowi Kościelskiemu nagrodę z Wystawy Sztuki Graficznej w Brukseli,

W końcu 1932 r. „Biblioteka Polska“ wydała w czterech językach bogato ilustrowany album prac malarskich Piotra Michałowskiego, wielkiego talentu plastycznej sztuki polskiej XIX wieku.

W zakresie prac naukowych z dziedziny literatury dążył Instytut Wydawniczy do skupienia najwybitniejszych znawców literatury z profesorami Al. Brücknerem i Juljuszem Kleinerem na czele.

Z pośród licznych dzieł naukowych, w dziedzinie literatury prawnej wymienić należy trzy wielkie encyklopedje, dzieła zbiorowego wysiłku najwybitniejszych prawników polskich pod redakcją prof. Zygmunta Cybichowskiego, ministra prof. Wacława Makowskiego i prof. Henryka Konica.

We wszystkich wydawnictwach „Biblioteki Polskiej“ przejawia się szczególna dbałość o czystość języka ojczystego, której wyrazem jest czasopismo „Polonista“, poświęcone sprawom nauczania języka polskiego w szkołach powszechnych, średnich i zawodowych.

Na podkreślenie zasługuje wysoki poziom graficzny wszystkich wydawnictw „Biblioteki Polskiej“, wykonywanych we własnych Zakładach Graficznych w Bydgoszczy, wykupionych z rąk niemieckich w 1920 r. i stanowiących obecnie największą w tej dziedzinie placówkę przemysłową.



Sala główna księgarni Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska” w Warszawie.

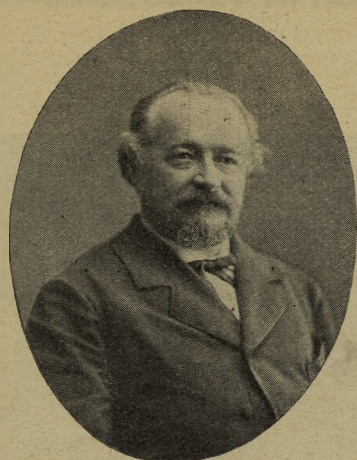
Wreszcie własna księgarnia, założona w r. 1924, stanowi dopełnienie całokształtu pracy wydawniczo-księgarskiej

INSTYTUTU WYDAWNICZEGO „BIBLIOTEKA POLSKA“.

Wieloletnia praca dla kultury polskiej pozyskała za całokształt działalności wydawniczej najwyższe uznanie Władz Państwowych i chlubnie ugruntowaną opinię społeczną.



Ogólny widok Zakładów Graficznych Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska” w Bydgoszczy.



GUSTAW GEBETHNER
1831 — 1901

GEBETHNER

KSIĘGARNIA

WARSZAWA

1857

Firma, założona w r. 1857 przez Gustawa Gebethnera i Roberta Wolffa należy do najstarszych z pośród istniejących firm księgarskich w Polsce. Działalność Firmy wykazuje od chwili założenia stałą tendencję rozwojową. Objęła ona **wszystkie zasadnicze działy pracy księgarskiej**, a więc produkcję książek i nut, sprzedaż hurtową i sprzedaż detaliczną, zorganizowaną w szereg księgarni w najważniejszych miastach Polski.

DZIAŁ WYDAWNICZY

AUTORZY:

Wacław Berent
Michał Choromański
Piotr Chojnowski
Zdzisław Dębicki
Juljan Ejsmond
Ferdynand Goetel
Kazimiera Iłakowiczówna
Jarosław Iwaszkiewicz
Marja Konopnicka
Jerzy Kosowski
Kornel Makuszyński
Eugeniusz Małaczewski
Zygmunt Nowakowski
Zofia Nałkowska
Artur Oppman (Or-Ot)
Eliza Orzeszkowa
Jan Parandowski
Włodzimierz Perzyński
Bolesław Prus

Wł. St. Reymont
A. Grzymała — Siedlecki
Henryk Sienkiewicz
Andrzej Strug
Józef Weyssenhof
Kazimierz Wierzyński

KOMPOZYTORZY:

Fryderyk Chopin
Piotr Maszyński
Henryk Melcer
Aleksander Michałowski
Stanisław Moniuszko
Stanisław Niewiadomski
Feliks Nowowiejski
Ludomir Różycki
Feliks Szopski
Mieczysław Surzyński
Karol Szymanowski
i najlepsi kompozytorzy
współcz. muzyki tanecznej.

KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
LITERATURA PIĘKNA • POWIEŚCI
PODRÓŻE • PODRĘCZNIKI SZKOLNE
LITERATURA NAUKOWA

WYDAWNICTWA SERYJNE:

BIBLIOTEKA UNIWERSYTETÓW LUDOWYCH I MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. **POLSKA I ŚWIAT WSPÓŁCZESNY**. KSIĄŻKI LILJOWE. **BIBLIOTEKA METODYCZNO-PEDAGOGICZNA**. BIBLIOTEKA BIOLOGICZNA. MONOGRAFIE ARTYSTYCZNE. BIBLIOTEKA WYŻSZEJ SZKOŁY HANDLOWEJ. BIBLIOTEKA TEORETYCZNA WARSZAWSKIEGO KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO. BIBLIOTEKA MUZYCZNA. TEATR AMATORSKI. CZASOPISMO „RUCH LITERACKI” I BIULETYN INFORMACYJNY „CO CZYTAĆ”.

NUTY:

ÉDITION GEBETHNER & WOLFF. CHOIX DE COMPOSITIONS (PAR K. STROBL). OPERA W SALONIE. LIRA. LES PERLES DU VIOLINISTE. RÉPERTOIRE DES PIÈCES CLASSIQUES ET MODERNES POUR VIOLON. LES CHRYSANTHÈMES.



MUZYKA TANECZNA



PIERWSZY SKLEP FIRMY W WARSZAWIE NA KRAKOWSKIM PRZEDMIEŚCIU (x)

i W O L F F

SKŁAD NUT

ZGODA 12

1933

Pierwsze miejsce zajęła jednak i o chlubnym udziale Firmy w polskim dorobku kulturalnym zadecydowała działalność wydawnicza. Najwybitniejsi pisarze wydawali swe dzieła u Gebethnera i Wolffa. **Obydwie literackie nagrody Nobla**, przyznane Polakom, przypadły utworom, wydanym przez Firmę, nie licząc wielu nagród krajowych. W katalogu nut figurują również nazwiska najwybitniejszych kompozytorów.

DZIAŁ HURTOWO-KOMISOWY

NAJWIĘKSZA HURTOWNIA KSIĄŻEK I NUT

W POLSCE. POSIADA OBSZERNE BIURA I MAGAZYN. PRZYJMUJE NA SKŁAD WSZELKIE WYDAWNICTWA KSIĄŻKOWE I NUTOWE FIRM WYDAWNICZYCH, INSTYTUCYJ RZĄDOWYCH, SPOŁECZNYCH, NAUKOWYCH I OSÓB PRYWATNYCH. ROZPROWADZA JE PO KRAJU PRZEZ WYSYŁANIE W KOMIS KSIĘGARZOM NA CAŁYM TERENIE RZECZPOSPOLITEJ. EKSPEDUJE KSIĘGARNIE SORTYMENTOWE NA ORYGINALNYCH

WARUNKACH WYDAWCÓW. WYDAJE WŁASNE PISMO INFORMACYJNO-

REKLAMOWE DLA KSIĘGARZY P. T. WIADOMOŚCI KSIĘGARSKIE

SKLEPY:

WARSZAWA KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 15

WARSZAWA ULICA SIENKIEWICZA 9

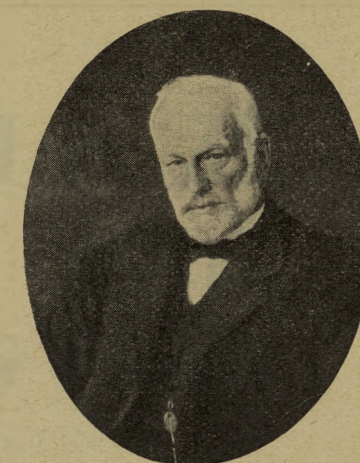
KRAKÓW RYNEK GŁ. 23 (LINJA E—F)

ŁÓDŹ ULICA PIOTRKOWSKA 105

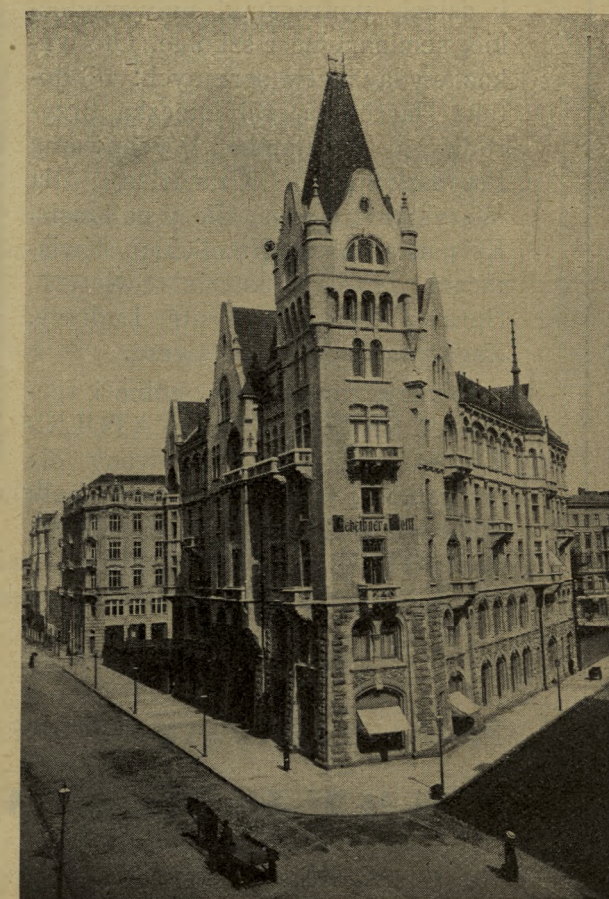
POZNAŃ ULICA 27 GRUDNIA 20

WILNO ULICA ADAMA MICKIEWICZA 7

ZAKOPANE KRUPÓWKI



ROBERT WOLFF
1832 — 1910



OBCENA SIEDZIBA FIRMY W WARSZAWIE PRZY UL. ZGODA 12.

KSIĘGARNIA ŚW. WOJCIECHA

C E N T R A L A W P O Z N A N I U

Posiada własne zakłady przemysłowe: fabrykę miazgi drzewnej w Kostuchnie na Śląsku, fabrykę papieru na Malcie pod Poznaniem, zakłady graficzne w Poznaniu (ulica P. Wawrzyniaka 39), własne hurtownie i oddziały sortymentowe w Poznaniu (Plac Wolności 1), w Warszawie (Al. Jerozolimska 39), w Wilnie (ul. Dominikańska 4) i w Lublinie (Krak. Przedmieście 43).

Wydaje książki treści religijnej, beletrystykę, książki dla młodzieży i dzieci, podręczniki uniwersyteckie, seminaryjne i szkolne. Oto wykaz wydawnictw seryjnych: Biblioteka Harcerska, Biblioteczka Przyrodnicza, Biblioteka Wychowania Przedszkolnego, Czarnolas, Dla Wszystkich, Gleba, Głosy na czasie, Książnica Akcji Katolickiej, Kwiateczki Boże, Postacie Świętych, Sprawy Biblijne, Teatr Ludowy, Zagadnienia Wychowawcze.

Wydaje czasopisma ogólne i specjalne: PRZEWODNIK KATOLICKI — tygodnik ilustrowany dla wszystkich, TĘCZĘ — miesięcznik ilustrowany dla inteligencji, NOWĄ BIBLIOTEKĘ KAZNODZIEJSKĄ — miesięcznik dla duchowieństwa, MŁODEGO TECHNIKA — miesięcznik dla młodzieży szkolnej. — Wydaje obrazy i obrazki treści religijnej.



Gmach Zarządu Głównego w Poznaniu przy Placu Wolności.

NA ZNAKU FIRMOWYM KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA WIDNIEJE ZAWOŁANIE:

U S Q U E D U M V I V A M E T U L T R A !



DOM KSIĄŻKI POLSKIEJ
HURTOWNIA DLA KSIĘGARZY
I WYDAWCÓW, SPÓŁKA AKCYJNA
WARSZAWA, PLAC TRZECH KRZYŻY 8

został powołany do życia, przez grupę wydawców i księgarzy, w 1921 r. Działalność Domu Książki Polskiej ma następujące cele:

1. Pośredniczenie pomiędzy wydawcami i księgarzami, w celu zaoszczędzenia jednym i drugim czasu, pracy i pieniędzy przez zbiorowe dostawy książek.
2. Ześrodkowanie wszelkich czynności, związanych z hurtową sprzedażą i nabywaniem książek, które dotychczas obciążały nadmiernie księgarzy i wydawców.
3. Zcentralizowanie nakładów wydawców, autorów, instytucji państwowych i prywatnych i dostarczanie ich księgarniom do sprzedaży komisowej, biorąc na siebie ryzyko sprzedaży.
4. Wydawanie czasopism i katalogów, informujących o nowych wydawnictwach i książkach, będących w obiegu księgarskim.
5. Zaopatrywanie księgarni, czytelní, bibliotek i instytucji, jako odbiorców hurtowych. w potrzebne im książki polskie i pomoce naukowe.
6. Wydawanie książek autorów polskich.

KAPITAŁ AKCYJNY ZŁOTYCH 250.000.—
KONTO P.K.O. Nr. 2290 — TELEFONY: 922-71, 922-61, 934-83

POLSKIE TOWARZYSTWO KSIĘGARNI KOLEJOWYCH

SPÓŁKA

„RUCH”

AKCYJNA

HURTOWNIA MATERJAŁÓW PISEMNYCH

poleca po niskich cenach dostawy

materiałów pisemnych, przyborów szkolnych,

pocztówek i albumów.

WARSZAWA, UL. POZNAŃSKA 38, TELEFON 9.93-42



HURTOWNIA DZIENNIKÓW I CZASOPISM

POLSKIEGO TOWARZYSTWA KSIĘGARNI KOLEJOWYCH

SPÓŁKA

„RUCH”

AKCYJNA

WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKA 63, adres telegr. „RUCH WARSZAWA”

tel. 9.95-87 od godz. 8 do 16 po poł.

„ 9.93-70 „ „ 4 „ 23 (ekspedycja)

załatwia terminowo **wysyłkę dzienników i czasopism**
dla p.p. odbiorców prowincjonalnych.

Oferty, warunki dostawy, katalogi pism, przesyłamy odwrotnie.

Posiadamy wyłączne zastępstwa ekspedycji na prowincję najbardziej poczytnych dzienników i czasopism.

Księgarnie, prowadzące uboczną sprzedaż dzienników i czasopism krajowych, zwolnione są od obowiązku wykupywania oddzielnego świadectwa przemysłowego i uiszczania podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego ze sprzedaży dzienników i czasopism.

Zwrot niesprzedanych egzemplarzy dzienników i czasopism może być odsyłany za pośrednictwem poczty, która pobiera po 2 grosze od 1 kg.



JÓZEF ZAWADZKI

DRUKARNIA I KSIĘGARNIA W WILNIE

SPÓŁKA FIRMOWA

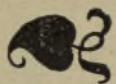
Firma powstała w r. 1805, przetrwała cały okres porozbiorowy i istnieje do dzisiejszego dnia w rękach tej samej rodziny w trzecim już pokoleniu. Założycielem firmy był Józef Zawadzki, wybitny fachowiec i organizator, długoletni drukarz i księgarz Uniwersytetu Wileńskiego. Dzięki zdolnościom swoim oraz poparciu Księcia Adama Czartoryskiego wysunął się on na czoło całego ówczesnego księgarstwa polskiego, a mimo niezmiernych przeszkód, spowodowanych przez wojny i podział kraju, dokonał na polu wydawniczym oraz w dziedzinie organizacji księgarstwa bardzo wiele. W r. 1810 założył Józef Zawadzki do spółki z Węckim filię w Warszawie, która p. f., „Zawadzki i Węcki“ przetrwała do r. 1858-go; ten oddział warszawski w ciągu pół wieku przyczynił się немало do utrzymania łączności kulturalnej między Wilnem a Warszawą. Działalność wydawnicza założyciela firmy skłania się przede wszystkim do dzieł naukowych, to też był on wydawcą wszystkich niemal wybitnych sił profesorskich ówczesnego Uniwersytetu, że wymienimy: Lelewela, Śniadeckich, Grodzieckiego, Jundziłłów, Euz. Słowackiego i w. in. Z oficyny Zawadzkiego ujrzały światło dzienne dwa pierwsze tomiki poezji Adama Mickiewicza w r. 1822/23. Wychodziły też z inicjatywy oraz nakładem Józefa Zawadzkiego czasopisma naukowe, jak: Pamiętnik Warszawski, Dziennik Wileński, Pamiętnik Farmaceutyczny, Wizerunki i Roztrząsania Naukowe i inne. W r. 1818 składa Józef Zawadzki Staszicowi memoriał, zawierający projekt organizacji księgarstwa polskiego. Wreszcie Józef Zawadzki pierwszy powziął śmiałą myśl wydania kompletnej bibliografii polskiej; wyrazem tych dążeń było ukazanie się w r. 1814 Bentkowskiego „Historji Literatury“, a następnie po długich przygotowaniach oraz gromadzeniu materiałów — Jochera „Obrazu bibliograficzno-historycznego literatury i nauk w Polsce“, którą to pracę po śmierci Józefa (1838 r.) kontynuował syn jego Adam, wobec wielkich jednak trudności, po wydaniu 3-ch dużych tomów, musiał zawiesić; pozostałe materiały firma oddała Estreicherowi, który też zużytkował je w swej bibliografii.

Po r. 1840-m obudził się w Wilnie intensywny ruch literacki, na czele którego stanął J. I. Kraszewski. Dawna drukarnia Uniwersytecka wydaje teraz dzieła beletrystyczne Kraszewskiego, Korzeniowskiego, Ign. Chodźki, Kaczkowskiego, Jeża oraz poezje Ciecota, Grozy, Korsaka, Syrokomli. Z innych wydawnictw tego okresu wymienić należy wielką czterotomową monografię Kraszewskiego „Wilno“, pamiętniki Balińskiego i Felińskiego, dzieła filozoficzne i historyczne Gołuchowskiego, Kremera, Malinowskiego i in. Miarą rozwoju i aktywności firmy w latach przedpowstaniowych służyć może fakt, że Zawadzcy (Adam i brat jego Feliks) według statystyki

oficjalnej wydali połowę niemal druków, jakie się w okresie 1854 — 1865 w Wilnie ukazały. Wypadki polityczne 1846 r., a w większym jeszcze stopniu 1863—4 r. wstrząsnęły pracą wydawniczą Zawadzkich, którym przez władze zaborcze wytoczony został proces, składy opieczutowane, a księgarnia na szereg miesięcy zamknięta. Jednak i w tym okresie najsroższych represyj, gdy samo istnienie firmy wisiało na włosku, a przetrwanie swe zawdzięcza w dużym stopniu niezmiordowanej energii, czułości i taktowi swego ówczesnego kierownika Feliksa Zawadzkiego (najmłodszego z synów Józefa) firma nie kapitułuje, a przystępuje do wydawnictw popularnych: podręczników (Zdanowicza „Historja Polski“, Kozłowskiego „Historja Święta“ i in.) oraz książek do nabożeństwa dla ludu, podtrzymując w ten sposób jego uświadomienie narodowe. Z większych dzieł wydanych w tym okresie wymienić należy: czterotomowe Pismo Święte Wujka w opr. Archbp. Sz. Kozłowskiego, pięciotomową Historję Literatury Polskiej Zdanowicza i Sowińskiego oraz dwutomowy Słownik Łacińsko-Polski Bobrowskiego.

Gdy po r. 1905-m otwiera się możliwość wznowienia pracy kulturalnej na Wileńszczyźnie, firma rozszerza i unowocześnia swoją drukarnię i wyznacza nowy etap swej linii wydawniczej drukami pięknymi i wartościowymi. Ukazują się „Immortele“ Słowackiego, „Żórawce“, wreszcie „Wilno z przed stu lat“ — wszystkie w ozdoby szacie graficznej Ferdynanda Ruszczyca. Z wydawnictw beletrystycznych ukazują się prace Z. Kowalewskiej, M. Szpyrkówny, A. Krzyżanowskiego. Poza tem firma uwzględnia w swej ówczesnej działalności wydawnictwa litewskie, wzbogacając ubogie podówczas piśmiennictwo litewskie szeregiem przekładów z Sienkiewicza oraz innych wybitnych autorów polskich. Po wznowieniu Uniwersytetu oraz odzyskaniu niezawisłości państwowej firma poświęca główną uwagę wydawnictwu podręczników uniwersyteckich i dla szkół średnich (dzieła prof. Glixellego, Karaffy-Korbutta, Konecznego, Komarnickiego, Lautosławskiego, Szymańskiego), z drugiej zaś strony historii i krajoznawstwu ziem b. W. X. L. (pamiętniki Puzyniny, Szumskiego, „Legends Wileńskie“ Zahorskiego, „W promieniach Wilna i Krzemienia“ L. Janowskiego, „Grodno“ Jodkowskiego i in.). Z oficyny też firmowej wychodzą: pierwszy zeszyt „Alma Mater Vilmensis“, dwa pierwsze tomy „Wileńskiego Rocznika Prawniczego“, piękna „Księga Pamiątkowa 350-lecia Uniwersytetu Stefana Batorego“, „Wspomnienia“ Woy-nilłowicza i wiele innych.

Zakłady firmy obejmują obecnie prócz wydawnictwa, drukarnię i introligatornię (Św. Anny 3) oraz księgarnię i skład hurt (Zamkowa 22) i prowadzone są przez wnuków założyciela firmy: Feliksa i Adama Zawadzkich.



«Od wspaniałej, pomnikowej, niesłuchanej w ówczesnych bezpaństwowych warunkach edycji Norwida i Nietzschego do ostatnich wydań dzieł zbiorowych Żeromskiego, Struga, Staffa, Zielińskiego, France'a, Andersena, do cyklów «Pod znakiem poetów», obejmujących zbiory poezji najwybitniejszych współczesnych poetów polskich; od książek dla młodzieży i dzieci w zupełnie nowym typie, do książek zdobionych przez najwybitniejszych grafików polskich — przez Stryjeńską, Skoczylasa, Bartłomiejczyka, Borowskiego, Kamińskiego, Cieślewskiego, do ogromnych wspaniałych tek «Sztuki Polskiej», do zeszytów «Malarstwa Polskiego», «Polskiej Sztuki Ludowej» i «Współczesnego Malarstwa Polskiego», do ostatniej publikacji o polskiej książce artystycznej — Jakób Mortkowicz przez przeszło ćwierć wieku rzucał na polski rynek księgarski książki, nie tylko zawierające najszlachetniejsze wartości intelektualne i poetyckie, ale zarazem książki piękne, książki ozdobne, stojące na najwyższym



*«Szumiał i szumiał —
na radość, na pociechę —
pełny, dojrzały kłos żyta
(szeroko popularny znak
księgarski Mortkowicza)»*

poziomie drukarskim, graficznym, malarskim i introligatorskim».

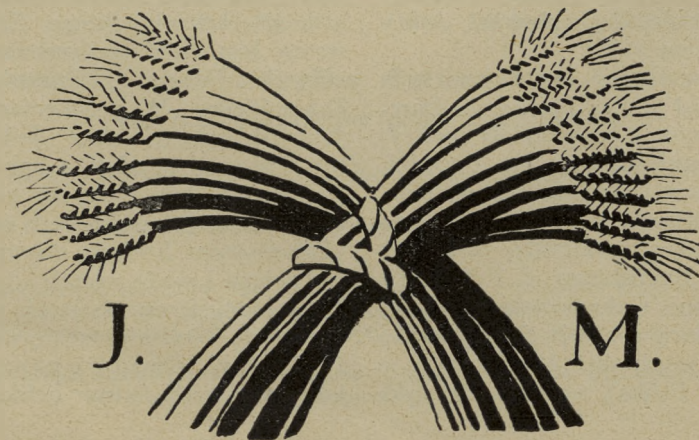
«Kolejno, co rok ukazywały się słynne «Mortkowiczowskie» edycje nie obliczone zupełnie na zysk, a jedynie na korzyść moralną polskiej kultury, na chwałę polskiej firmy».

«Mortkowicz był na wielką skalę gorącym orędownikiem i mądrym, fachowo do swego powołania przygotowanym opiekunem książki polskiej, pod tym względem był postacią, nie dającą się z nikim porównać. Nazwisko tego żarliwego bibliofila i niezwyklego księgarza-wydawcy, otworzy osobny rozdział w historii współczesnego księgarstwa polskiego. To nazwisko wystarczy za symbol wiary nieugiętej, wiary romantycznej w potrzebę, w konieczność wydawania w Polsce książek cennych i książek pięknych».

«Kłos żyta, który był znakiem księgarskim i wid-

niał na okładkach jego wydawnictw, nie był czczą przechwałką, ale głębokim symbolem».

Takimi i podobnymi słowami oceniona została zgodnym chórem krytyki działalność wydawnicza Jakóba Mortkowicza.



O d sierpnia 1931 roku, daty zgonu założyciela, Towarzystwo Wydawnicze w Warszawie podjęło i prowadzi w dalszym ciągu wydawnictwo po linii zainicjowanej i wytkniętej przez jego twórcę z bezustanną troską, aby katalog nakładowy firmy zawierał tylko książki p r a w d z i w e, które zostaną jako trwałe wartości.

W tym nowym okresie istnienia firmy ukazały się rozpoczęte dawniej a wykończone obecnie i puszczane w świat naprzekór dotkliwemu kryzysowi trzy luksusowe publikacje:

PIEŚŃ O RYNKU I ZAULKACH

najpiękniejsze wiersze *Or-Ota* jako tekst do doskonałych oryginalnych akwafort *Cieślowskiego*, wydanie in quarto na papierach welinowych i czerpanych.

DON KICHOT Cervantesa

arcydzieło wszechświatowej literatury w pełnym świetnym przekładzie *Boy'ego*. Wielka księga ilustrowana znakomitami drzeworytami *Mroźewskiego*.

DRZEWORYT LUDOWY W POLSCE

wydawnictwo rewelacyjne, które według «Grafiki» przynosi zaszczyt drukarstwu polskiemu, odtwarzając na 100-tu planszach całostronicowych skarby polskiej sztuki prymitywnej.

W DZIALE REPRODUKCJI:

Teka facsimilów *Wyczółkowskiego*.

Zeszyty malarstwa: *Ślendrańskiego*, *Borucińskiego*.
Gusła Słowian *Zoffi Stryjeńskiej*.

Dalej znaczą się w katalogu ostatnich dwóch lat takie pozycje jak

ANTOLOGJA NORWIDOWSKA Miriama

która zawiera arcydzieła wielkiego poety z znakomitami przypisami wydawcy

GRECJA NIEPODLEGŁA

Tadeusza Zielińskiego

książka popularna w najszlachetniejszym znaczeniu tego wyrazu, która «porywa jak najciekawszy romans, a zachwyca jak najwznioślejszy poemat»

DZIENNIK PODRÓŻY Stefana Żeromskiego

w którym jak w żadnej innej książce wielkiego pisarza czujemy niezwykłość jego postaci.

NOCE I DNE Marji Dąbrowskiej

wielki cykl 4-terotomowej powieści, która znaaczy etap w rozwoju powieści polskiej a jest rekordem w czytelnictwie

WYSOKIE DRZEWA Leopolda Staffa

jeden z najpiękniejszych tomów poety, który wykazuje rozpiętość jego talentu i świetne bogactwo jego wyobraźni

BIBLIJA CYAŃSKA Juljana Tuwima

najgłębszy, najbardziej własny tom fascynującego poety.

I jeszcze w dziale poezji: kilkanaście tomów zbiorowego wydania *Staffa*, kilka tomów zbiorowego wydania *Ostrowskiej*, nowe tomy poezji *Lieberta*, *Langego*, *Iwaszkiewicza* i ostatnie nowości — *Kazimierza Wierzyńskiego* i *Marji Jasnorzewskiej (Pawlikowskiej)*.

Wreszcie: nowy tom *Tadeusza Zielińskiego* z cyklu «*Religje świata antycznego*» p. t. *Religia Rzeczypospolitej Rzymskiej*.

I jeszcze: książki dla dzieci, które umacniają dawne świetne tradycje tego działu.

A wszystko to pod hasłem «WIARY NIE-UGIĘTEJ W POTRZEBĘ, W KONIECZNOŚĆ WYDAWANIA W POLSCE KSIĄŻEK CENNYCH I KSIĄŻEK PIĘKNYCH».



GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 69
TELEFONY: 202-19 KSIĘGARNIA, 209-05 KIEROWNIK
Adres telegraficzny »GEKAU« Warszawa, Konto P. K. O. 162
ISTNIEJE OD 1918 ROKU. WŁASNOŚĆ PAŃSTWA

SKŁAD GŁÓWNY WSZYSTKICH WYDAWNICTW
WOJSKOWYCH—NAJWIĘKSZA W POLSCE FIRMA
NAKŁADOWA WYDAWNICTW SPORTOWYCH
WYBÓR KSIĄŻEK ZE WSZYSTKICH DZIAŁÓW
CZASOPISMA W JĘZYKACH POLSKIM I OBCYCH
MAPY WOJSKOWE W RÓŻNYCH SKALACH

KATALOGI BEZPŁATNIE

SPRZEDAŻ DLA WSZYSTKICH

„NASZA KSIĘGARNIA”

SPOŁKA AKCYJNA ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

„Nasza Księgarnia“ została założona w r. 1921 przez grono nauczycieli, grupujących się przy Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Placówka ta powstała jako spółka akcyjna, gdyż ten rodzaj spółki wobec dewaluacji marki najwięcej wzbudzał zaufania. Niewielki stosunkowo fundusz akcyjny stał się podstawą dla rozwoju instytucji, a jednocześnie skromne nauczycielskie oszczędności w pewnym stopniu dało się uratować od katastrofalnego spadku kursu marki. Akcje są imienne i bez zgody Zarządu Księgarni nie mogą przechodzić w inne ręce. Bez względu na wielkość akcji jest w posiadaniu Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego; pozostała — przeważnie w rękach nauczycieli, należących do Związku.

W pierwszych latach istnienia Polski odrodzonej dawał się odczuwać tak wielki brak książek z dziedziny pedagogiki, że to w wysokim stopniu utrudniało przygotowanie gwałtownie potrzebnych licznych kadr nauczycielskich. To też działalność wydawnicza „Naszej Księgarni“ poszła przede wszystkim w kierunku drukowania książek dla nauczycieli. W ciągu stosunkowo krótkiego okresu swej działalności księgarnia wydała dotychczas 88 tytułów książek dla nauczycieli. Do najpoważniejszego cyklu w tej dziedzinie należy „Biblioteka Dział Pedagogicznych“, w której ukazało się 37 tomów. Niezależnie od „Biblioteki Dział Pedagogicznych“, mającej charakter przeważnie teoretyczny, księgarnia wydaje książki, poświęcone zagadnieniom praktyki nauczania i wychowania, książki te wychodzą z cyklu „Z praktyki szkolnej“, dotychczas ukazało się 20 takich książek.

Do najpoważniejszego obecnie w Polsce wydawnictwa z dziedziny pedagogiki należy na szeroką miarę zaprojektowana „Encyklopedia Wychowania“. Na czele Komitetu Redakcyjnego Encyklopedji stoi Stanisław Łempicki, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Jest to pierwsza w Polsce encyklopedia wychowania w układzie działowym. Dotychczas wyszło 6 zeszytów.

Z pośród autorów Polaków wydane zostały prace następujących wybitniejszych pedagogów: St. Bałęja, L. Jaxa Bykowskiego, J. Wł. Dawida, R. Dyboskiego,

L. Jeleńskiej, J. Joteyko, St. Karpowicza, F. Kierskiego, J. Korczaka, M. Kreutza, M. Librachowej, J. Mirskiego, Z. Mysłakowskiego, B. Nawroczyńskiego, B. Suchodolskiego, W. Sterlinga, St. Szumana i wielu innych.

Z pośród autorów zagranicznych tłumaczono prace następujących wybitnych pedagogów i psychologów:

E. Barkera, A. Bineta, P. Boveta, Ch. Buehler, E. Clapareda, O. Decroly'ego S. Hessena, G. Kerschensteinnera, Ellen Key, J. S. Milla. B. Russlla, P. Sandiforda i innych.

Niezależnie od książek pedagogicznych dla nauczycieli w ostatnich paru latach zaczęła księgarnia wydawać książki dla nauczycieli i z innych dziedzin naukowych, które to książki przeznaczone są i dla szerszych warstw inteligencji. Na uwagę z tego typu książek zasługuje zanoczo-

kowany cykl p. t. „Biblioteka Sumokształcenia“.

Poza wydawnictwami dla nauczycieli na drugim planie stoi druk powiastek, opowiadań, powieści dla dzieci, zwłaszcza dla uczniów i uczennic szkół powszechnych. W dziale tego typu książek zostało wydane 48 tytułów. Dla dorosłych ukazało się niewiele, bo tylko 8.

W zakresie podręczników dla uczniów szkół powszechnych oraz do nauczania dorosłych ukazały się 33 tytuły.

W cyklu „Teatr szkolny i domowy“ oraz komedijek dla dorosłych wyszło 20.

W dziale książek dla dzieci i młodzieży do wybitniejszych autorów należą: A. Czerwińska, B. Dykowski, M. Gerson-Dąbrowska, J. Grabowski, K. Konarski, J. Porazińska, Z. Rogosówna, E. Szelburg-Zarembina, Teresa Jadwiga, Wł. Umiński, M. J. Zaleska.

W ciągu 12-letniej swej działalności „Nasza Księgarnia“ wydała 224 książki. W dziale książek dla nauczycieli maksymalny nakład jednej książki wynosił 28.000 egz., w dziale podręczników — 250.000 egz., beletrystyki dla dzieci 30.000.

Za całokształt pracy wydawniczej, zwłaszcza w dziedzinie książek dla nauczycieli, „Nasza Księgarnia“ otrzymała od Komitetu Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu Wielki Medal Srebrny, podobne odznaczenie otrzymała księgarnia od Ministerstwa Przemysłu i Handlu.



Okno księgarni z okazji 50-lecia „Ogniem i Mieczem“.



WYDAWNICTWO POLSKIE

(R. WEGNER)

POZNAŃ

Wydawnictwo Polskie należy do rzędu wydawnictw młodszych, lecz posiadających już swoje zdecydowane oblicze indywidualne. Powstało w lipcu 1917 roku we Lwowie, jako spółka udziałowa w czasie, kiedy wojna światowa podcięła całkowicie polski ruch wydawniczy, kiedy brak było papieru, drukarnie zdewastowane, kiedy niepewność jutra paraliżowała wolę i inicjatywę. I wtedy właśnie, w warunkach najniekorzystniejszych Wydawnictwo Polskie stawia pierwsze swoje kroki, pragnąc przełamać przygniatające ówczesne społeczeństwo przygnębienie, pracuje z entuzjazmem, wydając w przyspieszonym tempie coraz to nowe dzieła.

Wydawnictwo Polskie stworzyło swoją odrębną koncepcję wydawniczą. W doborze jego wydawnictw nie decyduje przypadkowość, lecz inicjatywa samodzielna w najdrobniejszych szczegółach. Tę cechę odrębności indywidualnej nadają Wydawnictwu Polskiemu jego wydawnictwa cyklowe oraz ich oryginalna szata zewnętrzna.

WAŻNIEJSZE WYDAWNICTWA:

BIBLIOTEKA LAUREATÓW NOBLA

Jedyna na całym kontynencie, daje czytelnikowi polskiemu najcenniejsze dzieła autorów uhonorowanych nagrodą literacką Nobla: Hamsun, Björnson, Pontoppidan, Gjellerup, Selma Lagerlöff, Heidenstam, Kipling, Reymont, Shaw, Tagore, Yeats, Romain Rolland, Maeterlinck, Anatol France, Grazia Deledda, Benavente, G. Hauptmann, T. Mann, P. Heyse, R. Eucken. Poziom wartości literackiej tłumaczeń zapewnia staranny dobór tłumaczy: Staff, Birkenmajer, Wasylewski, Kędzierski, Mirandola, Sierosławski, Sobieniowski i inni. Wydano 77 tomów — dalsze w druku.

BIBLIOTEKA AUTORÓW POLSKICH

Zadaniem jej jest skoncentrowanie najcenniejszych dzieł najwybitniejszych autorów Polski współczesnej. Dotychczas w cyklu tym ukazało się 11 tomów: Kossowskiego, Makuszyńskiego, Ossendowskiego, Rodziewiczówny, Wasylewskiego, Weyssenhoffa, Jana Wiktora i Wołoszynowskiego.

ŚWIAT PODRÓŻY I PRZYGÓD

W doborze tego cyklu zwraca się uwagę przede wszystkim na wysoki poziom literacki i etyczny, stawiający przed oczy czytelnika szlachetną odwagę, rzutkość i przedsiębiorczość, tężyznę życiową i entuzjazm młodzieńczy i gotowość do poświęceń. Wydano w tym cyklu dotychczas powieści: Sabatiniego, Smitha, Stevensona, Coopera, Poego i Ossendowskiego.

CUDA POLSKI

Cykl ten podjęto w intencji spotęgowania miłości kraju ojczystego przez poznanie piękna jego przyrody i zabytków. Obejmuje on dwadzieścia tomów, zawierających monografie poszczególnych części kraju i miast zabytkowych tak, że da nam wyjątkowo pełny obraz przebogatej skarbnicy cudów Polski. Każdy tom ozdobiony przeszło 250 artystycznymi fotografiami reprodukowanymi techniką rotograviury na doskonałym papierze z piękną, wielobarwną okładką.

Cykl ten spełni niewątpliwie swoje zadanie propagandowo-wychowawcze, stając się jednocześnie ozdobą każdego domu polskiego. Dotychczas wydano 5 tomów. W druku „Wilno“ i „Polesie“.

MONOGRAFJE WIELKICH POSTACI I OKRESÓW DZIEJOWYCH

W tym cyklu ukazały się: *S. Adamczewskiego* Żeromski, *L. Bertranda* Ludwik XIV, *E. Ludwiga* Napoleon, *F. A. Ossendowskiego* Lenin, *T. Piniego* Krasiński, *A. Tretiaka* Lord Byron, *K. Waliszewskiego* Katarzyna II, *J. Wołoszynowskiego* Rok 1863, *Mussoliniego* Pamiętnik z czasów wojny, a w przygotowaniu znajduje się potężne 6-tomowe dzieło historyka włoskiego *G. Ferrera* „Wielkość i upadek Rzymu“.

ZBIOROWE DZIEŁA

Marji Rodziewiczówny — Józefa Weyssenhoffa — F. A. Ossendowskiego
St. Wasylewskiego.



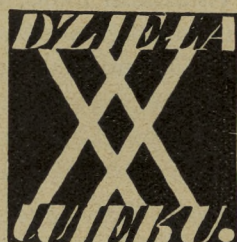
TOWARZYSTWO WYDAWNICZE WARSZAWA, UL. KRETOWA 1

„RÓJ” SP. Z O. O.

ZAŁOŻONE W 1924 R. PRZEZ MELCHJORA WAŃKOWICZA
obecnie współwłaścicielami Melchjor Wańkowicz i Marjan Kister

WYDAJE BELETRYSTYKĘ SWOJSKĄ I TŁUMACZONĄ 105 CYCJ KATALOGU „ROJU” ZAWIERA MIĘDZY IN. NASTĘPUJĄCE NAZWISKA:

SERJA DZIEŁ XX W.



zamknęła dorobek przodujących piór literatury światowej. Książki tej serii są żelazną podstawą każdego księgozbioru.

Bernanos
Byrne
Dos Passos
Erskine
Galsworthy
Gide
Giraudoux
Hemingway
Hesse Herman
Huxley
Joyce
Kaden-Bandrowski
Klabund
Mann Tomasz
Maurois
Montherlant
Morand
Remarque
Roth
Sinclair
Undset
Zweig Arnold

SERJA DOKUMENTY EPOKI

dała prace Russela, Dobberta, Janty-Polczyńskiego, Szczepańskiego.

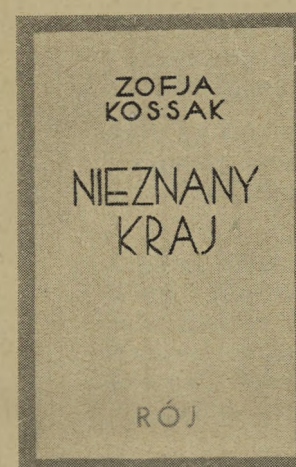
SERJA „KSIĄŻKI O WOJNIE”

z dwiema książkami Remarque'a na czele dała książki Glaesera, Frey'a, Hemingway'a, Gibbisa, Haška, Rotha, Zweiga A., Sheriffa i t. d.

SERJA PISARZY SOWIECKICH

dała przekłady Gładkova, Zamiatina, Babela, Sejfulinaj, Zoszczenki, Katajewa, Erenburga i innych.

PISARZE POLSCY



Boguszeńska
Boy-Zeleński
Dęboróg
Drewnowska
German
Gojawiczyńska
Gombrowicz
Górska
Grabski
Kaden-Bandrowski
Kossak-Szczucka
Kowalscy
Krzywicka
Kuncewiczowa
Irzykowski
Lutosławska
Marczyński
Meisnerówna
Meissner
Miller
Modrakowska
Mostowicz

Napierski
Perzyński
Potczyński-Janta
Rudnicki
Rudek
Samozwaniec
Sieroszewski
Sobański
Stonimski
Stern
Szczepański
Szpyrkówna
Szulc
Szygowski
Wasniewski
Ważyk
Wiktor
Winawer
Wittlin
Zarzycka
Zambrzycki

NOWA SERJA „ROJU”



Zadaniem tej serii jest oprzeć książkę na nowych podstawach kalkulacji, dając książkę pełnowartościową i starannie wydaną po cenie dostępnej dla wszystkich. Szczególny nacisk położony będzie na twórczość polską, na dzieła podróżnicze, na literaturę pogodną i egzotyczną, na wysoką wartość literacką utworów i ich możliwie szeroki zasięg.

Adams Locke
Aveline Mostowicz
Curwood Szpyrkówna
Grabski Walpole
Hughes Zweig Stefan

POWIEŚCI DOKUMENTARNE:

Asz Gul
Baum Lee
Erenburg Sinclair
Fibich Wassermann

BIBLIOTEKAZKA HISTOR.-GEOGRAFICZNA



wydawała już 225 tomików w cyklach:
Lotniczy
Morski
Polacy na szlakach świata
Obyczajowy
Polski obyczajowy
Jak umierali wielcy ludzie
Władcy
Pioruny i błyskawice
Wschodu
Walki o niepodległość
Wola i praca
Myśliwski
Szpiegowski
Słynni kochankowie
Rosja na rubieży
Zmierzch Habsburgów
Wielkie procesy
Ekran i scena
Kryminalny
Świat dziwów
Spiski i zamachy
Sportowy

Miesięcznik „Nowości Literackie” oraz pękty i katalogi wysyłamy na każde żądanie.

PRZEZ KOBIETĘ DO KLIJENTA

O tem, że w 99% o zakupie decyduje kobieta, powie
wam każdy właściciel i kierownik przedsiębiorstwa.

WYDAWNICTWA TOW. „BLUSZCZ”

WARSZAWA, SOLEC 87, TELEFON 587-03, 244-18

P e r j o d y k i:

„**Bluszczy**”, ilustrowany, społeczno-literacki tygodnik
dla kobiet; rok założenia 1865.

„**Kobieta w Świecie i w Domu**”, dwutygodnik, po-
święcony życiu domowemu i modom.

„**Dziecko i Matka**”, dwutygodnik, poświęcony zdro-
wiu i wychowaniu dziecka do lat 7.

„**Świat Dziewcząt**”, dwutygodnik dla młodzieży
żeńskej.

„**To co najmodniejsze**”, pismo, poświęcone ubraniu
eleganckiej pani i pana.

„**Ja to zrobię**”, pismo, poświęcone robotom ręcznym.

„**Uroda**”, dwutygodnik, omawiający wszechstronnie
sprawy kultury i estetyki ciała i stroju.

„**Rakieta**”, magazyn miesięczny ilustrowany, nauki,
wiedzy, nowel i sensacyj.

Wydawnictwa zbiorowe:

„**Życie Praktyczne**”, 103 książki, omawiające prze-
różne dziedziny gospodarstwa domowego i kobiecego.

„**Modne Roboty Kobiece**”, książki, nauczające i po-
dające wzory robót kobiecych, służących do upiększenia
mieszkania i stroju.

„**Szydełkiem i na drutach**”, doskonale pod-
ręczniki modnych robótek, podające około 800 wzorów
tego, co z wełny i włóczki można zrobić dla dzie-
ci, młodzieży, pań i panienek, panów i chłopców.

**OTO WYDAWNICTWA POSZUKIWANE
PRZEZ KOBIETY**

KSIEGARNIA F. HOESICK

WARSZAWA, Senatorska 22

ROK ZAŁOŻENIA

1865

Specjalność: Sortyment, wydawnictwo i bibliografia dzieł prawnych, ekonomicznych i społecznych, oraz periodyków z tej dziedziny.

Autorzy działu prawn. i społ.: Prof. Allerhand M., b. Min. Biliński Leon, Prez. Boerner Ign., Prof. Bobrzyński Jan, Prof. Brzeski Tad., b. Min. Car St., Dr. Daszyńska-Golińska Zofja, Dr. Dzieduszycki Tad., Prof. Grabski Wład., Dr. Gumpłowicz Włodz., min. Jasiński Zygm., Prez. Karpiński Stan., Prof. Kostanecki Ant., b. min. Kwiatkowski Eug., Sen. Limanowski Bol., Prof. Makowski Wacł., Prof. Petrażycki Leon, Dr. Raczyński Aleks., b. min. Skrzyński Aleks., Prof. Woycicki Aleks., Prof. Znamierowski Czesław i inni.

Autorzy działu beletryst. i dram.: Barun Jerzy, Grubiński Wacław, Hertz J. A., Iwaszkiewicz Jarosł., Kiedrzyński Stef., Krzywoszewski St., Miłaszewska W., Miłaszewski Stanisław., Morstin L. H., Nowaczyński Adolf, Perzyński Włodz., Rittner Tad., Szaniawski Jerzy, Szpotański Stan., Witkiewicz Ign., i inni.

Autorzy działu poezji: Braun J., Braun M., Broniewski Wład., Galis Adam, Hulewicz Witold, Iłakowicz I. K., Iwaszkiewicz Jarosław, Konopacka Hal., Kończyc Tad., Kurek Jalu, Liebert Jerzy, Lisiewicz Miecz., Makuszyński Kornel, Miłaszewska Wanda, Miłaszewski Stan., Napierski Stefan, Ostrowska Bronisława, Pawlikowska Marja, Peiper Tadeusz, Rabska Zuzanna, Sebyła Wład., Słonimski Ant., Stern Anatol, Tuwim Irena, Tuwim Julian, Wierzyński Kazimierz, Wittlin Józef, Żegadłowicz Emil i inni.

ZNANE SERJE WYDAWNICTW:

HOESICKA „Teksty Ustaw” (78 tomów)

HOESICKA „Biblioteka Poetycka” (152 tomów)

HOESICKA „Serja pamiętników” (15 tomów)

P I S M A

„ARCHIWUM KRYMINOLOGICZNE”

zał. przez Prof. W. Makowskiego

„HOESICKA BIBLIOGRAFJA PRAWNICZA”

pod red. A. Millera, Prok.

„ORZECZNICTWO SĄDÓW POLSKICH”

„NOWE PAŃSTWO”

pod red. Prof. W. Makowskiego

„KWADRYGA”

pod red. Wł. Sebyły



KSIĘGARNIA ŁÓDZKA „CZYTAJ”

właśc. KAZIMIERZ PAWLAK

KSIĘGARNIA WYDAWNICZO – SORTYMENTOWA ZAŁ. 1916 ROKU
ŁÓDŹ, UL. PREZ. NARUTOWICZA Nr. 2.



Właściciel Księgarni, zarządzeniem
Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej,
został odznaczony *Medalem Niepodległości*



Nakładem Księgarni ukazuje się wydawnictwo „Biblioteka Praw Polskich”, zawierające teksty ustaw wraz z komentarzami. Dotychczas w „B. P. P” wydano 22 tom.: Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Prawo Wekslowe i Czekowe, Ustawodawstwo Pracy, Kodeks Karny, Kodes Postępowania Cywilnego, Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, Kodeks Handlowy, Kodeks Zobowiązań, Ubezpieczenia społeczne i t. d.

Dział historyczny reprezentowany jest: A. Rzewski, W walce z trójjaborcami o Polskę Niepodległą, o której wniosek komisji oceny książek M.W.R. i O.P. mówi „książka jest imponującym obrazem bohaterskich wysiłków...”; Hołyszewska, Wiktor w Łodzi (J. Piłsudski), *poleczone przez M.W.R. i O.P. do bibliotek szkolnych.*

Dział podręczników dla zawodowców: Okraszewski, Materiałoznawstwo dla zawodu rzeźniczo-wędliniarskiego; Orłow, Materiałoznawstwo i Chemja dla szkół zawodowych i do użytku praktycznego; Orłow, Organizacja warsztatu pracy i t.d.

W dziale książek dla młodzieży znajdujemy: Soldato, Powieść o czternastorgu dzieciach, *polecona przez M. W. R. i O. P. do bibliotek szkolnych*; Soldato, Dom Kryształowy, powieść dla dorastających panienek; Rozłucki, Młodości, wszystkiego dziedzicu!, powieść z życia młodzieży szkolnej.

W Biblioteczce dla dzieci „Czytaj” ukazują się książeczki z powiastkami i wierszykami.

Księgarnia również prowadzi dział komisowo — hurtowy i posiada na Województwo Łódzkie składy główne i przedstawicielstwa.

KSIĘGARNIA KAZIMIERZA RUTSKIEGO

W WILNIE, UL. WILEŃSKA 38
została założona w czerwcu 1923 roku

Głównym zadaniem firmy było WYDAWNICTWO ORYGINALNYCH POLSKICH DZIEŁ NAUKOWYCH i podręczników w zakresie szkół akademickich. W pierwszych latach istnienia firmy zostały wydane następujące dzieła:

Wilczyński J. prof. Biologia ogólna. Kurs uniwersytecki. Polecona do bibliotek, szkół średnich i seminarium nauczycielskiego przez Minist. W. R. i O. P. str. 911 z 529 rys. z 24 portretami.

Wilczyński J. prof. Zarys zoologii ze szczególnym uwzględnieniem pasorczytów człowieka ze 162 rys.

Doerr T. Proces Jezusa Chrystusa w oświetleniu prawnym historycznym — str. 98.

Jankowski Cz. Z dnia na dzień, Warszawa 1914 — 15, Wilno — str. 413.

Tablica miar metrycznych (ścienna poglądowa w 5 kol.).

Jednocześnie firma wspomagała zarówno wskazówkami fachowymi jak i środkami materialnymi, autorów wydających dzieła naukowe własnym kosztem. Takie wydawnictwa będące rezultatem współpracy firmy z autorami (podaję ważniejsze):

Gryglewicz T. prof. Bakteriologia i Serologia z 344 rys. str. 697.

Pizło T. Gramatyka języka polskiego dla nauczycieli str. 374.

Ciborowski F. ks. Pszczoły czyli nauka o pszczole, str. 167. 124 rys. w tekście.

Ciborowski F. ks. Praca w pasiece, str. 270. — Ul. warszawski.

Świda — Pojedynek ze stanowiska polityki kryminalnej.

Prawo cywilne obowiązujące na Ziemiach Wschodnich Rz. Pol., tłum. z języka rosyjskiego



J. Kozłowski i W. Szawłowski.

W roku 1932 firma zainicjowała wydawnictwo kwartalnika pedagogicznego pod nazwą „*Fizyka i Chemia w szkole*” z udziałem wybitnych sił naukowych, miejscowych i całej Polski. Obecnie ukazał się już 5 numer tego czasopisma, które znalazło duże poparcie i uznanie w sferach szkolnictwa średniego i powszechnego.

W roku 1933 firma wydała podręcznik PRZYRODY NIEOŻYWIONEJ wybitnych pedagogów i uczonych A. Dmochowskiego i St. Ziemeckiego.

Podręcznik ten ułożony na V klasę szk. pow. został aprobowany przez Min. W. R. i O. P. — znalazł szerokie rozpowszechnienie we wszystkich szkołach powszechnych całej Polski.

Niebawem wyjdzie książka tych samych autorów p. t. *Wskazówki metodyczne do nauczania Przyrody nieożywionej*.

W latach ostatnich firma wydała kilka książek z zakresu medycyny popularnej, mianowicie:

Dr. Girszowicz M. — Tak żyć i odżywiać się potrzeba, aby zachować zdrowie — str. 61.

Dr. Girszowicz M. — Krótki zbiór recept dla lekarzy praktyków wyd. 1933.

Prócz działalności wydawniczej — firma jako księgarnia sortymentowa prowadzi bogato opatrzone działy ze wszystkich dziedzin. Specjalnie zwraca uwagę na literaturę piękną, książki dziecinne, rolnicze, pedagogiczno-metodyczne, medycynę i inne. Będąc w kontakcie z zagranicznymi wydawcami księgarskimi, dostarcza swej klienteli książki i czasopisma we wszystkich językach obcych.

H. HILLENBRAND

BOCHNIA
WOJ. KRAKOWSKIE

KSIEGARNIA SORTYMENTOWA, dział w treści pedagogicznej specjalny. Ekspedycja czasopism. Drukarnia. Antykwarnia. Wypożyczalnia książek powieściowych. Skład przyborów biurowych. Skład ram i obrazów. Biuro ogłoszeń.

ZAKŁOŻ. W R. 1893

ZAKŁAD OO. JEZUITÓW w CHYROWIE SKŁADNICA KSIĄŻEK



KSIEGARNIA A. WILF

BORYSŁAW

Ul. Bobrowskiego 1. 15

tel. 684

Rok założenia 1926

prowadzi pełny sortyment polski, utrzymując stale na składzie wielki wybór najnowszej beletrystyki polskiej i obcej (w jęz. pol.), dzieła naukowe z wszystkich dziedzin wiedzy, książki i pomoce szkolne, lektury, słowniki, mapy atlasy, globusy, bogato zaopatrzone dział książek dla dzieci i młodzieży.

KSIEGARNIA WYDAWNICZA I SORTYMENTOWA FELIKSA WESTA W BRODACH

Założona została w 1848 r. przez Jana Rosenheima w Samborze, a następnie przeniesiona do Brodów w 1862 r.

W 1886 roku przeszła księgarnia na własność Feliksa Westa, który od tego czasu prowadzi ją pod własną firmą.

Działalność wydawnicza księgarni Feliksa Westa obejmuje przeszło 250 tytułów wydanych przed wojną. Składały się na to przede wszystkim „Arcydziela polskich i obcych pisarzy” (84 tomików, obecnie większa część jest już wyczerpana) — „Epos” 5 tomów (do nabycia tylko tom V-ty Homer, Iljada), Pisma Mickiewicza 7 tomów w opracowaniu profesora Kallenbacha, trochę tłumaczeń z literatury pięknej, wszechświatowej (Björnson - Hauptmann - Hebbel - Mann Tomasz - Michaelis-Wilde), kilka książek beletrystyki polskiej, sporo dzieł treści teologicznej i wiele innych.

Po wojnie, wskutek zniszczenia drukarni, działalność księgarni ogranicza się do sortymentu, ze specjalnem uwzględnieniem działu pedagogicznego i potrzeb szkolnictwa powszechnego.

Księgarnię prowadzi mimo bardzo sędziwego wieku (88 lat) Feliks West senior, który w tym roku obchodzi 70 rocznicę pracy zawodowej.

KSIEGARNIA, SKŁAD NUT
i PRZYBORÓW SZKOLNYCH

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

JÓZEF MEINHART

Jarosław, Grodzka 24

ROK ZAŁOŻENIA 1900

HELENA BERNEROWA

KSIEGARNIA I SKŁAD NUT

w J A Ś L E



EGZYSTUJE OD 1900 ROKU

KSIEGARNIA KATOLICKA
M. ŁUBIENSKIEJ

Dawniej Dr W. MIŁKOWSKIEGO
w KRAKOWIE, UL. FLORJAŃSKA 1

TELEFON 113-08

P. K. O. 140-931

ROK ZAŁOŻENIA

1876

KSIEGARNIA

LEONA FROMMERA

Wydawnictwo dzieł prawniczych
w Krakowie, ul. Florjańska 39.
tel. 110-60, P. K. O. 400.102

Katalogi na żądanie



R o k z a ł o ż e n i a 1923

Księgarnie

Towarzystwa Szkoły Ludowej

Kraków, ul. św. Anny 5

Lwów, ul. Batorego 32

Księgarnie T. S. L. są źródłem zakupu dla Bibliotek
i Wypożyczalni T. S. L., których liczba dochodzi do 2000.

Księgarnie T.S.L. posiadają bogato zaopatrzone działy
książek powieściowych — pedagogicznych i szkolnych.

Komis ————— Antykwariat ————— Hurt

Z a s t ę p s t w o

Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie

Czysty dochód przeznaczony na cele oświatowe T. S. L.

Księgarnia A. Bardacha

WE LWOWIE

KATALOG WYDAWNICTW
WYSYŁA SIĘ BEZPŁATNIE

WYDAWNICTWO

»GLOBUS«

ROK ZAŁOŻENIA 1914

D. H. IGEL

KSIEGARNIA I ANTYKWARNIA

LWÓW, BATOREGO 6, TEL. 84-77

P. K. O. 101.312

Załatwia zlecenia na książki
z wszelkich dziedzin odwrotnie.

**MICHAŁ
ŻYBORSKI**
KOŁOMYJA

|| POLSKA PLACÓWKA KULTURALNO-
OŚWIATOWA NA KRESACH

ZAŁOŻONA W ROKU 1895

KSIEGARNIA LINGWISTYCZNA

**STANISŁAWA
GOLDMANA**

W KRAKOWIE, SZEWSKA 17

Założona w r. 1910,
wydaje wyłącznie
książki do nauki
obcych języków,
a mianowicie: po-
dręczniki **Ansona**,
oparte na metodzie
bezpośredniej, sa-
mouczeni „**Argus**”,
słowniki „**Dux**”,
rozmówki „**Logos**”,
i Wzory listów han-
dlowych „**Omega**”.

Kierownikami wydawnictwa są:
Stanisław Goldman, autor
trzydziestu kilku dzieł do nauki
obcych języków, i Jan Gold-
man, doktor filologii romańskiej.

KSIĘGARNIA „LITERACKA”

LWÓW, BATOREGO 24

TEL.: 58-75. KONTO P. K. O. 170-323

WYDAWNICTWO I ANTYKWARIAT

POSIADA NA SKŁADZIE DZIEŁA NAUKOWE POLSKIE ORAZ ZAGRANICZNE
NASTĘPUJĄCYCH DZIAŁÓW:

MEDYCYNA, WETERYNARJA, MATEMATYKA, SZTUKA, PRAWO, TECHNIKA,
ROLNICTWO, FILOZOFIA, PEDAGOGIKA, SPORT, SZACHY, EKONOMIA, BELE-
TRYSTYKA DLA MŁODZIEŻY, KSIĄŻKI SZKOLNE ORAZ POMOCE NAUKOWE.

PROSIMY O STAŁE NADSYŁANIE KATALOGÓW I NOWOŚCI W KOMIS.

M. H. RUBIN

KSIĘGARNIA I ANTYKWARNIA

LWÓW, UL. BATOREGO 4

TELEFON 30-09. P. K. O. 148.758

ROK ZAŁOŻENIA 1912

Lista miesięczna nowonabytych książek antykwarecz-
nych p. n. „Mól książkowy”. Lista dezyderatów (ksią-
żek wyczerpanych, poszukiwanych przez moich klien-
tów). Katalogi antykwarskie wedle działów. Podział
„Przewodnika Księgarskiego” z roku 1925.

Dla umożliwienia cyrkulacji książki antykwarecznej,
księgarzom maksymalny rabat z sortymentu antyk-
warskiego. Przy żądaniu katalogów antykwarecznych
prosimy o ścisłe podanie działu.

Centrala wymiany książek szkolnych
dla księgarzy.

UZUPEŁNIANIE ZDEKOMPLETOWANYCH DZIEŁ

W Y D A W N I C T W A :

BIBLIOTEKA DLA MŁODZIEŻY
ŻYDOWSKIEJ

BIBLIOTEKA SZKOLNA KLASYKÓW
NIEMIECKICH

51 lat

St. MALINOWSKI

(nast. St. KÖHLERA)

KSIĘGARNIA

WYDAWNICTWO

WYPOŻYCZALNIA

KSIĄŻEK

LWÓW, BATOREGO 28

ANTYKWARNIA POLSKA-BATOREGO 4

J. A. GASPARY

MYŚLENICE, RYNEK 4

województwo Krakowskie.

KSIĘGARNIA I SKŁAD PRZYBORÓW
KANCELARYJNYCH, WYPOŻYCZAL-
NIA KSIĄŻEK, AJENCJA PISM
CODZIENNYCH I TYGODNIOWYCH.

ROK ZAŁOŻENIA 1909

KSIĘGARNIA
NAUCZYCIELSKA

Z DZIAŁEM

MATERJAŁÓW

PIŚMIENNYCH

J. KLIMKIEWICZ i S-ka

W SANOKU

UL. MICKIEWICZA, BESKID

1868



1933

GUBRYNOWICZ i SYN — LWÓW

Założyciel W. Gubrynowicz † 1914 — Następca Kazimierz Gubrynowicz

KSIĘGARNIA NAKŁADOWA

Historja: Dr. Oswald Balzer, Dr. Wł. Abraham, Bielowski A., Monumenta Polonia historica, Ks. Kalinka, Kubala Ludwik, Liske, Szujski J., Łoziński Wł.

Powieści: Biblioteka powieści pamiątek i podróży, Dr. Antoni J., Bolesławita, Chłędowski, Jeż T., Koczkowski Z., Kraszewski I. J. Zbiór powieści (120 tomów), Krechowicki A., Lam J.

Poezja i literatura: Biblioteka Polska, wydanie pełne niecenzuralne przez władze zaborcze, El. (Asnyk), Krasinski Z., Lenartowicz T., Małcki A., Mickiewicz A., Romanowski, Słowacki, Zaleski B. i inni, razem 40 tomów.

Medycyna: Beck, Nowicki, Szymonowicz, Królikowski.

Gospodarstwo: Ciesielski, Miczyński, Strzelecki, Tyniecki, Wodzicki.

Nowe potrzeby społeczne, zrodzone w Polsce powojennej, nadały inny kierunek naszej pracy wydawniczej po roku 1919. Polska, odzyskawszy byt państwowy, zaczęła się odbudowywać, mniej zatem miała czasu na czytanie literatury pięknej, którą forsowaliśmy w Polsce, pozbawionej niepodległości.

Przystąpiliśmy więc, w bardzo jeszcze trudnych warunkach do wydawania podręczników technicznych, zrazu w zakresie „Biblioteki Technicznej”, ukazującej się w formie niewielkich tomików, opracowywanych jednak prawie wyłącznie przez profesorów Politechniki Lwowskiej. Miały one przewoźniczo wypełnić zupełną lukę w dziedzinie polskich wydawnictw technicznych. Książki rolnicze też objęliśmy naszym programem wydawniczym.

W r. 1922 ukazało się naszym nakładem wielkie 2-tomowe dzieło inż. Władysława Skwarczyńskiego pod tyt.: „Podręcznik budowlany i analiza cen”, które w swej dziedzinie uchodzi za pracę klasyczną. W tym też czasie podjęliśmy wydawnictwo encyklopedycznego podręcznika dla inżynierji lądowej

i wodnej pod redakcją prof. Stefana Bryły. Dzieło to ze względu na wielkie trudności redakcyjne, techniczne i finansowe rozciągnęło się na długi szereg lat. Obecnie właśnie ukazuje się tom czwarty i ostatni tego wydawnictwa.

Już w czasie inwazji rosyjskiej we Lwowie rozpoczęliśmy przygotowania do opracowania wielkich słowników, a mianowicie francuskiego i niemieckiego. Dotychczas wyszedł tom francusko-polski, przekraczający rozmiarami i wszechstronnością dotychczasowe wydawnictwa leksykograficzne z tego zakresu. Słownik niemiecki, kompletnie opracowany, czeka tylko pierwszego przebiegu lepszej konjunktury dla księgarstwa.

Niewymieniamy innych wydawnictw z dziedziny techniki, rolnictwa, higieny i t. p., składających się na nasz powojenny dorobek wydawniczy. Wspominamy tu tylko o tem, co wymagało wysiłków ponad zwykłą miarę i co chcielibyśmy poczytywać sobie za społeczną zasługę. Na niej też pragniemy oprzeć dawne dobre imię, zdobyte 25-letnią pracą wydawniczą przedwojenną w zupełnie wówczas innej dziedzinie.

KSIEGARNIA POLSKA BERNARDA POŁONIECKIEGO WE LWOWIE

AKADEMICKA 2A

CHORAŹCZYŻNA 27

ANDRZEJ MARTYNIUK

KSIĘGARNIA
PRZYBORY SZKOLNE
MATERJAŁY PIŚMIENNE
RÓWNE WOŁ., 3 MAJA 101

NOWOŚCI LITERACKIE. KSIĄŻKI SZKOLNE I PEDAGOGICZNE. — PRENUMERATA PISM ZAGRANICZNYCH.

KSIĘGARNIA PEDAGOGICZNA

H. ŁOPIEŃSKI R. SPINETER

we Lwowie, ul. Batorego L. 26

Księgarnia została założona w sierpniu 1932 roku przez Henryka Łopieńskiego i Romualda Spinetera i oparta jest na działach zagranicznych.

Dział wydawniczy znajduje się w stadium organizacji i obejmować będzie dzieła z zakresu wychowania.

H. EIDMAN

Księgarnia sortymentowa



SPECJALNOŚĆ: książki szkolne,
naukowe,
i techniczne.

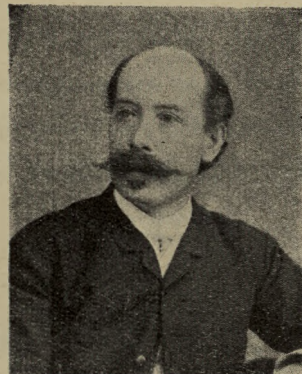
Rok założenia 1906

TUSTANOWICE — BORYSŁAW

G. SEYFARTH

LWÓW

FIRMA G. SEYFARTH ZAŁOŻONA ZOSTAŁA WE
LWOWIE PRZEZ Ś. P. GUSTAWA SEYFARTHA
W ROKU 1868 JAKO KSIĘGARNIA SORTYMEN-
TOWA I SKŁAD NUT.



GUSTAW SEYFARTH.
założyciel firmy († 1923).

Od roku 1909 właścicielem firmy jest Józef Geor-
geon. Firma rozwinęła także działalność wydawni-
czą, specjalizowała się głównie w kierunku pedago-
gicznym, wydając długi szereg podręczników szkol-
nych.

W dziale muzycznym, działała również jako wy-
dawca, wzbogacając rynek licznymi dziełami kompo-
zytorów polskich.

W roku 1915 zwinęła firma sortyment książek i wy-
dawnictwo podręczników szkolnych, ograniczając się
tylko do sortymentu nutowego i wydawnictw mu-
zycznych.

Firma, znana dziś w całej Polsce i zagranicą jako
jedna z najpoważniejszych w tej dziedzinie, wydała
m. in. prawie cały dorobek artystyczny Stanisława
Niewiadomskiego oraz szereg popularnych dzieł mu-
zycznych i przystąpiła ostatnio do wydania ogólnie
wprowadzonych dzieł pedagogiczno-muzycznych pod
zbiorowym tytułem „Edition Seyfarth”.

Firma od założenia zajmowała lokal w Rynku L. 24,
w roku 1916 zaś przeniosła się do nowego lokalu
przy ul. Akademickiej 6.



ROK ZAŁOŻENIA 1848

WŁADYSŁAW UZARSKI

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT

w Rzeszowie

Rachunek czekowy:
P. K. O. Nr. 400.429



Rachunek żyrowy:
Bank Polski w Rzeszowie

Księgarnia sortymentowa i wydawnicza

Roman Jasielski

FIRMA ZAŁOŻONA 1898 R.

Stanisławów

KSIĘGARNIA SORTYMENTOWA

Wydawnictwo 20 groszowych książeczek
historycznych dla ludu i młodzieży:

CZYTANKI POLSKIE

SKŁADY GŁÓWNE WYDAWNICTW: Książnica — Atlas S. A., Lwów
Biblioteka Polska S. A., Warszawa
Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów,
Książnica Naukowa, Przemyśl
Biblioteka Narodowa, obecnie Ossolineum, Lwów,
Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa
Wojskowe mapy specjalne

Założony w roku 1795
.....

ANTYKWARIAT LWOWSKI ZYGMUNTA IGŁA

WE LWOWIE
ul. Batoiego 34



W Y D A J E

„PRZEGLĄD ANTYKWARSKI”

w zakresie dzieł wyczerpanych, odnoszących się do kultury polskiej.

KSIĄŻNICA NAUKOWA

PRZEMYSŁ – RYNEK 9

poleca

dzieło pod tytułem

**Skorowidz miejscowości
Rzeczypospolitej Polskiej
z oznaczeniem terytorjalnie
im właściwych władz i urzędów
oraz urządzeń komu-
nikacyjnych**

i proponuje PP. Księgarzom zorganizowanie sprzedaży tego poważnego wydawnictwa wśród władz i instytucyj.

KSIĘGARNIA MARJANA HASKLERA W STANISŁAWOWIE

**NAJSTARSZA KSIĘGARNIA POLSKA NA KRESACH,
ZAŁOŻONA W R. 1821 PRZEZ J. MILIKOWSKIEGO**

wydała w 100-ną rocznicę istnienia księgarni
SKARBNICĘ KLASYKÓW POLSKICH
pod redakcją profesora d-ra Józefa Kallenbacha,
w tem zbiorowe wydania pism: Adama Mickiewicza,
4 tomy opr.; Juliusza Słowackiego, 10 tomów
opr. w 6-ciu; Zygmunta Krasińskiego, 4 tomy opr.

ISTNIEJĄCA OD ROKU 1874 KSIĘGARNIA WYDAWNICZA
WILHELMA ZUKERKANDLA w ZŁOCZOWIE

wydaje najtańsze wydawnictwo w Polsce

BIBLIOTEKA POWSZECHNA

DOTYCHCZAS wyszło 1229 numerów, z których wielka ilość aprobowanych zostało przez Ministerstwo W. R. i O. P. do użytku szkół powszechnych i średnich oraz bibliotek szkolnych.

Chlubą BIBLIOTEKI POWSZECHNEJ jest cykl tomików, obejmujących dzieje literatur słowiańskich i charakterystyk naszych trzech wieszczów, pióra ALEKS. BRUECKNERA

nasza

BIBLIOTECZKA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

stanowi zbiór doborowych opowiadań --obrazków scenicznych i powiastek o treści naukowej, oraz życiorysów naszych bohaterów narodowych, z pomiędzy których wyróżnia się praca p. MALINOWSKIEJ aprobowana przez Ministerstwo W. R. i O. P. do użytku w bibliotekach szkolnych p. t. ŻYCIE I CZYNY MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

nasza

BIBLIOTEKA KLASYKÓW RZYMSKICH I GRECKICH

obejmująca około 400 zeszytów tłumaczeń autorów rzymskich i greckich wraz z preperacjami cieszy się od dziesiętności lat niezwykłą popularnością wśród kształcącej się młodzieży.

Księgarnia WILHELMA ZUKERKANDLA, (stojąca od 8 lat pod zarządem obecnego właściciela Dra HILAREGO ZWERDLINGA) uzyskała w roku 1929 na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu *Medal srebrny* za zasługi około szerzenia oświaty polskiej na rubieżach Rzeczypospolitej.

KSIĘGARNIA
SKŁAD PAPIERU
I POMOCY SZKOLNYCH

J. MICHAŁOWICZ i S. ZIELIŃSKI
SPÓŁKA FIRMOWA
W RÓWNEM WOŁYŃSKIEM

Prowadzi pełny sortyment
polski i zagraniczny.

KSIĘGARNIA I SKŁAD PAPIERU

Rok założenia 1919

W. LEBIEDZIŃSKA właśc. J. i W. LEBIEDŹ

(Przedtem PAUL RAUCH)

GNIEZNO, UL. CHROBREGO 37. TEL 385

Księgarnia sortymentowa.

Wydawnictwa Przewodników, albumów oraz przystępnego wykładu „O wekslu”.

Książki beletrystyczne, szkolne, naukowe, prawnicze, obrazkowe dla młodzieży i do nabożeństwa.

Dzieła w ozdobnych oprawach — specjalność:

Komplety wszystkich bibliotek.

Nuty, żurnale, czasopisma i dzienniki krajowe i zagraniczne.

Materiały szkolne i biurowe.



M. NIEMIERKIEWICZ

KSIĘGARNIA

GDYNIA — ŚWIĘTOJAŃSKA 16. TELEFON 1714

ROK ZAŁ. (W POZNANIU) 1908

SPECJALNOŚĆ:

LITERATURA MORSKA I REGJONALNA
(FACHOWA I BELETRYSTYCZNA)

1904

LAT 29 LAT

1933

STEFAN KNAST**INOWROCŁAW**

T E L E F O N 391

**KSIĘGARNIA
SKŁAD NUT****SKŁAD PAPIERU,
ARTYKUŁÓW SZKOL-
NYCH I BIUROWYCH****WYPOŻYCZALNIA
KSIĄŻEK**

PRZEDSTAWICIELSTWO NAJWIĘKSZEJ W POLSCE

FABRYKI FORTEPIANÓW

ARNOLD FIBIGER W KALISZU**J. DIPPEL****KSIĘGARNIA – SKŁAD NUT****WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK****POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 11, Tel. 17-94**

*Firma założona w Sosnowcu
w roku 1912 przez Józefę
i ś. p. Karola Dipplów. Do Po-
nania przeniesiona w rok 1927,
gdzie obecnie prowadzona jest
przez syna założycieli Stefana
Dippla.*

Poza ogólnym sortymentem księgarskim fir-
ma prowadzi wypożyczalnię książek w czte-
rech językach, która jest jedną z najwięk-
szych w woj. poznańskim.

A. CYBULSKI**KSIĘGARNIA****SKŁAD NUT I OBRAZÓW****ANTYKWARJAT**W POZNANIU ŚW. MARCINA 9-10
założona 1882 rokuWŁAŚCICIEL
KSAWERY PRZYJEMSKI od 1890 r.Wydawnictwo teatralne
(158 n-rów)

a) z muzyką na fortepian i pod-
łożonemi śpiewami, pięknymi ry-
cinami tytułowemi o dwubarw-
nym druku pod zbiorowym
tytułem

„NARÓD SOBIE”

o r a z

b) bez muzyki p. tytułem
„SCENA POLSKA”

BOGDAN CHRZANOWSKI

POZNAŃ — ŚW. MARCIN 70

ROK ZAŁOŻENIA 1901

KSIĘGARNIA NAKŁADOWA I SORTYMENTOWA

SPECJALNOŚĆ: WYDAWNICTWA LUDOWE —
TANIE KSIĄŻKI, ANTYPKWARJAT,
DZIAŁ PAPIEROWY, DOSTAWY
DO BIUR, BANKÓW, MAJĘTNOŚCI
WIEJSKICH I URZĘDÓW

WŁAŚCICIEL I FIRMA

STANISŁAW JAROSZEWSKI**KSIĘGARNIA - ANTYPKWARJAT**

Przybory szkolne i biurowe
Poznań, ul. Kraszewskiego 17. P. K. O. 209.365

ROK ZAŁOŻENIA 1928

Sortyment: Książki i pomoce szkolne, beletry-
styka i naukowe. Wypożyczalnia książek.



„SAMOPOMOCN WALIDZKA”

SPÓŁKA R. ODP.

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO SPRZĄDZANIA I WYDAWNICTW KARTOGRAFICZNYCH
WOJSKOWEGO INSTYTU GEOGRAFICZNEGO

Rok założenia 1925. Specjalność mapy szczególnej skali 1 : 25.000, 1 : 75.000, 1 : 100.000, 1 : 300.000, 1 : 750.000, 1 : 800.000, 1 : 1.000.000. Międzynarodowa Mapa Świata (Carte Internationale du Monde au 1 : 1.000.000). Mapy lotnicze, samochodowe, żeglarskie i dla szkół i biur. Zarząd: Wiktor Filipowicz, Feliks Koziej i Antoni Olszewski. Kierownik kartograficznego kapitan em. Kazimierz Frydrych.

CENTRALIZOWANE ZAKUPY:

W A R S Z A W A

UL. SIENKOWICZA 2

TEL. 295-50 i 695-94

J. LEITGEBER i S^{KA}

ROK ZAŁOŻENIA

1866

W POZNANIU, AL. MARCINKOWSKIEGO 18

KSIĘGARNIA posiada bogaty i wszechstronny **Sortyment.**

SKŁAD NUT Specjalność: Nuty na orkiestrę salonową i dętą.
Firma wydaje specjalne katalogi.

ANTYKWARIAT obejmuje znaczne zapasy dzieł dawnych i nowszych, w tem wiele rzadkich i wyczerpanych.
Obszerny katalog antykwarski znajduje się pod prasą.

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK stale uzupełniana ostatnimi nowościami.

Działalność wydawnicza firmy obejmowała znaczną ilość dzieł naukowych i poważnej treści, wybitne dzieła muzyczne i około 130 wydawnictw ludowych i dla młodzieży.

PRZYJACIEL SZKOŁY

JEDYNY DWUTYGODNIK PEDAGOGICZNY W POLSCE
POŚWIĘCONY SPRAWOM SZKOŁY POWSZECHNEJ

Wychodzi regularnie od roku 1922. Rozpowszechniony na całym terenie Rzeczypospolitej, niezwiązany z żadną organizacją nauczycielską lub partją polityczną.

ROCZNA PRENUMERATA (zł 18.—) OBEJMUJE:

20 ZESZYTÓW (przerwa w czasie wakacyj: lipiec-sierpień) objętości 700—800 stron.

KALENDARZ PEDAGOGICZNY na rok szkolny (oprawny notatnik, we wrześniu).

PŁÓCIENNĄ OKŁADKĘ do oprawy rocznika (w grudniu).

PODRĘCZNY LEKSYKON PEDAGOGICZNY w opracowaniu Kazimierza Królińskiego
(dodatek do zeszytów w roku 1933 i 1934 po 4 strony).

PRZYJACIEL SZKOŁY

J E S T

PROWADZI

doskonałym organem ogłoszeniowym;

obszerny przegląd nowości wydawniczych;

SŁUŻY

propagandzie książek i podniesieniu czytelnictwa.

ADRES:

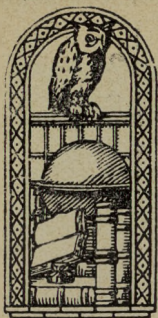
WYDAWNICTWA, REDAKCJI, ADMINISTRACJI
KSIĘGARNI WYSYŁKOWEJ „PRZYJACIELA SZKOŁY”

P O Z N A Ń

ULICA WIELKA № 18.

Telefon 19-23. Konto P. K. O. 202.920.

SKRYTKA POCZT. 98



KOSMOS Sp. z o. o.

Poznań, ul. Zwierzyniecka 6

Hurtownia książek

Składy główne wydawnictw niemieckich.
Stała wystawa nowości powieściowych.

A. PRADZYŃSKI WRZEŚNIA

**KSIĘGARNIA NAKŁADOWA
I SORTYMENTOWA**

założona 1. 10. 1901 i połączona z drukarnią założoną
p. firmą W. Szenke w 1862 roku

Wydawnictwa pism:

ORĘDOWNIK WRZEŚŃSKI
wychodzący od 1862 r.

„WICI WIELKOPOLSKIE”,
miesięcznik poświęcony sztuce i kulturze od 1. 10. 1931 r.

Nakłady własne:

BIBLIOTEKA „WICI WIELKOPOLSKICH”

Tom I. Dr. Helsztyński „GNIAZDO ORŁA”

Tom II. Turwid. „DNI WIELKIEJ DOLINY”

Tom III. Dr. Helsztyński „KSIĘGA OZEASZA

Tom IV. Szyperski. „GEOGRAFJA TALENTÓW
WIELKOPOLSKICH”



Łukowski. PSZCZELNICTWO.

Dr. Staniewski. DNI STREJKU SZKOLNEGO.

Stasiewski. ROK 1848

Sołtysiak. WRZEŚNIA w 1924 r.

Turwid. SZKICE PORTRETOWE

Turwid. KLASZTOR NA LIPÓWCE



W składzie głównym:

WRZEŚNIA JEJ ZIEMIA I MIESZKAŃCY

wydawnictwo Akademickiego Koła Wrześnian

Ekkert ppłk. BITWA POD SOKOŁOWEM 1848 r.



„Echo Gimnazjalne”

miesięcznik wydawany przez gminę Gimnazjum
Państwowego we Wrześni

„Nasza Gazetka”

miesięcznik dla dzieci szkół powszechnych

ROK
ZAŁOŻENIA
1927

KSIĘGARNIA

Wypożyczalnia książek

Pomoce naukowe

Skład papieru

Czasopisma

Mapy

W. GRZESIEWSKI

KRÓLEWSKA HUTA, GIMNAZJALNA 5

TELEFON 12-69

**KSIĘGARNIA
POLSKA**

W RYBNIKU

UL. KOŚCIELNA 11

TELEFON 77

PROWADZI

P E Ł N Y

SORTYMENT

ORAZ DZIAŁ

PAPIERNICZY

**MAKSYMILJANA
BASISTY**

ZAŁOŻ. W R. 1910



TADEUSZ MIKULSKI

KATOWICE, UL. MARJACKA 2

KONTO W P.K.O. Nr. 301.354. TELEFON Nr. 34242. ADRES TELEGR.: MIKLIBRIS.

Księgarnia założona w roku 1897, wykupiona z rąk niemieckich w roku 1921 przeobrażona została odrazu na księgarnię czysto polską. Prowadzi pełny sortyment książek i nut oraz pomoce naukowe.

KSIĘGARNIA KATOLICKA W KATOWICACH

UL. ŚW. JANA 14

TELEFON 1210

Założona została w r. 1925 przez Drukarnię Katolicką Sp. Akc. w Katowicach, stanowiąc jej oddział. Specjalizowała się w dziale religijnym oraz prowadziła obszerny dział dewocjonalji.

W r. 1929 została sprzedana nowo utworzonej spółce; kierownictwo księgarni objął p. H. Nikodemski, który celem podniesienia jej rentowności zmuszony był firmę zreorganizować. Rozszerzono dział książki, wprowadzono dział materiałów piśmiennych oraz komis-hurt, reprezentując największe wydawnictwa w Polsce. Od czasu objęcia kierownictwa księgarni przez

p. H. Nikodemskiego, działalność jej stale wzrasta. Obecnie stanowi ona jedną z najpoważniejszych placówek na terenie Górnego Śląska i jedyną hurtownię, zaopatrującą w książki nie tylko miejscowe i okoliczne księgarnie, lecz i sąsiednie Zagłębie Dąbrowskie. W roku bieżącym spółka została zlikwidowana i księgarnia przeszła na własność p. J. Nikodemskiej. Kierownictwo spoczywa w dalszym ciągu w rękach p. H. Nikodemskiego. Sprawdzianem zdrowotności interesów jest zupełny brak w obiegu weksli i wzrost zaufania wydawców.



Księgarnia nabyta i prowadzona przez Antoniego Egera, Członka założyciela Związku Księgarzy Polskich, od dnia 16 września 1906 do chwili obecnej.

**KSIĘGARNIA
SORTYMENTOWA**
SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚ-
MIENNYCH I KOLEKTURA
LOTERJI PAŃSTWOWEJ

**ANTONI
EGGER**

CZĘSTOCHOWA
ALEJA I Nr. 14

TEL. 14.41 KONTO P. K. O. 140.196

KSIĘGARNIA
I SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH

A. KOWALCZYK

CHEŁM-LUB. ul. LWOWSKA 9

Kompletuje biblioteki, czytelnie i posiada
stałe na składzie wszelkie nowości wy-
dawnicze.

„OGNIŚKO”

S. z o. o.

Księgarnia i skład przyborów szkolnych

GRODNO

D o m i n i k a ũ s k a 18

Tel. 106 — P. K. O. 80.644

ROK ZAŁ. 1921

KSIĘGARNIA POWSZECHNA

I. D. ZELCER

JĘDRZEJÓW ziemia KIELECKA



ZAŁOŻONA W 1909 ROKU

księgarnia bogato zaopatrzona
pierwszorzędne źródło zakupu
wszelkich przyborów szkoln.

KSIĘGARNIA
I SKŁAD NUT

M. JASIŃSKI

KALISZ — UL. WARSZAWSKA Nr. 1
— ZAŁOŻONA W ROKU 1916 —

WYDAWNICTWA:

Czubryński A. dr. — Esperantyzm

Kronenberg L. — Samouczek języka esperanto

Kryłow L. A. — Bajki

Sowiński S. — Płyty klejone

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
ZDZISŁAW BUDZISZEWSKI

DAWNIEJ GEBETHNER & WOLFF
LUBLIN, Krakowskie Przedmieście Nr. 29 (Hotel Europejski)
Telefon 3.71 Konto P. K. O. Nr. 141.288

Posiada stale na składzie bogaty wybór wydawnictw z literatury pięknej i naukowej w językach polskim i obcych.

PODRĘCZNIKI, ŚWIADECTWA i DRUKI SZKOLNE dla szkół wszelkich typów.

POMOCE naukowe: Atlasy, mapy, globusy, obrazy i t. p. Przyjmuje prenumeratę na czasopisma krajowe i zagraniczne.

ZAOPATRZONA W BOGATY WYBÓR NUT: muzyka klasyczna, repertuary szkolne, muzyka rewjowa.

15.XII. 1913 – 15.XII. 1933

20 LAT
ISTNIENIA

KSIĘGARNIA—ANTYKWARNIA
W. i J. CHOLEWIŃSCY

LUBLIN—KRAK. PRZEDMIEŚCIE 38 TEL. 5-64

Książki szkolne
i różnej treści.

Antykwariat książkowy.

Materiały piśmienne.

Zbiory marek.

Pomoc szkolne i naukowe.

Wydawnictwa własne: Przewodnik po Lublinie,
plany miasta, widokówki i broszurki popularne.

KSIĘGARNIA
ŁOWICKA

SPÓŁDZIELNIA
Z OGRANICZONĄ
ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

W
ŁOWICZU

•
KSIĘGARNIA
i skład materiałów piśmiennych

•
Centrala – Rynek Kościuszki 12, tel 148
Filja – Rynek Kilińskiego 10

KSIĘGARNIA
I SKŁAD
MATERJAŁÓW
PIŚMIENNYCH

L. BUGAJSKI

W ŁASKU

ROK ZAŁ. 1926

STANISŁAW
A N T K O W S K I

KSIĘGARNIA

ŁÓDŹ, ULICA PIOTRKOWSKA 150

Tel. 233-30

Księgarnia otwarta dnia 3. II. 1933
prowadzi sortyment książek i nut.

KSIĘGARNIA
NAUCZYCIELSKA

STOW. SPÓŁDZ. „OBRONA”

W ŁĘCZYCY

RYNEK 31

ZAŁOŻONA W R. 1917

PROWADZI DZIAŁ KSIĄŻKOWY
ORAZ MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH

KSIĘGARNIA
SKŁAD PAPIERU I SKŁEP TYTONIOWY

„BAZAR SZKOLNY”

W OPOLU — WOJ. LUBELSKIE

założony 1925 r. przez Antoniego Modrzejewskiego

PROWADZI DZIAŁY: KSIĘGARSKI, KSIĄŻKI SZKOLNE
I BELETRYSTYCZNE, PAPIERNICZY — MATERJAŁY
SZKOLNE, BIUROWE, PAPIERY LUKSUSOWE POMOCE
NAUKOWE, KARTY — WIDOKÓWKI, OBRAZY, ZABAW-
KI I T. D. ORAZ WYROBY TYTONIOWE.

STANISŁAW SIUDAK

KSIĘGARNIA

i SKŁAD

MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH

ISTNIEJE

OD ROKU 1886

|

W

MŁAWIE

ULICA TRZECIEGO MAJA NR. 4

KSIĘGARNIA POLSKA

JADWIGI MAJEWSKIEJ

W OSTROŁĘCE

EGZYSTUJE OD 1918 ROKU

KSIĘGARNIA
SORTYMENTOWA

SUKCESORÓW

FELIKSA

BYKOWSKIEGO

OSTROWIEC KIEL. AL. 3-go MAJA 13

**ZAŁOŻONA PRZECZ EWĘ
MROZOWSKĄ W ROKU 1907**



Księgarnia z wypożyczalnią książek

Leokadii Lipskiej

pod firmą

„K. SKRODZKA”

w Mińsku Mazowieckim,

założona w roku 1885.

Księgarnia sortymentowa prowadzi sprzedaż
wydawnictw literatury pięknej, podręczników
szkolnych, dzieł pedagogicznych i pomocy
szkolnych oraz dział materiałóW piśmiennych.

PIERWSZA POLSKA KSIĘGARNIA NA POLESIU

POD FIRMĄ

„KSIĄŻNICA POLSKA”

STEFANA BEDNARSKIEGO

W PIŃSKU, UL. KOŚCIUSZKI 31

EGZYSTUJE OD ROKU

1922

TELEFON NR. 210 — KONTO P. K. O. NR. 81223

BRACIA DETRYCHOWIE

PŁOCK — KOLEGJALNA 13
(DOM WŁASNY), TELEFON 47

KSIĘGARNIA
WYPOŻYCZALNIA
KSIĄŻEK * SKŁAD
MATERJAŁÓW
PIŚMIENNYCH

NAKŁADY PODRĘCZ-
NIKÓW SZKOLNYCH
I INNYCH KSIĄŻEK

WŁASNE ZAKŁADY DUKARSKIE I INTROLIG.

FIRMA EGZYSTUJE OD 1910 R.

KSIĘGARNIA MAZOWIECKA W PUŁTUSKU

Ulica 3-go Maja Nr. 7. Telefon 46

WYPOŻYCZALNIA książek dla dzieci
i młodzieży.
SKŁAD PAPIERÓW, materiałów pisem-
nych, nut i przybo-
rów biurowych.
D O S T A W Y do urzędów, szkół,
biur i bibliotek.

KSIĘGARNIA W. CHODAKOWSKIEJ W SANDOMIERZU

MATERJAŁY PIŚMIENNE, GALANTERJA
BIUROWA. DEWOCJONALJA, PRENUME-
RATA PISM.

KSIĘGARNIA DIECEZJALNA „CARITAS” w PŁOCKU

posiada na składzie książki ze wszystkich dzie-
dzin, wszelkie nowe wydawnictwa, szczególnie
treści religijnej i społecznej.

Bogato zaopatrzony skład materiałów piśmien-
nych i biurowych. Wielki wybór aparatów
i naczyń kościelnych po cenach konku-
rencyjnych.

SPÓŁDZIELCZE
STOWARZYSZENIE

„OGNIKO”

księgarnia i skład
potrzeb szkolnych
w SANDOMIERZU

KSIĘGARNIA B. NOWICKI RADOMSKO Narutowicza 3



POMOCE SZKOLNE,
DEWOCJONALJA,
MATERJAŁY PIŚM.,
OBRAZY, NUTY.



NAJLEPSZE ŹRÓDŁO
ZAOPATRYWANIA
SKLEPIKÓW SZKOL-
NYCH, BIUR I URZĘ-
DÓW W MATERJAŁY
PIŚMIENNE, A BI-
BLJOTEK W KSIĄŻKI

**KSIĘGARNIA
A. WŁOCZKOWSKIEGO
W SIERPCU**
istnieje od r. 1889

założona przez Arnolda Włoczkowskiego
własność
M. i S. WŁOCZKOWSKICH

**KSIĘGARNIA
S. i J. ZIELONKÓWIEN**
SUWAŁKI — ulica KOŚCIUSZKI 84

*Najstarsza polska firma księgarska
w mieście. Dział materiałów piśmien-
nych. Wydawnictwo artystycznych
pocztówek Suwałk i okolic.*

Księgarnia R. PFEFFERA
w Skarżysku - Kamiennej
założona w 1903 r.

była pierwszą księgarnią
w tej miejscowości.
W tymże roku została
zarejestrowana w Związku
Księgarzy Polskich.

**Księgarnia
JANINA DWORZAŃCZYK i Ska**
SKARŻYSKO-KAMIENNA, wojew. Kieleckie

Założona w r. 1909 na terenie dawnej osa-
dy Skarżysko, jako pierwsza placówka pol-
ska, rozpoczyna swą działalność pod firmą
„JADWIGA-JANINA” (Jadwiga Niemyska
i Janina Dworzańczyk).
W roku 1921 zostaje zamieniona na Spółkę
Komandytową pod dzisiejszą firmą.

KSIĘGARNIA SORTYMENTOWA: podręczniki szkolne,
naukowe, beletrystyka, dział materiałów piśmien.

**PIERWSZA
KSIĘGARNIA
W WARCIE
A. H A E B I C H**

T E L E F O N 18

EGZ. OD ROKU 1907

**K S I Ę G A R N I A
I M A T E R J A Ł Y
P I Ś M I E N N E**

H. LANGE
S O M P O L N O
WOJ. ŁÓDZKIE

**KSIĘGARNIA POLSKA
WALENTYNY GRZELAK**
w WARCIE, ul. Kap. Pilota Skarżyńskiego Nr. 4
Założona w r. 1917

POSIADA NA SKŁADZIE KSIĄŻKI BE-
LETRYSTYCZNE, NAUKOWE I SZKOLNE
RÓWNIEŻ PROWADZI DZIAŁ MATER-
JAŁÓW PIŚMIENNYCH.

KSIEGARNIA
E. GITLIN

WARSZAWA
Nalewki, Kramy Nalewkowskie Nr. 1

Telefon 11.31-59
FIRMA EGZYSTUJE OD 1911 ROKU

KSIEGARNIA I ANTYKWARNIA
BAZAR LITERACKI

JAKÓB JABŁONKO
WARSZAWA, ŚWĘTOKRZYSKA 36

ROK ZAŁOŻENIA 1912
KATALOG ANTYKWARSKI NR. 18
WRZESIEŃ, 1933 R. WYSYŁA BEZPŁATNIE

*Wiktorja
Fütterer*

MARSZAŁKOWSKA 97

(między Nowogrodzką i Żórawią)

TEL. 9.77-95

KSIEGARNIA

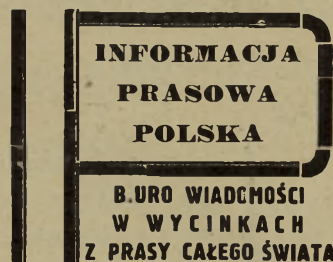
*

SKŁAD NUT

*

PRENUMERATA PISM

A J E N C J A P R A S O W A



WARSZAWA
BRACKA 5, TELEFON 941-53

Wycinek z wydawnictwa:

Gazeta Literacka (Kraków)
№ 1 z d. 1 października 1931 r.

KONTROLA PRASY

Krytyki, wzmianki i polemiki w wycinkach z całej prasy polskiej i zagranicznej otrzymują sfery artystyczne w Polsce z I. P. P. Jest to najlepszy sposób posładania przez sfery artystyczne najkompletniejszej kontroli głosów prasy.

Wycinki I. P. P. są niezbędne dla wszystkich biur i instytucyj oraz dla ludzi ze świata politycznego, handlowo-przemysłowego, naukowego, literackiego, artystycznego, jak również innych zawodów, jako ruchoma, do indywidualnych celów każdego z abonentów dostosowana, zawsze aktualna gazeta gazet.

WYDAWNICTWO
I SKŁAD NUT

F. GRABCZEWSKI

WARSZAWA
KRAK. PRZEDMIEŚCIE Nr. 1
TELEFON 617-55

**CZESŁAW
KOZŁOWSKI**

KSIEGARNIA
I CZYTEL尼亚

WARSZAWA
MARSZAŁKOWSKA
RÓG WSPÓLNEJ



G. DORN

**KSIĘGARNIA
WYSYŁKOWA**

WARSZAWA

Zielna 51 (róg Królewskiej)

Właściciel Gustaw Dorn

Rok założenia 1914

*Jedyne źródło słowników we wszystkich
językach, od najmniejszych do najwięk-
szych rozmiarów; metody, rozmówki, atla-
sy szkolne i lekarskie, tabele kubiczne.*

*Zaopatruje wszystkie hurtownie i księ-
garnie sortymentowe w kraju w powyższe
niezbędne artykuły. Export.*

Punktualne i dokładne wykonanie zamówień.

Zastępstwa firm krajowych i zagranicznych.

Katalogi, prospekty.



Wydawnictwa z dziedziny
prawa. Wydawnictwo mie-
sięcznika «Orzecznictwo Sąd-
ów Najwyższych w spra-
wach podatkowych i admi-
nistracyjnych». Wydawnic-
two dwutygodnika «Nowy
Proces Cywilny».

**KSIĘGARNIA WYDAWNICTWA
«BIBLIOTEKA PRAWNICZA»**

WARSZAWA, SENATORSKA 6

RACHUNEK P. K. O. 22.969

KSIEGARNIA PRASKA
SKŁADNICA MATER. PIŚMIENNYCH

CZYTELNIA

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK STAŁE
UZUPEŁNIANA NOWOŚCIAMI

WARSZAWA-PRAGA, WILEŃSKA 27
TELEFON 10-19-32 P.K.O. 10909

KSIAŻNICA DLA ROLNIKÓW
CENTRALNEGO TOWARZYSTWA ORGANIZACJI
I KÓŁEK ROLNICZYCH

Warszawa, Kopernika 30. Konto P. K. O. 21164.

Centrala kolportażu książek rolniczych na wsi.

Wydaje popularne książki rolnicze
oraz corocznie jedyny obszerny
KALENDARZ GOSPODARSKI

ISTNIEJE OD ROKU 1867

**KRONIKA
RODZINNA**

WŁ. KATOLICKIE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE, Sp z o. o.
WARSZAWA, PODWALE 4

Wydawnictwo dzieł społecznych, powieściowych i religij-
nych oraz książek do nabożeństwa.

Administracja miesięcznika **PRO CHRISTO**
Prenumerata czasopism katolickich.

**KSIEGARNIA
ROBOTNICZA**

WARSZAWA, UL. CZERWONEGO-KRZYŻA 20

Specjalność: książki treści
społecznej i politycznej

1859—1933

74

**LATA PRACY
KULTURALNEJ**

**KSIEGARNIA
SKŁADNUT
WYDAWNICTWO
PŁYTY
GRAMOFONOWE
CZYTELNIA**

**LEON
IDZIKOWSKI**

(Z KIJOWA)

Warszawa, Marszałkowska 119
Telefon 224-51 P. K. O. 17-714

NAKŁADEM
SPÓŁKI NAKŁADOWO-
WYDAWNICZEJ
„**ROBOTNIK**”
WARSZAWA ULICA WARECKA 7

WYSZŁA Z DRUKU

KSIEGA JUBILEUSZOWA
POLSKIEJ PARTJI
SOCJALISTYCZNEJ
1892—1932

Praca zbiorowa dziewięciu autorów,
poprzedzona przedmową Andrzeja
Struga, składa się na wielki tom dużej
8°, zawierający 404 strony tekstu oraz
14 portretów. Księga stanowi pierwszą
próbę syntetycznego ujęcia całokształtu
dziejów P. P. S.

KSIEGARNIA I WYDAWNICTWO

J. PRZEWORSKIEGO

WARSZAWA, SIENKIEWICZA 2

FIRMA EGZYSTUJE OD ROKU 1900

Wydawnictwo książek beletrystycznych,
naukowych, dla dzieci i młodzieży.

Hurtownia tanich książek.

*Dziela Trzech Wieszczów (Mickiewicz, Słowacki, Krasiński),
przejęte od Biblioteki Arcydziel Literatury.*

Wydanie popularne Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego.



Prowadzi dział
wydawnictw dla
dzieci i młodzieży.

Książki te, pochodzące z pod pióra naj-
znakomitszych pisarzy, odznaczają się
piękną szatą zewnętrzną i ilustrowane
są przez wybitnych polskich malarzy.

Posiada stale na składzie pełny sortyment książek **KATALOGI**
beletrystycznych, szkolnych oraz dla dzieci i młodzieży. **NA ŻĄDANIE**

NOWE WYDAWNICTWO-KSIEGARNIA
JAKÓBA ROSENWEINA

W A R S Z A W A

UL. MARSZAŁKOWSKA 141

TELEFON 228-84



KSIEGARNIA ANTYKWARSKA
R. KLEINSINGERA

WARSZAWA, Ś-to KRZYSKA 1. Tel 5.98.13

Skrzynka pocztowa 507

Konto P. K. O. 16003

Uwaga! 2-ga KSIEGARNIA OD NOWEGO ŚWIATU

Firma egzystuje od r. 1859

Posiada wielki zbiór dzieł dawnych i wyczerpanych. Książki historyczne, beletrystyczne i naukowe. Kupuje całe biblioteki.

KSIĄŻKI SZKOLNE NOWE I UŻYWANE

KSIEGARNIA
„UNIWERSALNA“
W A R S Z A W A
Ś - T O K R Z Y S K A N R. 42

KONTO P. K. O. 19.571

ZAŁ. W R. 1917, WŁAŚCICIEL A. KOHN

Pełny sortyment stale na składzie. Książki szkolne nowe i używane, pomoce naukowe.



ODDZIAŁ
W Y D A W N I C T W A
ZAKŁADU NARODOWEGO
IMIENIA OSSOLIŃSKICH

w WARSZAWIE

Ul, Nowy Świat 72

Telefon 5.98-81

Egzystuje w Warszawie od 1919 roku.

Ekspedycja hurtowa własnych
i zakupionych wydawnictw

KSIEGARNIA
E. NEBELSKI
WARSZAWA, CHŁODNA 29
MATERJAŁY PIŚMIENNE

KSIEGARNIA
PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO
WARSZAWA, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 71



prowadzi specjalny dział
wydawnictw katolickich.

PRZEGLĄD KOBIECY

Najpopularniejszy i najbardziej ozdobny miesięcznik, poświęcony modzie i aktualjom życia kobiecego

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
WARSZAWA, DŁUGA 45 (dom własny). Tel. 11.61-73

KSIEGARNIA I CZYTELNIĄ
G. SZYLLINGA

zał. przez Gustawa Szyllinga
w 1920 r.

Właściciel KAROL SZYLLING

WARSZAWA Tel. 259-69 SZPITALNA 10



POSIADA

WŁASNE WYDAWNICTWA
PEŁNY DZIAŁ SORTYMENTOWY

CZYTELNIĘ
W 5 JEZYKACH

I. RZEPECKI

Warszawa, Krak. Przedmieście 1, tel. 617-55



Firma egzystuje od 1912 r.,
wł. **IGNACY RZEPECKI**

KSIEGARNIA NAKŁADOWA

Specjalność: „Nuty minjaturowe”,
„Biblioteka miłośników sceny”.

T. ULASIŃSKI

**KSIEGARNIA I SKŁAD
PAPIERU**

WYDAWNICTWO
I KSIEGARNIA SORTYMENTOWA
WARSZAWA, ŻŁOTA 43. TEL. 591-86
P. K. O. 16.599



WYDAWNICTWO

„Pomoc Szkolna“ i Księgarnia H. Wajnera

Rok zał. 1903

Warszawa

Biańska 5

telefon 2.39-18

Wydawnictwo wydaje książki o charakterze pomocy w nauce, w zakresie kursu szkoły powszechnej, gimnazjum, seminarjum naucz. i niektórych wydziałów uniwersytetu (repetytoria prawnicze). Należą tu SKRÓTY, KRYTYKI LITERACKIE, KOMENTARZE I PREPARACJE. Z działu tego należy wyróżnić serje: „Koryfeusze słowa polskiego w oświeceniu najcelniejszych krytyków” obejmującą krytyczny rozbiór dzieł Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Sienkiewicza, Prusa, Paska i t. d. oraz „Życie i twórczość pisarzy polskich i obcych” zawierającą opracowanie dzieł wszystkich pisarzy polskich uwzględnianych w gimnazjalnym kursie literatury, z obcych zaś: Moliere, Dantego, Petrarki i inn. Oprócz tego specjalne serje obejmują całokształt nauk MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZYCH I KOMENTARZE DO PISARZY ŁACIŃSKICH.

Drugi dział wydawnictwa stanowią SAMOUCZKI JEZYKÓW OBCYCH, odpowiednie SŁOWNIKI różnych objętości i formatów.

Trzeci dział obejmuje POMOC NAUKOWE DLA PRZEDSZKOLI I SZKOŁY POWSZECHNEJ z zakresu nauki czytania, pisanie, rachunków i śpiewu.

Czwarty dział wydawnictwa stanowią: MAPY, KONTURY, PLANY I PRZEWODNIKI PO WARSZAWIE oraz WITRAŻE PORTRETÓW WIELKICH MĘŻÓW POLSKI.

Wreszcie wydawnictwa PERJODYCZNE I KALENDARZE dla młodzieży i dorosłych uzupełniają działalność wydawnictwa.

Księgarnia, oprócz książek wydawnictwa własnego, prowadzi sortyment książek o charakterze zbliżonym do własnych, jak również popularno-naukowych I TAKOWE PRZYJMUJE W KOMIS.

Egzystuje od 1915 roku

KSIĘGARNIA
I CZYTELNIĄ

HENRYKA WIRGINA

W A R S Z A W A

Elektoralna 32, tel. 263-28

Podręczniki szkolne do
wszystkich szkół oraz
nowości beletrystyczne
i materiały piśmienne.

KSIĘGARNIA

D. ZALCSZTAJN

Książki szkolne oraz dzieła
beletrystyczne i naukowe

WIELKI WYBÓR

W A R S Z A W A

UL. ŚWIĘTOKRZYSKA 37 TELEFON 248-77

ROK ZAŁOŻENIA 1912

KSIĘGARNIA

W. WĘDOŁOWSKIEGO

W WYSZKOWIE n. BUGIEM

UL. RYNEK 19

KSIĘGARNIA

ALEKSANDRA

L A C H A

W ZGIERZU

Założona w roku 1919. Konto czekowe P. K. O. 65.136

Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę pism, prowa-
dzi kolportaż gazet, czasopism i broszur. Książki
w komis przyjmują tylko za uprzednim porozu-
mieniem się.

LUCJAN KĄPICKI

ZAMOŚĆ, UL. AKADEMICKA 1

P.K.O. Nr. 140380

Telefon 35

KSIĘGARNIA – SKŁAD NUT – CZYTELNIĄ
SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH

*Największa i najlepiej zaopatrzona księ-
garnia w Zamościu.*

*Posiada na składzie wszystkie nowości
kiedgarskie w języku polskim.*

*Na życzenie dostarcza wszelkie wydaw-
nictwa w językach obcych.*

*Specjalność: zestawianie i kompletowanie
bibliotek.*

*Czytelnia przy księgarni, składająca się
z 2500 tomów, uzupełniana jest stale no-
wościami.*

KSIĘGARNIA

FRANCISZEK BŁASZCZYŃSKI

ŻYRARDOW, AL. J. PIŁSUDSKIEGO 5

ZAŁOŻONA W 1924 ROKU

Prowadzi sprzedaż podręczników szkol-
nych, książki dla młodzieży różnych wy-
dań (ze szczególnem uwzględnieniem
polskich autorów), beletrystykę, biblio-
tekę, oraz sprzedaż pism i materiałów
piśmiennych.

ISTNIEJE OD 1909 R.

KSIĘGARNIA

I. GOLDSZMIDA

BARANOWICZE

ULICA GEN. SZEPTYCKIEGO 10a

DOM WŁASNY



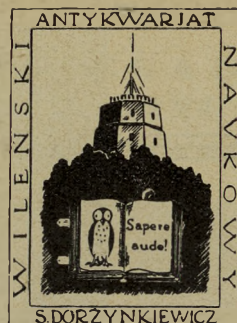
KSIĘGARNIA i BIBLIOTEKA

ROK ZAŁOŻENIA 1925

MATERJAŁY PIŚMIENNE
SPRZEDAŻ GAZET
I CZASOPISM

W. WŁODZIMIEROW

Głębokie, pow. Dziśn., ulica Zamkowa 17



STANISŁAW DORŻYŃKIEWICZ

WILEŃSKI ANTYKWARJAT
NAUKOWY

WILNO, UL. DOMINIKAŃSKA 14

Rok istnienia 10-ty

Druki z XV i XVI w. Rzadkie i wyczerpane książki. Źródła naukowe. Sztychy i rękopisy. Katalogi na żądanie.

KSIĘGARNIA — ANTYKWARNIA J. GIRSZOWSKIEGO

WILNO — ZAMKOWA 13
(egzystuje od roku 1894)

Działy specjalne:

medycyna, technika, prawo, rolnictwo i inne z różnych dziedzin wiedzy, w językach polskim i obcych.

Podręczniki:

dla szkół średnich i wyższych (nowe i używane).

Wielki wybór książek przedwojennych

KATALOGI NA ŻĄDANIE

KSIĘGARNIA, ANTYKWARNIA i BIBLIOTEKA

A. ICKOWICZA

Egzystuje od 1888 r.

Posiada książki w różnych językach.

Kupno i sprzedaż nowych i używanych. Zamiana oraz dopełnianie bibliotek.

Udziela wszelkich fachowych informacji.

Prowadzi specjalny dział teologiczny w różnych językach.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 81.860

Tel. 8-29. Skrzynka pocztowa 241

WILNO, róg WIELKIEJ i LITERACKIEJ 6/2

Witold ĆWIKLIŃSKI

KSIĘGARNIA „POSTĘP”

SOSNOWIEC - NARUTOWICZA 21

POSIADA NA SKŁADZIE:

PODRĘCZNIKI SZKOLNE, BELETRYSTYKĘ, KSIĄŻECZKI OBRAZKOWE, MATERJAŁY PIŚMIENNE, INSTRUMENTY MUZYCZNE I WSZELKIE PRZYBORY DO MALARSTWA ARTYSTYCZNEGO.

KSIĄŻNICA ZAGŁĘBIA

KSIĘGARNIA SORTYMENTOWA

Właścicielka

MARJA ZMIGROD STEINBERGOWA
w DĄBROWIE GÓRNICZEJ, Sobieskiego 17

TELEFON 2 — 04

ROK ZAŁOŻENIA
1926

Księgarnia „Wiedza” w Sosnowcu założona w r. 1898 przez Korczak-Hahna i prowadzona przez niego do 1915 r. Po śmierci Założyciela księgarnię prowadziła córka jego Marja, a po wyjściu za mąż w 1922 r. kierownictwo księgarni objął jej mąż Edmund Gruszczyński, który przeniósł księgarnię do nowego lokalu i znacznie rozszerzył.



KSIĘGARNIA »WIEDZA« W SOSNOWCU

Księgarnia posiada bogaty dział materiałów piśmiennych, kolekcję Loterii Państwowej, wielki wybór beletrystyki i bogato zaopatrzonego skład podręczników szkolnych.

Położona w pierwszorzędnym punkcie miasta ma ogromne widoki rozwoju.

KSIĘGARNIA W. REGULSKA W SOSNOWCU

ul. 3-go Maja Nr. 7 tel. 6-96

FIRMA EGZYSTUJE OD 1911 ROKU



WŁAŚCICIELKA
I KIEROWNICZKA FIRMY

WANDA REGULSKA - MUSIAŁOWA





**ISTNIEJE POD POWYŻSZĄ FIRMĄ
OD r. 1910
WŁAŚCICIELKA I KIEROWNICZKA
JULJA RINGMANÓWNA**

**KSIĘGARNIA
„A. J. RINGMAN”
W DĄBROWIE GÓRNICZEJ**



Adolf Zmigrod

Będzin, ul. Kołłątaja 30
Tel. Nr. 23, konto P. K. O. 307.307

Rok założenia 1892

Najstarsza w Zagłębiu Dąbrowskiem księgarnia sortymentowa, bogato zaopatrzona w książki polskie i obce.

Wypożyczalnia książek.

Skład materiałów piśmiennych.

*Wydawnictwa własne:
Plan miasta Będzina,
Mapa powiatu będzińskiego.*

KSIĘGARNIA K. LUBCKÉ I S-KA

W ZAWIERCIU

istnieje od 1899 roku i należy do Związku Księgarzy Polskich od chwili powstania tegoż.



Założycielem firmy był Konstanty Lubcké i Bronisław Szulc, jako wspólnik. Po śmierci K. Lubcké w 1900 r. objęła kierownictwo księgarni żona, Paulina Lubcké i zajmowała się wyłącznie do 1928 r. W 1911 r. udział B. Szulca przejęła Stefanja Grodzka. Od r. 1928 kierownictwo firmy objęła Janina Lubcké.



Księgarnia prowadzi, prócz działu książek i nut, materiały piśmienne oraz komisową sprzedaż nowości naukowych i beletrystycznych.

SPIS OGŁOSZEN W 25 - YM NUMERZE

(liczby arabskie oznaczają stronicę, liczby rzymskie — okładkę).

Baranowicze	— J. Goldszmid 270.	Sanok	— J. Klimkiewicz i Ska, Księg. Naucz. 247.
Będzin	— Zmigrod 273.	Sierpc	— A. Włoczkowski 263.
Bochnia	— W. Hillenbrand 244.	Skarżysko	— J. Dworżańczyk i Ska 263.
Brody	— Feliks West 244.	—	— R. Pfeffer 263.
Chełm	— A. Kowalczyk 259.	Sompolno	— H. Lange 263.
Chyrow	— Składnica książek OO. Jezuitów 244.	Sosnowiec	— Księgarnia „Postęp” Witold Cwikliński 271.
Częstochowa	— Antoni Eger 259.	—	— E. i M. Gruszczyński Księg. „Wiedza” 272.
Dąbrowa Górń.	— Książnica Zagłębia 271.	—	— W. Regulska 272.
—	— A. J. Ringman 273.	Stanisławów	— Marjan Haskler 251.
Gdynia	— M. Niemierkiewicz 252.	—	— Roman Jasielski 250.
Głębokie	— W. Włodzimierow 271.	Suwałki	— S. i J. Zielonkówny 263.
Gniezno	— W. Lebedzińska, właśc. J. i W. Lebedź 252.	Tustanowice	— H. Eidman 249.
Grodno	— „Ognisko” 259.	Borysław	— A. Wilf 244.
Inowrocław	— Stefan Knast 253.	Warka	— A. Haebich 263.
Jarosław	— Józef Meinhardt 245.	Warszawa	— M. Arct 221.
Jasło	— H. Bernerowa 245.	—	— Inst. Wyd. „Biblioteka Polska” S. A. 224, 225.
Jędrzejów	— Dawid Zelcer 259.	—	— Wyd. „Biblioteka Prawnicza”, księg. sort. 265.
Kalisz	— M. Jasiński 259.	—	— Tow. Wydawn. „Bluszcz” Ska z o. o. 240.
Katowice	— Księgarnia i Drukarnia Katolicka 216, 217.	—	— Dawidowicz, Kempinski i Ska S. A. III.
—	— Księgarnia Katolicka 258.	—	— Dom Książki Polskiej S. A. 229.
—	— Tadeusz Mikulski 258.	—	— G. Dorn, Księgarnia wysyłkowa 265.
Kołomyja	— M. Zyborski 246.	—	— Wiktorja Fütterer 264.
Kraków	— Leon Frommer 245.	—	— Gebethner i Wolff 226, 227.
—	— S. Goldman 246.	—	— E. Gitlin 264.
—	— Księgarnia Towarzystwa Szkoły Ludowej 245.	—	— Główna Księgarnia Wojskowa 234.
—	— Księgarnia Katolicka, wł. M. Łubieńska 245.	—	— F. Grabczewski, Skład nut 264.
Król. Huta	— W. Grzesiewski 257.	—	— F. Hösicke 241.
Lublin	— Zdzisław Budziszewski 260.	—	— Leon Idzikowski 266.
—	— Witold i Jadwiga Cholewiński 260.	—	— Informacja Prasowa Polska 264.
Lwów	— Arnold Bardach 246.	—	— J. Jablonko, Bazar Literacki 264.
—	— Gubrynowicz i Syn 248.	—	— Rubin Kleinsinger 268.
—	— Zygmunt Igel 251.	—	— Czesław Kozłowski 264.
—	— Książnica Atlas Sp. Akc. 218, 219, 220.	—	— Księgarnia Kroniki Rodzinnej 266.
—	— Księgarnia Literacka 247.	—	— Książnica dla Rolników 266.
—	— Księgarnia Pedagogiczna H. Łopieński i R. Spineter 249.	—	— Księgarnia Jubileuszowa P. P. S. 266.
—	— Stanisław Malinowski (nast. St. Köhlera) 247.	—	— Księgarnia Praska, Artur Tyc 266.
—	— Bernard Połoniecki Księgarnia Polska 248.	—	— Księgarnia Przeglądu Katolickiego 268.
—	— M. H. Rubin 247.	—	— Księgarnia Robotnicza 266.
—	— G. Seyfarth, Skład nut 249.	—	— Księgarnia Uniwersalna 268.
—	— Zakład Narodowy imienia Ossolińskich IV.	—	— Tow. Wydawn. J. Mortkowicz 232, 233.
Łask	— Leon Bugajski 260.	—	— Nasza Księgarnia 235.
Łęczycza	— Księgarnia Nauczycielska „Obrona” 261.	—	— E. Nebelski 268.
Łowicz	— Księgarnia Łowicka (d. K. Rybacki) 260.	—	— Oddział Wyd. Zakł. im. Ossolińskich 268.
Łódź	— Stanisław Antkowski 260.	—	— Przegląd Kobiety 268.
—	— Księgarnia Łódzka „Czytaj” 242.	—	— Przewodnik Bibliograficzny 214.
—	— L. Lipska 261.	—	— Jakób Przeworski 267.
Mińsk Mazow.	— Stanisław Siudak 261.	—	— Ch. I. Rosenwein 267.
Mława	— J. A. Gaspary 247.	—	— Towarzystwo Wydawn. „Rój” 238, 239.
Myślenice	— Bazar Szkolny A. Modrzejewski 261.	—	— Polskie Tow. Księgarni Kolej. „Ruch” S.A. 230.
Opole	— Księgarnia Polska Jadwigi Majewskiej 261.	—	— Ignacy Rzepecki 269.
Ostrołęka	— F. Bykowski, księgarnia 261.	—	— Samopomoc Inwalidzka, Sp. z o. o. 254, 255.
Ostrowiec	— Książnica Polska S. Bednarskiego 261.	—	— Gustaw Szylling 269.
Pińsk	— Księgarnia Diecezjalna „Caritas” 262.	—	— Towarzystwo Oświaty Rolniczej 215.
Płock	— Bracia Detrychowicz 262.	—	— Trzaska, Evert i Michalski 222, 223.
—	— B. Chrzanowski 253.	—	— Tadeusz Ulański 269.
Poznań	— A. Cybulski 253.	—	— H. Wajner 269.
—	— J. Dippel 253.	—	— Henryk Wirgin 270.
—	— Drukarnia i księgarnia św. Wojciecha 228.	—	— Wystawa „Książka w Polsce Współczesnej” II.
—	— Stanisław Jaroszewski 253.	—	— D. Zalcstajn 270.
—	— Kosmos, Sp. z o. o. 257.	Warta	— Walentyna Grzelak 263.
—	— J. Leitgeber i Ska 256.	Wilno	— St. Dorzyńkiewicz 271.
—	— „Przyjaciel Szkoły” Księg. wysyłkowa 256.	—	— J. Girsowski 271.
—	— Wydawnictwo Polskie (R. Wegner) 236, 237.	—	— Abram Ickowicz 271.
Przemyśl	— Książnica Naukowa 251.	—	— Kazimierz Rutki 243.
Pułtusk	— Księgarnia Mazowiecka 262.	—	— Józef Zawadzki 251.
Radomsko	— Bolesław Nowicki 262.	Września	— A. Prądyński 257.
Równe	— A. Martyniuk 249.	Wyszków	— W. Wędołowski 270.
—	— J. Michałowicz i S. Zieliński 252.	Zamość	— Lucjan Kąpicki 270.
Rybnik	— M. Basista, Księgarnia Polska 257.	Zawiercie	— K. Lubcké i Ska 273.
Rzeszów	— Władysław Uzarski 250.	Zgierz	— Aleksander Lach 270.
Sandomierz	— W. Chodakowska 262.	Złoczów	— W. Zukerkandel 252.
—	— Stow. Spółdz. „Ognisko” 262.	Zyrardów	— Franciszek Błaszczński 270.